

KS. STEFAN MIZERA

STUDIA NAD STAROSTWEM OLSZTYŃSKIM

Część druga*

Rozdział IV

ZAGADNIENIA HANDLU I PRZEMYSŁU

1. Drogi i szlaki handlowe

W bulli gnieźnieńskiej z 1136 r. występuje cały szereg osób od imienia których, być może, wzięły swoje nazwy takie miejscowości, jak Mstów, Kromotów, Lelów, Częstochowa¹. Uwzględniając ustalenia w tym względzie, poczynione przez autorów *Historii państwa i prawa Polski*², oraz to, co zostało już przez nas omówione w rozdziałach poprzednich, zwłaszcza o osadnictwie, wypadnie przypomnieć, że najbliższej Mstowa położona była warownia – a może osada rodowa – na wzgórzu Gąszczyk. Jeśli przyjmiemy, że było to siedlisko pierwotnej wspólnoty terytorialnej i rodowej – archeologowie ustalili jego początki na VIII wiek – wypadnie zastanowić się, czy równocześnie ośrodek ten nie pełnił roli obronnej, samodzielnie gospodarującej tu wielkiej rodziny³. Czy nie było to pierwotne czoło opola mstowskiego, połączenie dwóch elementów osadnictwa obronno-gospodarczego? Członkowie usadowionej patronimii wzajemnie wspierali się w koniecznej obronie interesów prawa zwyczajowego i terytorialnego. Czy zamiast wału ziemnego i tradycyjnej palisady, stosowanych w okresie wcześniejszym, w VIII w. nie użyto trwalszego elementu, powszechnie tu dostępnego kamienia, a całość została wkomponowana w zbocze wzgórza?

* Część pierwsza (rozdziały I-III) została opublikowana w *Częstochowskich Studiach Teologicznych*, tom XIX-XX/1991-1992, s. 221-363.

Zatem, przyjmując takie rozwiązanie, ten niewielki dobrze ufortyfikowany gród, zapewne siedlisko starszyzny opolnej, byłby ośrodkiem późniejszych żrebów, pojedynczych gospodarstw rolnych, których nazwy pojawiają się w różnych przekazach źródłowych i o których, być może, jako już małych wsiach jest mowa w najstarszych dokumentach lokacyjnych⁴.

Wprawdzie nie znane nam są jakieś bezpośrednie dane poświadczające, że na terenach tych była żupa znacznego rodu, a tym samym zaistniały lub zostały drogą agraryzacji stworzone warunki do powstania wielkiej własności ziemskiej, ale i taką ewentualność wypadnie poddać szczegółowej analizie⁵. Jeśli fundatorem klasztoru był Iwo Odrowąż, to czy ród ten nie miał jakiegoś związku z poprzednimi władcykami lub starszyzną opolną⁶? Nie bez znaczenia jest także fakt, że to właśnie Mstów a nie inna miejscowość był czołem opola. Być może zdecydowało o tym kilka czynników: istniejący na Warcie prastary bród, łączący Małopolskę z ziemią sieradzką i Wielkopolską, żyzna gleba – Matusy i tereny okoliczne – częściowo już wykarczowane lasy a także trasa, którą przemierzał panujący ze swoją drużyną, o czym informują nas osady o nazwach z ludnością służebną⁷. Było to przecież pogranicze łączące, poprzez ziemię siewierską z dziedzinaми Piastowiczów Śląskich, ziemię krakowską Kazimierza Sprawiedliwego ze znanymi już w 1206 r. miejscowościami ziemi sieradzkiej⁸, a także poświadczonym samym Siewierzem⁹.

Drugim elementem, który miał jakieś znaczenie w kształtowaniu późniejszego immunitetu ekonomicznego, były trakty handlowe. Nie sądzimy jednak, aby szczególną rolę odegrały tu miejscowości Olsztyn, Żarki, Częstochowa, Kromolów, Kłobuck, Krzepice. B. Wyrozumską uwzględnia dwie takie drogi łączące ziemię krakowską ze Śląskiem¹⁰. Nawet przyjmując, że południowym pograniczem starostwa olsztyńskiego, przez Olkusz, Koziegłowy i wzmiankowane uprzednio Woźniki prowadziła stara droga do Opola i Wrocławia, to nie wydaje się, aby droga druga, zapewne wcześniejsza „via regia”, mająca swoje stacje zatrzymania pomiędzy Olkuszem a Wieluniem w Ogrodzieńcu, Kromolowie, Olsztynie, Częstochowie, Mstowie, Kłobucku, należała do bardzo ważnych. Takiej jednak supozycji nie należy lekceważyć. Przecież konfiguracja północnych terenów ziemi krakowskiej, a zwłaszcza kształt podlegającego niewielkim przesunięciom granicznym cypla kłobuckiego, świadczyłaby o tym, że panującym zależało na zachowaniu tej formy własności.

Czy zatem były tu jakieś znaczące trakty komunikacyjne i punkty zatrzymania dla drużyny księcia a potem króla? Wypadnie jednak zauważyć, że wszystkie próby poszukiwania na tych terenach połączeń między takimi miejscowościami jak z Żarek do Jaroszowa, czy też z Jaroszowa do Zaborza i związania ich istnienia z okresem wcześniejszym niż XIV-XVI wiek nie są dostatecznie udokumentowane¹¹. Podobna próba przeprowadzenia

szlaku przez Lelów, Lgotę, Lusławice, Zagórze, Małusy Błotne i Średnie, Mstów, Rzędziny do Kłobucka ma charakter możliwego wariantu¹².

Rozważenia wymaga jeszcze jedna hipoteza, czy wyliczone przy osadnictwie zamki, strażnice i fortyfikacje spełniały tylko rolę obronną na pograniczu ze Śląskiem i ziemią sieradzką? Sądzymy, że miały także za zadanie ochronę pierwotnych traktów handlowych. A zatem, pomiędzy Mirowem, Bobolicami, Ostrężnikiem, Suliszewicami, Olsztynem, Gąszczymkiem musiał istnieć jakiś szlak komunikacyjny. Wprawdzie nie znamy przekazu źródłowego, który by te powstałe w różnym czasie, od VIII-XIV w., niejako naturalne punkty zatrzymania wędrownych handlarzy, łączył przymusem używania dróg handlowych, ale sądzymy, że istniał związek pomiędzy konieczną opieką administracyjną nad kupcami a wymianą przewożonych towarów. Być może nie tylko we Mstowie, w zależności od sposobu transportu towaru – pieszo, konno, wozem – uiszczano w przewożonych towarach opłatę na rzecz księcia i utrzymanie wyliczonych wyżej obiektów obronnych. Z przywilejów XIII-wiecznych wynika, że książę odwiedzał te strony ze swoją drużyną, dokonywał zapewne lustracji wzmiankowanych obiektów, a te musiały przecież dysponować jakimś minimum towarów i przedmiotów koniecznych dla ugoszczenia panującego z jego drużyną. Opowiadamy się zatem za istnieniem takiego szlaku komunikacyjnego, być może już w XII w.

O tym, jak ważną rolę wyznaczali panujący szlakom handlowym, świadczy przywilej dla Gniezna z 22 marca 1243 r. wydany wspólnie przez Przemysława i Bolesława wraz z matką swoją, księżną Jadwigą¹³. Jest w tym przywileju swoiste wyliczenie wszystkich uprawnień i zobowiązań handlowych, opłat i ulg celnych, praw kupców miejscowych i gości korzystających z dróg, przepraw, mostów, handlu obwoźnego i uprawianego przez pieszych. Zapewne w jakiejś mierze immunitety takie znajdowały swoje zastosowanie także w ziemi krakowskiej.

S. Weyman, omawiając te zagadnienia w Wielkopolsce, zwraca uwagę na to, że „(...) Drogi bowiem lokalne tworzyły połączenia wiejskiego zaplecza osadniczego z wytwarzającym się rynkiem wewnętrznym w postaci osad rzemieślniczo-handlowych na podgrodziach lub w sprzyjających warunkach gospodarczych – we wsiach o charakterze handlowym (*villae forenses*)”¹⁴. Otóż jedna z takich dróg związana była z tzw. węzłem kaliskim, skąd trzema wariantami wiodły połączenia handlowe do Krakowa¹⁵.

Nawiązując do poprzedniego stwierdzenia, że kupieckie drogi handlowe stanowiły także trakty przemarszu wojsk panującego, jego drużyny w czasie położeń lub załatwiania spraw sądowych na roczkach, cofając się do wieku XIII, można by pośrednio poświadczeniem takich podróży udowodnić, że miejsca odbytych kollokwiów bądź wydawanych przywile-

jów leżały także na trasach handlowych¹⁶. Na podstawie badań A. Gąsiorowskiego można by również potwierdzić taką tezę, śledząc przemieszczanie się króla Władysława Jagiełły w latach 1386-1434¹⁷. Ale to wiek XIV-XV. Czy drogi te były tak samo uczęszczane w wiekach poprzednich? O tym, że panujący sam, bądź też przez swoich dostojników, nawiedzał te strony mamy jeszcze dodatkowy argument z czasów Kazimierza Wielkiego, kiedy to w 1358 r. monarcha w lochach zamku olsztyńskiego polecił uwięzić Maćka Borkowica¹⁸. Niepodobna, aby król ten w latach swego panowania 1333-1370 nie lustrował zamków i strażnic starostwa olsztyńskiego. Niektóre z nich przecież temu władcy zawdzięczają swoją rekonstrukcję i charakter fortyfikacji¹⁹.

Rozdawnictwo ziemi na prawie rycerskim – iure militari – zaczęło się zapewne w okresie wzrastania roli poszczególnych rodów, w zamian za obowiązek służby i jak się wydaje nie ograniczało tylko do stawania na wezwanie księcia na wyprawę wojenną. W zamian, na zasadzie ius ducale, obdarowany ponosił szereg ciężarów, m.in. obowiązek stanu, przesieki, przewodu, servitium militare²⁰. Być może obowiązek przesieki połączony był również z utrzymaniem ówczesnych szlaków komunikacyjnych, przynajmniej tych, które łączyły ze sobą poszczególne ośrodki obronne. A takich punktów, mających za zadanie zachowanie bezpieczeństwa na pograniczu ziem śląskich z krakowską, sieradzka i wieluńską, było na terenie późniejszego starostwa olsztyńskiego kilka. Nie znamy jednak bezpośrednich danych, pozwalających dokładnie wskazać, kiedy taki obowiązek traktu z prawa zwyczajowego przemienił się w prawo stanowione²¹. Wyznaczenie przez króla Ludwika Węgierskiego w r. 1374 miast, w których winny odbywać się sądy, jest także świadectwem pośrednim o istnieniu dróg, którymi do tych miast docierano²². Wyraźne określenie, że takie trakty handlowe istniały od dawna, znajdujemy w statucie piotrkowskim z r. 1447 za Kazimierza Jagiellończyka, zawarte w prawie: „mercatores non aliis, nisi antiquis transeant viis”²³.

Problematyka handlu i traktów handlowych wymaga jeszcze jednego wyjaśnienia. W lokacjach XIV-XV-wiecznych miast napotykamy czasem wzmiankę, że zakładane niewielkie miasteczka posiadały „suburbium”, przedmieście²⁴. Nie są to żadną miarą przedmieścia w znaczeniu dzisiejszym, ale czy te kilka żrębów, usytuowanych tuż obok zasadniczych domostw lokowanej osady, nie spełniało roli placu targowego, do którego przecież prowadziły drogi o małym znaczeniu, łączące poszczególne wsie z miastem targowym?²⁵

Dodatkowym, pomocniczym elementem, pozwalającym prześledzić przebieg ówczesnych traktów kupieckich jest wykaz ceł – teloneum exactio – oraz wzmianki o urzędnikach pobierających opłaty celne. K. Malczyński wśród dróg ruskich wymienia komorę celną w Siewierzu²⁶.

Zwrot tłumaczący, że przewożono tamtędy ołów, a komora istnieje „ab antiquo”, oznacza, że już w 1226 r. nie pamiętano dokładnej daty. Przecież Siewierz poświadczony jest o wiele wcześniej w r. 1105 w konfirmacji przywilejów tyńskich²⁷.

Wymieniony w 1228 r. most na Brynicy stanowił ważny element tego traktu²⁸. Nie mamy żadnej wzmianki, że komora istniała we Mstowie, choć takie stacje celne wewnątrz kraju wyszczególnione są wielokrotnie: Żarnowiec w r. 1136²⁹, Sulejów w r. 1145³⁰, most pod Piotrkowem, Wolborzem³¹, cło w Kazimierzu pod Łęczycą³². Mosty stanowiły ważny element każdej drogi handlowej, a komory celne odnotowane są nawet w przywilejach sołectwa³³. W przywilejach lokacyjnych zdarzały się zwolnienia od cła mieszkańców odległych wiosek, jeśli ci kontaktując się w sprawach urzędowych z lokalną władzą musieli przez taki most przechodzić³⁴.

Pobierane cło przeznaczone było na różne cele, także na uposażenie klasztornego szpitala³⁵. O istnieniu całego szeregu komór celnych przy traktach handlowych przekonuje nas także immunitet celny Leszka, księcia krakowskiego, sandomierskiego i sieradzkiego, zastosowany wobec tych, którzy stawali do walki z Tatarami. Cokolwiek przewozili na wozach konno lub przynosili pieszo, zwalniane było od cła na obszarze tych trzech ziem³⁶.

Immunitet ten został w swoich sformułowaniach zatwierdzony i poszerzony o nowe przywileje przez Władysława Łokietka w r. 1306. Z dokumentu tego wynika, że opłatę celną pobierano także na przeprawach przez rzeki i czynili to ludzie wyznaczeni przez księcia, palatyna, kasztelana, bądź władzę duchowną danego klasztoru. I ten przywilej zwraca uwagę, jak ważną rolę odgrywały wtedy szlaki wodne i umieszczone na ich brzegach czy przy przeprawach punkty celne. Towary przewozili nie tylko kupcy, trudniący się handlem niejako zawodowo. Przywilej zwalnający od cła mieli także na swoje towary wójtowie większych miast. Przykładowo miał go wójt krakowski Albert i jego brat Henryk³⁷.

O przywileju pobierania cła przez klasztor mstowski nie ma nic w dokumencie zarówno Iwona, biskupa krakowskiego, z 1220 r. ani, co bardziej wymowne, przy lokacji Mstowa na prawie niemieckim przez księcia łęczycko-kujawskiego (rok 1257)³⁹ oraz tegoż księcia we wcześniejszym dyplomie z 10 maja 1263 r.⁴⁰. O tym, że komora celna istniała w tych czasach we Mstowie przekonuje nas przywilej papieża Innocentego IV z 1250 r. Przy ponownym potwierdzeniu immunitetów klasztoru we Wrocławiu, na pierwszym miejscu wymieniono Mstów z wolnym rynkiem, cłem, karczmą, kościołem⁴¹.

W niektórych z wyliczonych w r. 1136 miejscowości już istniały komory celne, o czym przekonuje określenie dotyczące uiszczenia z tychże miejscowości „mellis et ferri, tabernarum, placitorum, pellicularum, marduri-

narum et vulpinarum, porcorum, thelonei tam in ipsa civitate, quam per omnes transitus civitati, vel castellis nominatis adiacentes”⁴². Równocześnie bulla ta potwierdza istnienie szlaków handlowych, łączących ze sobą grody i istniejącą przy nich wymianę towarów.

Kolejnym poświadczeniem, że Mstów należał do miejscowości położonych przy trakcie kupieckim, jest zjazd Henryka Kietlicza, arcybiskupa poznańskiego z biskupami prowincji, „coram fratribus meis Polonie episcopis” w 1212 r.⁴³. Skoro tu, przy okazji konsekracji biskupa poznańskiego Pawła, odbył się zjazd – synod, zatem biskupi: krakowski, wrocławski, lubuski i zapewne główny konsekurator Kietlicz, byli także świadkami konsekracji nowego kościoła. A zatem, musiały istnieć dostatecznie dobre szlaki komunikacyjne, łączące Mstów ze stolicami tychże biskupstw.

Trakt handlowy w r. 1257, prowadzący przez Mstów, pośrednio potwierdza istnienie mostu na rzece Warcie⁴⁴. Ten szlak K. Małeczyński nazywa drogą Kraków-Lelów-Sieradz⁴⁵.

O tym, że takie elementy rozwoju struktury gospodarczej danego terytorium starano się podkreślić, świadczy prześledzenie XIII-XV-wiecznych przywilejów na terenie nie tylko Małopolski⁴⁶.

2. Rzemiosło i przemysł dworski

Zagadnieniem wymagającym dodatkowych badań wydaje się być łączenie dwóch elementów: karczmy i traktu handlowego. W nadaniu Bolesława Kędzierzawego i Henryka, księcia sandomierskiego, w r. 1161 dla klasztoru augustianów w Czerwińsku czytamy: „eisdem ecclesie dedi scilicet Zuzelam cum tabernariis et transitu”. Podobnie karczma i targ połączone są z racji konsekracji kościoła w Sandomierzu w 1191 r. Immunitet targu dla wyliczonych miejscowości określono: „cum nono et decimo foro et nona et decima taberna”⁴⁷.

Podobnie karczma odnotowana jest w Wieliczce, dokąd nie tylko kupcy jeździli po sól: „atque thaberna de magno sale”⁴⁸. Kilka elementów: przywilej na sól z Wieliczki, opłaty za cło z Krakowa, ołów z Olkusza, a także wolna podróż przez terytorium krakowskie i sandomierskie, bez obowiązku opłat, połączone z uprzednio wymienionymi „(...) utilitatibus et pertinenciis, molendinis videlicet, tabernis, que nunc sunt vel erunt in posterum”. Immunitet wśród wielu dotąd świadczonych powinności wylicza także „thargowe” do pobierania którego miał prawo książę, palatyn, kasztelan, sędzia, „vel quencumque alium supanum”. Zatem przywilej Bolesława Wstydliwego, wydany w r. 1257, wyliczając wiele miejscowości uwzględnia, że niektóre z nich, być może, były uprzednio żupami kogoś z testatorów⁴⁹.

Z karczmą łączono także młyn, do którego okoliczna ludność, drogami bądź też znaczniejszymi traktami, dowoziła zboże. Klasztor w Zawichoś-

cie w r. 1262 od Bolesława Wstydlivego otrzymuje wsie Mykanów, Rybna i Pławno, „(...) adiacentes (...) construendi molendina, tabernas edificandi”⁵⁰. Nie zawsze istnienie targu i połączenie z nim karczmy oraz młyna bywało w immunitacie wyraźnie zaznaczone i wzmocnione twierdzeniem, że te właśnie elementy rozwoju gospodarczego lokowano przy drogach, gdzie w wyznaczonych miejscowościach istniał obowiązek dawania stacji dla księcia i jego drużyny. Także zwolnienie od targowego, określenie „eciamsi stationem habuerimus in villis ipsorum”, zdaje się sugerować, że tamtędy prowadził jakiś szlak handlowy, bądź też droga, z której korzystał nie tylko książę⁵¹. Nieodgadniony przez Piekosińskiego Grodnicz, to zapewne Grodziec.

Zatem dokonawszy koniecznego, acz skrótowego zestawienia elementarnych form niektórych obiektów rozwoju gospodarczego, wypadnie dokładniej zanalizować pierwsze immunitaty gospodarcze odnoszące się pośrednio bądź też bezpośrednio do starostwa olsztyńskiego. Informacja, że należący do klasztoru kanoników regularnych Mstów już w 1193 r. „cum redditibus suis et decimis”, bez targu, młyna i karczmy, z których to elementów gospodarczych i przemysłowych wzmiankowano tylko karczmy w Lelowie i Kromołowie, nakazuje dużą ostrożność w interpretacji tychże immunitatów. Bulla papieska, wyliczając kilkanaście wsi, odnotowuje targ w miejscowości Sabat, młyn, most we Wrocławiu, karczmę i jatkę⁵².

Zatem, zniekształcając nieco porządek tematyczny i chronologiczny, zobaczymy czy w którymś z późniejszych immunitatów, dotyczących miejscowości należących do starostwa olsztyńskiego, nie ma nawiązania do owych pierwszych uprawnień. Należy zauważyć, że bulla papieża Innocentego IV z 9 czerwca 1250 r. dla klasztoru Panny Maryi na Piasku we Wrocławiu wymienia wieś Mstów z wolnym targiem, cłem, karczmami, kościołem, dochodami i dziesięcinami z wyliczonych wsi – bez Częstochówki i Zawady – kościołem we wsi Kromołów z karczmami i dochodami, targiem, karczmami we wsi Lelów⁵³.

Czy stosując interpretację zawężającą tego dokumentu, wszystkie te ogólnie określone „dochody” i obiekty rzemiosła wiejskiego czy też rozwoju gospodarczego, należy ściśle odnosić tylko do samego Mstowa nie zaś do którejkolwiek z wyliczonych wsi? Czyżby infrastruktura gospodarcza tych miejscowości była tak wyjątkowo uboga? Odpowiedzi na to pytanie wypadnie poszukać w kolejnych, znanych po r. 1250 immunitatach.

Przywilej Kazimierza, księcia łęczyckiego i kujawskiego, wydany dla klasztoru augustianów (sic!) w Mstowie 3 maja 1257 r., wspominając istniejący most na rzece Warcie i dziedziczne prawo patronatu do tej rzeki, nie wymienia w tej miejscowości żadnego innego obiektu gospodarczego⁵⁴. Ten sam przywilej, zarówno w kopii wilanowskiej jak i u Mitkowskiego, nie zawiera żadnych innych elementów⁵⁵.

Podobnie niezwykle skromne dane źródłowe o charakterze gospodarczym zawiera immunitet Bolesława, księcia krakowskiego i sandomierskiego, wydany w Krakowie 10 maja 1263 r.⁵⁶. Oprócz informacji, że przylegające do zamku olsztyńskiego Sokole Góry były terenami pól panującego, a więc pośrednio potwierdzającej pobyt księcia ze swoją drużyną w tych stronach, nie ma w tym przekazie żadnych nowych elementów.

Zastanawia podobna oszczędność dokumentu lokacyjnego na prawie niemieckim dla Mstowa z 18 lipca 1278 r.⁵⁷. Dawną wieś, jako miasto, książę przenosi na prawo obowiązujące w diecezji wrocławskiej, co nie przypadkowo podkreśla zależność konwentu mstowskiego od klasztoru macierzystego na Piasku. W mieście jest odtąd wójt, we wsiach sołtysi. Immunitet sądowy wydaje się być podkreślony przede wszystkim. Nic o uposażeniu wójta i sołtysów okolicznych wsi w ziemię, nic o młynie, karczmie, targu, poświadczonych przecież wcześniej.

Wykaz płaconych annat papieskich, po 9 skojców rocznie, od dochodu 20 grzywien w latach 1325-1358, wydaje się wskazywać na to, że mimo licznych wsi nie był to konwent bogaty, a wyliczone w przywilejach miejscowości ubogie, o takiej również strukturze gospodarczej⁵⁸.

Kolejny przywilej z 2 lutego 1327 r., wydany przez króla Władysława Łokietka, zamieniający wsie Komorniki w Morsku i Skarżyce na części Włodowic i Parkoszowic, dający Janowi prepozytowi mstowskiemu polecenie przeniesienia tych wsi na prawo niemieckie, wymienia w nich sołtysa, zawiesza obowiązujące dotąd prawo polskie, a strukturę gospodarczą określa ogólnie „cum omnibus utilitatibus, usufructibus, sylvis, pratis, piscinis, ceterisque proventibus, qui nunc sunt, aut fieri poterunt in futurum”⁵⁹.

Podobnie lakonicznie w treści zredagowany jest w szkole mstowskiej zapis z 6 października 1381 r. Dotyczy sprzedaży przez Bienka, dziedzica Borowna, Mieszkowi z Konina, sołectwa we wsi Kościelec za 5 grzywien. Zbieżność nazwisk: Niczko z dokumentu Władysława Opolczyka z 3 maja 1377 r. oraz „Nieszkoni de Konin” każe się zastanowić, czy nie była to ta sama osoba⁶⁰. Wprawdzie Konin nie należał do starostwa olsztyńskiego, ale przytaczamy i ten dokument ze względu na dość szczegółowe uprawnienia sołtysa, oraz aż sześciu testatorów, będących właścicielami wsi w starostwie.

Wieś służebna Kuchary, granicząca ze Skrzydłowem, miała w r. 1382 cztery łany ziemi i zasiedlona była przez tyłuż kmieci. Zastanawia brak w niej jakiegokolwiek innej ludności: komorników, zagrodników. Cały zespół gospodarczy określono zwyczajowo i bardzo ogólnie: „omnibus utilitatibus et singulis proventibus ad eodem villam pertinentibus, agris, pratis, pascuis, borris, nemoribus, silvis, mericis, mellificiis, aquis, piscinis”.

Oczywiście, nie mamy pewności, czy te ziemie, pastwiska, łąki, bory, lasy, dąbrowy, barcie, wody i sadzawki tam się rzeczywiście znajdowały⁶¹. Sam fakt wyliczenia w tej wsi tylko kmieci każe nam z dużą ostrożnością interpretować pozostałe przekazy źródłowe.

Miejscowości położone w niedalekiej odległości od zamku nie wyróżniały się znaczącym rozwojem infrastruktury gospodarczej w przeciwieństwie do nowizn zasiedlonych na przedmieściach Częstochowy. Zderzały się tam interesy trzech stron: klasztoru mstowskiego, konwentu jasnogórskiego i biskupa krakowskiego. Długoletnie spory o poszczególne żreby, osady a nawet pojedyncze obiekty gospodarstwa miejskiego dowodzą ożywiania się procesu zasiedlania⁶².

Mimo powstania konwentu jasnogórskiego tereny te, przynajmniej co do opłat dziesięcinnych, nadal uzależnione były od Mstowa. Niewiele informacji o charakterze gospodarczym zawiera dokument rezygnacyjny Henryka Biela, plebana w Częstochowie, z kościoła parafialnego w Starej Częstochowie na rzecz konwentu jasnogórskiego⁶³. Poza stwierdzeniem, że w tej starej wsi istniał folwark książęcy, „cum agris et ortis eiusdem allodio circumiacentibus”, z którego to folwarku, ról i ogrodów go otaczających, dziesięciny pobierał proboszcz, nie ma wzmianki ani o sołtysie, ani o karczmie.

Nieco więcej danych zawiera kolejny immunitet, wystawiony w Częstochowie przez księcia Władysława Opolczyka 9 sierpnia 1382 r.⁶⁴. Wylicza on kuźnię z sadzawką, folwark przylegający do klasztoru. Granice tegoż folwarku określono dokładnie. Wśród korzyści gospodarczych, do których klasztor miał prawo, wyliczono wiele obiektów, także młyny, ale wydaje się, że wszystko to klasztor ma zagospodarować i wybudować dopiero w przyszłości. Wyraźnie potwierdzone zostało tylko istnienie kuźnicy i folwarku⁶⁵.

Mowa jest także o cle w Ostrzeszowie i Częstochowie – zatem byłoby to równocześnie potwierdzenie, że trakt handlowy prowadził przez te miasta, o młynach w Częstochowie i Żarkach. Jest także mowa o sołtysach, młynarzach z wymienionych licznych wsi, wśród których Przymiłowice, Przewodziszowice, Bobrowniki, Nadolice, Kusięta i Biskupicie leżały w starostwie olsztyńskim, ale nie mamy pewności, czy to do nich odnosi się wzmianka o sołtysach i młynarzach⁶⁶.

O tym, że wsie olsztyńskie były gospodarczo zacofane, przekonuje nas jeszcze jeden przekaz źródłowy, wprawdzie dotyczy on miejscowości leżących w starostwie krzepickim – „iacente in districtu Krippicensi”, ale testatorzy tegoż przywileju, przynajmniej dwóch: Wiktor z Mierzyc, starosta opolski i Czechosław z Konopisk, związani byli ze starostwem olsztyńskim. Chodzi o nadanie przez Opolczyka 27 grudnia 1383 r., sołectwa we wsi „Rozgonichowo”. Książę poleca sołtysowi wybudowanie

młyna na rzece, karczmy i osiedlenia przy niej dwóch zagrodników. Immunitet sądowy i inne powinności określono zgodnie z dyktatem ówczesnych dokumentów⁶⁷. Zastanawia brak takich wyliczeń w przekazach źródłowych dotyczących miejscowości leżących na ziemiach olsztyńskich, jak to wykazaliśmy przy Kucharach.

Tok naszego rozumowania wzmacnia kolejny przywilej z 19 stycznia 1385 r. wydany przez księcia Władysława dla Częstochowy. Wprawdzie poświadczono w nim cło w Częstochowie, należące dotąd do panującego, mają prawo pobierać rajcy miejscy, miasto otrzymało nadanie dwóch jatek mięsnych⁶⁸, zaś cło płacone rocznie w dwóch ratach wyceniono na 20 grzywien, to jednak pozostała struktura gospodarcza jest uboga.

Huta żelazna potwierdzona jest w przywileju wydanym przez Jerzego Swosza w dniu 30 października 1388 r. na rzecz przeora paulinów z Jasnej Góry⁶⁹. Tak to dokonując przeglądu, do czasu fundacji paulinów, zachowanych przekazów źródłowych, musimy stwierdzić, że żaden z omawianych tu immunitetów nie nawiązuje do poszukiwanego przez nas pierwszego dokumentu lokacyjnego dla Mstowa. Milczy o nim także kancelaria Władysława Opolczyka⁷⁰. Nie obala to jednak postawionej hipotezy o zaginionym bądź nieznanym przywileju dla Mstowa, choć logicznie rozumując powinna być o nim jakaś wzmianka, gdyby się zachował do XIV w.

Analizując określenie bulli Celestyna III, należy zauważyć jeszcze jedno: przy omawianiu osadnictwa stwierdziliśmy, że w tym czasie Mstów był własnością duchowną, Lelów należał do panującego, a Kromołów był domeną rycerską. Należy zatem przyjąć, że poza Mstowem, zarówno karczma w Lelowie jak i Kromołowie zostały być może wcześniej za zasługi położone dla panującego nadane komuś z drużyny księcia. Czy był to ktoś z dawnej starszyny opolnej, jedna i ta sama osoba w obu przypadkach, czy też dwa różne rody? Przecież trzy rodzaje własności nagle znalazły się jednak w rękach klasztornych. Być może ktoś z przedstawicieli rodu lub rodów, do których należały karczmy w Lelowie i Kromołowie, był w zakonie kanoników regularnych we Wrocławiu i jemu to zawdzięczamy późniejsze powstanie klasztoru we Mstowie. Czy był to ktoś z rodu Odrowążów?⁷¹

Porównując imiona testatorów z przywileju Iwona z 1220 r. dla Mstowa oraz z 1224 r. dla Sączowa, można by zapytać, czy wśród wymienionych nie znajdował się ktoś, kto miał swoją żupę na tych terenach? Otóż oprócz samego biskupa Iwona, synem Sąda z rodu Odrowążów był późniejszy biskup krakowski z lat 1242-1266, Prandota⁷². O tym, że przynajmniej klasztor św. Wincentego we Wrocławiu miał w ziemi krakowskiej swoje nadania i to dużo wcześniej, być może jeszcze za biskupów Radościa i Roberta, poświadczą przywilej Gedki (1166-1185), wydany w Jeżowie, bez zaznaczonego roku, na dziesięcinę ze wsi Wawrzęczyce⁷³.

Wypadnie jeszcze, nawiązując do uprzednio omówionej przy osadnictwie hipotezy, zauważyć, że być może początki fundacji mstowskiej należałyby cofnąć do osoby komesa Piotra Własta. Przecież biskup krakowski Pełka za Wawrzęczyce, do których miał prawo klasztor św. Wincentego z Wrocławia, przekazał Gerardowi, opatowi tegoż klasztoru, swoje uprawnienia do Kępina i Woźnik na Śląsku. W obu dokumentach wyliczono imiennie dwunastu adscripticiów we wsi Kępino mieszkających⁷⁴. W Wawrzęcycach odnotowano karczmę i targ, nie wymieniono ich w Woźnikach i Kępinie. Czyżby ekwiwalentem za ten brak było owych 12 przypisańców? Zapewne wśród licznych testatorów, o polskich imionach, z tegoż przywileju, był ktoś z konwentu mstowskiego⁷⁵.

Kolejne, znane nam z lat 1250, 1257, 1263⁷⁶, 1264 przekazy źródłowe, oprócz immunitetu sądowego, są w treści dość skąpe, co do różnego rodzaju uprawnień towarzyszących takim nadaniom⁷⁷. Zatem twierdzimy raz jeszcze, że musiał być jakiś nieznan nam, wcześniejszy przywilej lokacyjny, w którym te wszystkie immunitety zostały wymienione. Wyraźnie zdają się do tego nawiązywać obie bulle papieskie, zarówno z 1193 jak i 1250 r.⁷⁸. Niepodobna, aby czoło opola wraz z przynależnymi do niego miejscowościami, jakąś hierarchią administracyjną tegoż terytorium, nie korzystało z uprawnień zwyczajowych, potwierdzonych potem przez panującego. Poświadczają taką hipotezę nazwy miejscowości z ludnością służebną: Kuchary, Sokolniki, Rudniki.

Dla uprawdopodobnienia wysuniętej hipotezy wypadnie jeszcze, choćby skrótowo, prześledzić, jakie wyliczenia zwyczajowo umieszczano w dokumentach lokacyjnych innych klasztorów. I tak, przy dotacji cystersów w Jędrzejowie w 1153 r. przez Jana arcybiskupa gnieźnieńskiego⁷⁹, wśród wsi wyliczonych w bliższym lub dalszym sąsiedztwie Jędrzejowa (Brzeźnicy), wymienione są Ożarowice, które Piekosiński identyfikuje z miejscowością w parafii Sączów⁸⁰. Wieś ta wraz z innymi miała być z wcześniejszego nadania biskupów Maura (zm. 1118 r.)⁸¹ i Radosta (zm. 1142 r.). Zatem byłaby to obok Siewierza, o którym mówi bulla gnieźnieńska z 1136 r., nowa miejscowość na południowo-zachodnich granicach późniejszego starostwa olsztyńskiego. Określenie „cum decimis suis” jako dotacja dla erygowanego i uposażanego klasztoru nie zawiera innych szczegółowych immunitetów.

Wydany w Łęczycy 2 V 1161 r. przywilej dla kościoła w Czerwińsku uprawnienia jakie przyznaje się poszczególnym miejscowościom określa w słowach „cum omnibus suis appendenciis”, choć tylko w Zuzeli jest mowa o targu i karczmie przy trakcie⁸².

O tym, jak czasem do odległych miejscowości odnoszą się przyznawane donacje, dowodzą wyliczenia licznych miejscowości oraz nazwiska ich dotychczasowych posiadaczy, dla konwentu bożogrobców w Miechowie.

Wśród wsi jest Żytno w radomszczańskim, Groszowie i Sławice w opolskiem na Śląsku, Ruda w ziemi wieluńskiej⁸³. Podobne rozproszenie miejscowości notujemy przy uposażeniu klasztoru premonstratenskiego w Busku. Posiadłości klasztorne w 1211 r. sięgają aż pod Radomsko – wsie Dobryczyce i Krępa – obejmują dziesięciny ze Sławkowa, sól z Wieliczki. Do tego dochodzą z bliżej nieokreślonych miejscowości targi i cło⁸⁴.

Nie ma więc jakiegó wyrażnej prawidłowości, która by pozwoliła dokładnie określić początki konwentu mstowskiego. Żaden ze znanych nam immunitetów nie zawiera słów: *eregit et dotat*⁸⁵. To celowo podjęte, skróto-we zestawienie wiążemy z logicznym założeniem, że przecież pomiędzy tak rozległymi uposażeniami jakiegó klasztoru musiały istnieć szlaki komunikacyjne, pozwalające na egzekwowanie od poddanych zobowiązań zakreślonych w przywilejach.

Jeśli takie kontakty na skutek licznych przepraw przez rzeki lub odległości od macierzystego konwentu były wyjątkowo utrudnione, następowało tzw. *commutatio, contractus, emptio, vendicio*, wygodniejsza forma zamiany za dobra bliżej położone dla układających się stron⁸⁶.

O tym, jak wiele zależało od inicjatywy gospodarczej obdarowanego, przekonuje nadanie przez Iwona, biskupa krakowskiego w 1224 r. dla kościoła w Sączowie. Określenie „*cum novis plantacionibus et eradicationibus infra metas dictarum villarum, tam in silvis, quam in rubetis*” dowodzi, że były to tereny tylko względnie zagospodarowane a niektóre wsie dość odległe od siebie⁸⁷. Zatem i w takich wypadkach istniał poważny problem komunikacji pomiędzy tak rozproszonymi miejscowościami. Ułatwiały to drobne obiekty przemysłu i rzemiosła, powstałe niejako z konieczności.

Jeśli przyjmiemy, że głównym celem fundacji mstowskiej były motywy religijne, co jasno wynika z bulli papieża Celestyna III, to wyraźnie widać, że na drugim planie zaznaczono działalność gospodarczą i kulturalną konwentu: „*que Petrum quondam comitem ex parte avi et patris sui iure hereditario contingebant. Sane laborum vestrorum, quos propriis manibus aut sumptibus colitis*”. Sądzimy, że połączone tu zostały cele religijne, gospodarcze ale i prestiżowe fundatora, komesa Piotra⁸⁸.

Przywilej Iwona z 1220 r., potwierdzający nadania swoich poprzedników, wymienia Mstów „*cum sylvis, agris et villis, que intra terminos eius continentur*”, wyliczając zaś wsie rycerskie Kłobukowice i Irządze dodaje: „*cuius etiam partem dicta domus iure hereditario possidet*”. Zatem mowa tu o wcześniejszym posiadaniu. Forma zwyczajowa przywileju „*in his omnibus hereditatibus sive in villis nunc constructis, sive in futuris temporibus construendis*”, nakłada na klasztor obowiązek prowadzenia działalności gospodarczej, choć o niczym jeszcze nie przesądza⁸⁹. Dokument Iwona wyraźnie odwołuje się do zależności Mstowa od klasztoru

macierzystego we Wrocławiu, „sub quorum dicta domus Msthoiviensis cura fuisse a sue fundacionis exordio comprobatur”.

Tak więc mamy do czynienia z odnowieniem uprzednio nadanych już przywilejów. Niemal w tym samym czasie (r. 1221) spotykamy się z podobnym odnowieniem nadań dla cystersów w Jędrzejowie przez Wincentego, arcybiskupa gnieźnieńskiego, przy czym jest to wyraźne odwołanie się do immunitetu z 1153 r.⁹⁰

Do jakich wcześniejszych przywilejów, wystawionych dla klasztoru wrocławskiego, nawiązuje dokument Iwona z 1220 r.? Nie sądzimy, aby była to bulla Celestyna III z 1193 r.⁹¹ Zatem jakiś ślad wydaje się prowadzić do nieznanego nam dokumentu, w którym być może określono bardziej szczegółowo zamiar fundacji mstowskiej i etapy jej realizacji. Może jest to wcześniej wzmiankowany ślad osoby komesa Piotra Włostowica. Przywilej Iwona – prócz sugestii – nie daje na to dostatecznej odpowiedzi. Co znamienne, potwierdzenie Iwona nie wylicza żadnych immunitetów, co wskazywałoby, że były one może zawarte w spisanych we Wrocławiu w XII w. wrocławskich przywilejach.

Zarówno obecność targów nie tylko przy drogach śląskich: Bytomiu, Opatowcu, Siewierzu⁹², i to w latach 1119-1124⁹³, przeprawy przez Wartę we Mstowie⁹⁴, drogą z Krakowa przez Kielce, Pstroszyce, Żarnowiec, Lelów, Kroczyce, być może Częstochowę, most na rzece pod Mstowem, do Sieradza⁹⁵, komory celne poświadczane w wymienionych Pstroszycach, Mstowie, Siewierzu, zwolnienie od opłat celnych i swobodny handel towarami w XII w. dowodzą, że stosunkowo swobodna wymiana towarów dokonywała się wcześniej niż zanotowano to w znanych przywilejach⁹⁶.

Ponieważ w wielu immunitetach z XII w., wydanych dla znaczniejszych miejscowości osadzonych na prawie polskim, nie odnotowywano targów, należy wnosić, że przy zamkach obronnych niejako z prawa zwyczajowego wymieniano towary od kupców wędrownych. Przecież informuje o tym bulla gnieźnieńska z 1136 r., mówiąca o dochodach nadanych katedrze, „de tabernis, foris, de theloneo” z Wolborza, Sieradza, Rozpry, Żarnowca, Skrzynna, Spicymierza, Małogoszczy⁹⁷.

Na odnotowanych we wcześniejszym średniowieczu ponad 90 istniejących targowiskach, więcej niż połowa z nich występuje w przywilejach XII w. Osobne zagadnienie, to zbadanie pierwszeństwa powstawania cła przed immunitetem targowym. Wydaje się, że tego zagadnienia nie da się dokładnie oznaczyć czasowo i najczęściej były to zjawiska równoległe.

Czy tak było w przypadku Mstowa i późniejszych miejscowości leżących na terytorium starostwa olsztyńskiego? Odnotowany targ „forum sub monte” we Wrocławiu w 1148 r. zapewne łączy się z osobą Piotra Włostowica i z założeniem klasztoru na Piasku⁹⁸. Nie wiemy, czy w ana-

logiczny sposób połączono: targ, przeprawę przez rzekę Wartę i początek fundacji konwentu we Mstowie. Analiza dokumentów wielu konwentów przemawiałaby za takim rozwojem sytuacji⁹⁹. Jeśli w XII w. przekazy źródłowe nie wspominają o zakładaniu nowych targów, a te, które są wyliczone, traktowano jako od dawna istniejące, zatem i ten proces do XIII w. miał kilka faz rozwojowych. Istniejący trakt handlowy, lokowanie się w dogodnym miejscu przy takim trakcie osadników, konieczny pobyt, choćby na krótko, wędrownych handlarzy, wytworzyło warunki, by w XIII w. w przywilejach zaczęto odnotowywać nazwę miejscowości „cum foro et taberna et transitu navali”¹⁰⁰ lub też wspominać o opłatach należnych danemu klasztorowi z dochodów targowych i cła¹⁰¹.

K. Maleczyński wylicza, że w XII w. na Małopolskę przypadają 33 targi w różnych miejscowościach, pomiędzy którymi istniały przecież jakieś trakty handlowe¹⁰². Przypominamy, że Mstów był czołem opola, że tereny te miały opólną organizację rodową i jako bądź co bądź ważny ośrodek gospodarczy i administracyjny musiały stanowić miejsce kontaktów handlowych. Zapewne i targ istniał tu dużo wcześniej, a późniejsze znane przywileje odnotowywały istniejący od dawna stan faktyczny. Nie umiemy jednak dokładnie określić terminu, do którego odwołują się przywileje w słowach „ab antiquo”¹⁰³. Pytanie, kto założył pierwszy targ w Mstowie i ustanowił komorę celną, musi pozostać nie rozstrzygnięte. I tu dokumenty późniejsze zdają się akceptować istniejący uprzednio stan faktyczny. Zarówno istnienie targów i przepraw na rzekach wydaje się mieć wyraźny związek z handlem tranzytowym, ale także i drogami, którymi tereny nadgraniczne przemierzał panujący ze swoją drużyną. Wędrowni kupcy, nie tylko ze względu na znaczne odległości pomiędzy ośrodkami lokalnymi, zatrzymywali się w takich miejscowościach, ale także wymieniali towary.

Czy ów targ i pobieranie opłat celnych na korzyść klasztoru nie odegrały również jakiejś roli w lokacji filii klasztoru kanoników regularnych z Wrocławia aż w Mstowie? Być może trakt handlowy i dogodne położenie, znane zapewne zakonnikom wrocławskim, stały się jedną z przyczyn, by tu rozpocząć zabiegi, od zamysłu fundacji do konsekracji kościoła i udzielenia kolejnych immunitetów.

Ponieważ Mstów wydaje się mieć najstarszą metrykę w tej okolicy, zatem być może i tu należy lokować najstarszy targ na tym terenie. Nie sądzimy, aby opola żarnowieckie, siewierskie, mstowskie, mając właściwą organizację opólną, nie kontaktowały się ze sobą i to o wiele wcześniej, niż uzyskało to formę prawną w przywilejach. Zatem zamysł fundacji mstowskiej odwoływał się do już istniejących traktów handlowych, handlu wędrownego a może i do ośrodka wcześniejszego kultu. Przecież mieszkańcy opola wytworzyli także pewne formy kultowe, które należało nie-

jako zinstytucjonalizować. I znowu jawi się pytanie, czy Mstów to pierwotny ośrodek obronny Gąszczyk, znany już w VIII w.? Co zatem na początku realizowania myśli o fundacji mstowskiej zastali na miejscu, w czasie wizji lokalnej, kanonicy wrocławscy, nie umiemy powiedzieć. O tym, że istniał częsty związek pomiędzy powstaniem klasztoru a miejscami prastarych zgromadzeń przekonuje szereg przekazów źródłowych¹⁰⁴.

Rozwój traktów handlowych, targów, karczem, komór celnych łączy się ściśle z powstawaniem infrastruktury gospodarczej w formie młynów, kuźni, foluszy, tartaków, rękodzieła miejskiego i wiejskiego. Ponieważ młyny, folusze, tartaki, rudnie najczęściej uzależnione były od sieci rzecznej, zatem poświęćmy słów kilka warunkom hydrograficznym na omawianym obszarze. Sama jura krakowsko-wieluńska stanowiła naturalną granicę dwóch działów wodnych dorzeczy Warty i Wisły. Ważniejsze dla nas dorzecze Warty, biorącej swój początek w Kromolowie, obejmuje takie dopływy od zachodu i północy, jak: Czarna Struga, Złoty i Boży Stok, Ordonka, Kamienica, Wiercica, Stradomka, Liswarta, Kocinka, Oksza. Są to dopływy znaczniejsze, leżały nad nimi następujące miejscowości: Kromolów, Włodowice, Mrzygłód, Żarki, Częstochowa, Olsztyn, Przyrów, Mstów, Kłobuck. Mniejsze znaczenie miały zapewne dopływy Wisły: Czarna Przemsza i górny bieg Pilicy z miejscowościami: Pilicą, Ogrodzieńcem, Lelowem i Szczekocinami.

Większość obiektów gospodarczych starostwa olsztyńskiego, jeśli chodzi o rzeki, usytuowana była nad górną Wartą i jej dopływami. Najstarsze przekazy źródłowe dotyczące samego Mstowa (bulla z 1193 r.) nie zawierają bezpośrednich danych lub choćby supozycji pozwalających wnioskować, że wzmiankowane wyżej, podstawowe formy przemysłu gospodarczego lub dworskiego, istniały na tym terenie. Należy jednak sądzić, że już w XII w. i to zapewne na przelomie Warty pomiędzy Mirowem i Mstowem istniał niewielki młyn, przemiałający zboże dla potrzeb mieszkańców opola mstowskiego. Nie wydaje się logiczne, aby przy takich warunkach fizjograficznych nie wykorzystano ukształtowania terenu, tuż przy czole opola i posługiwano się tylko żarnami. Czy młyn ten zlokalizowany był poniżej najwyższego szczytu przelomu czy też pomiędzy wzgórzami Babiak i Gąszczyk?¹⁰⁵

Nie mamy także żadnych informacji, czy był to młyn do przemiału zboża. Z przekazów źródłowych wiemy, że w XIII w. młyny takie określane były dość ogólnie, „cum molendinis et cum plumbo”, „cum castoribus et cum molendino super fluvium”¹⁰⁶. Podobnie, zwyczajowo ogólnie wspomniane są w immunitetach inne młyny, usytuowane przy zboczach wzgórz, wykorzystujące właściwości terenu do spiętrzania wody lub jej bystry nurt. Obdarowanymi bywały nie tylko klasztory ale i sołtysi¹⁰⁷. W wypadku klasztorów, gdy dochodziło do zamiany poszczególnych

miejsowości, młyny takie były wzmiankowane z dość dokładnym ich usytuowaniem¹⁰⁸. Zdarzało się, że na życzenie obdarowanego wystawca immunitetu zastrzegał prawo do wyłączności działania już istniejącego lub mającego powstać w przyszłości takiego młyna¹⁰⁹. Najczęściej jednak źródła odwołują się do obiektów mających powstać w przyszłości, zwłaszcza tam, gdzie klasztor zajmował się szpitalnictwem lub inną działalnością charytatywną¹¹⁰. O tym, że obiekty takie były ważnym elementem gospodarczym świadczy fakt, iż zdarzało się, że młyn z przynależnymi do niego użytkami rolnymi przywłaszczany był przez panującego i o zwrot jego dla klasztoru interweniował papież¹¹¹.

Przy przenoszeniu miejscowości z prawa polskiego na niemieckie, niemal do zwyczajowo wyliczanych immunitetów należało uprawnienie do wybudowania młyna lub młynów, bywało, że w ilości zależnej od woli obdarowanego¹¹². Czasami przywilej zapewniał tylko prawo do wolnego młyna, będącego nadal własnością panującego, bądź też uprzedniego właściciela lub obdarowany miał prawo do korzystania z tychże, tylko w jednej wyznaczonej wsi. Tam, gdzie warunki hydrograficzne skłaniały do zakładania młynów, uprawiania rybołówstwa, gdzie „ab antiquo” taka działalność gospodarcza była prowadzona, zostało to w przywilejach wyliczone na naczelnym miejscu¹¹³. W poszczególnych wypadkach otrzymujący immunitet i jego następcy mieli prawo taki młyn sprzedać, zamienić, bądź też uznać go za wolny dla określonych osób i miejscowości¹¹⁴.

Jak zaznaczyliśmy uprzednio, nie mamy bezpośrednich dowodów ani w bulli z 1193 r., ani w przywileju lwona z 1220 r., bądź to w formie potwierdzającej już istnienie, bądź zezwolenie na budowę młyna na interesującym nas terenie. Niewyraźnie i bardzo ogólnikowo takie uprawnienie zostało jednak wyrażone w słowach „sicut eciam nostri antecessores statuerent” i określenie to odnosi się i nawiązuje do uprzednio wyrażonego życzenia dotyczącego zagospodarowania „agris, sylvis et villis (...) in his omnibus hereditatibus sive in villis nunc constructis sive in futuris temporibus construendis”¹¹⁵. Nie dziwi taka właśnie forma zastosowana wobec Mstowa. W podobny, ogólny, skrótowy niemal sposób, nawiązując do uprzednio wystawionych przywilejów dla klasztoru w Jędrzejowie, arcybiskup gnieźnieński Wincenty potwierdza i odnawia dawne nadania dla tamtejszych cystersów¹¹⁶.

Wypadnie jeszcze nieco uwagi poświęcić drugiemu ośrodkowi gospodarczemu, Częstochowie. Wprawdzie jego zależność pod względem zobowiązań co do opłat kościelnych na rzecz klasztoru mstowskiego uwiadczenia się do końca XV w.¹¹⁷, ale w miarę upływu lat od czasu fundacji w 1382 r., samodzielność klasztoru paulińskiego zaznacza się wyraźnie.

Ponieważ przywilej Kazimierza Wielkiego dotyczący Częstochowy, wydany w Krzepicach 24 sierpnia 1356 r.¹¹⁸, mówi o lokacji na prawie

niemieckim dwu wsi o tej samej nazwie Częstochowa, każdej położonej gdzie indziej, dla dwóch braci, należy się zastanowić, czy istniała uprzednio jakaś pierwotna Częstochowa, lokowana na prawie polskim. Do postawienia takiej hipotezy upoważnia nas określenie zawarte w przywileju królewskim: „(...) villa (...) unam ab antiquo loco in quo alias sita fuit villa predicta Czestochowa”. Zatem spotykamy się tu z nawiązaniem przywileju lokacyjnego do wsi, która na tym miejscu od dawna już istniała, zapewne na prawie polskim.

Wspomnieliśmy uprzednio na innym miejscu, że pierwszy wydany przez panującego bądź możnowładcę immunitet lokacyjny zawierał przeważnie nie tylko nadania ziemi, ale i określał uprawnienia sołtysa wsi, bądź wójta, gdy było to miasto. Tymczasem przywilej Kazimierza mówi wyraźnie: „Removemus eciam ibidem omnia iura Polonica consuetudinesque, angarias et preangarias, que ipsum ius Theutonicum inpedire seu perturbare consueverunt”. Wzmacnia to nasz uprzedni wywód, że nie była to lokacja w przypadku „Starej Częstochowy” in crudo radice. Tu także, jak w przypadku Mstowa, nie znamy ani pierwotnego przywileju, dotyczącego założenia uprzednio już istniejącej miejscowości na prawie polskim, ani czasu jej powstania. Z pewną ostrożnością podchodzimy też do sugestii, jakoby nazwa ta pochodzenia patronimicznego wywodziła się od Częstocha wzmiankowanego w bulli gnieźnieńskiej 1136 r.¹¹⁹.

Przeciwko temu jakoby Kazimierzowski dokument z 1356 r. dotyczący lokacji Częstochowy był pierwszy, przemawia jeszcze jedna okoliczność. Nie ma w nim żadnej wzmianki o uprawnieniach sołtysa do pobierania trzeciej części opłat od spraw sądowych, nie ma o uposażeniu w ziemię. Tenże sołtys zwolniony wprawdzie od odpowiedzialności sądowej palatynów, kasztelanów i sędziów królewskich z wyjątkiem spraw kapitalnych, sędzi kmieci, sam podlegając właścicielowi wsi a w zastrzeżonych sprawach królowi. Lokacja ma dokonać się jak najszybciej. Zastanawia jednak długi okres, dwadzieścia lat, otrzymanej wolnizny.

Lokowana „in merice” druga niejako Częstochowa nad rzeką, nie otrzymała uprawnień ani dla istniejącego już, ani też mającego być wybudowanym w przyszłości, młyna. Nie ma tu mowy o karczmie, targu czy cle, choć tych obiektów gospodarczych, zarówno z racji topografii obu wsi, jak i sugerowanych tu szlaków handlowych, należałoby się spodziewać¹²⁰. Dwukrotne niejako podkreślenie, że odtąd obowiązuje nie inne, jak tylko prawo niemieckie¹²¹, raz jeszcze zwraca uwagę na istnienie w tej miejscowości uprzednio innego, polskiego prawa.

Immunitet Kazimierza każe się zastanowić jeszcze nad jedną kwestią. Jeśli, jak sugeruje Z. Kaczmarek, wiele nazw miejscowości o brzmieniu niemieckim zawdzięcza swoje pochodzenie „tylko sołtysowi Niemcowi lub modzie nakazującej nazwać zamek z niemiecka”, to wypadnie zapy-

tać, której z tych okoliczności zawdzięcza swą nazwę Olsztyn?¹²² W jakim czasie i w jaki sposób był on związany z osobą softysa? Na te pytania nie znajdujemy wystarczającej odpowiedzi. Czy stało się to przed Prandotą, starostą krzepickim, testatorem tegoż immunitetu, który mógł równocześnie być burgrabią olsztyńskim?¹²³

Wprawdzie od wydania przywileju w 1356 r. upłynęło 35 lat, ale to przecież w zamku olsztyńskim w 1391 r. w październiku Dobrogost, biskup poznański i Sędziwój, starosta wielkopolski, przedstawiciele króla, przedłożyli rozejm z księciem Konradem oleśnickim i kozielskim, reprezentantem Henryka VIII głogowskiego i ścinawskiego¹²⁴. Zatem, czy była to tylko warownia czy i ośrodek, mający poza zamkiem jakieś niewielkie podgródzie z softysem?

Nie mamy także w przekazach źródłowych dostatecznych argumentów, aby odtworzyć pierwotną administrację gospodarczą na interesującym nas terenie. W jakim stanie przejął ją po Kazimierzu Wielkim książę Władysław Opolczyk? Nie sądzimy, aby to dopiero on osadził w Częstochowie wójta podległego staroście olsztyńskiemu¹²⁵. Zatem pomiędzy rokiem 1356 a 1377 jedna z wsi Częstochowa, ta nad Wartą, przekształciła się w organizm miejski. Nie umiemy jednak odpowiedzieć na pytanie, czy stało się to na skutek gospodarczego rozwoju, czy też ambicji politycznych Opolczyka, który swoim dominium, lennem, otrzymanym od Ludwika Węgierskiego chciał się przeciwstawić Krakowowi. Sądzymy, że zdecydowały tu oba czynniki, choć umiejętności administracyjne księcia Władysława, co potwierdza ilość wydanych immunitetów gospodarczych i lokacyjnych na podległym mu terenie, w ostateczności były decydujące. Być może rozwój lokowanej na prawie niemieckim w 1356 r. jednej z wsi, z przeprawą przez Wartę, z drogą prowadzącą do zamku olsztyńskiego, z sygnalizowaną uprzednio komorą celną w Mstowie, wytworzyły dogodne warunki rozwoju do przekształcenia się w niewielki ośrodek osadniczy, podniesiony do rangi miasta. Dla prestiżu pobliskiego zamku, grodu burgrabiego, proces umiastowienia był ważnym elementem, choć skądinąd wiadomo, że wiele z tych miast to lokalizacje nieudane¹²⁶.

Czy immunitet gospodarczy, spisany w Częstochowie 3 maja 1377 r. „presentibus providis viris”, zawierający nazwiska siedmiu testatorów, nie licząc Mikołaja, kancelisty książęcego, ujawnia nazwiska samych mieszczan, czy też pełnili oni jakieś funkcje w zarządzie miasta? Występujący na pierwszym miejscu „Hankone Gerlach” wydaje się być pochodzenia czeskiego bądź niemieckiego. Mógł zatem być reprezentantem zamku olsztyńskiego, bądź wójtem rady miejskiej¹²⁷.

Ten rozwój gospodarczy potwierdza nadane „ferrificium seu montana ferri”. Zatem jest to nowy, kolejny element obiektu o charakterze przemysłowym.

Nieco dokładniej należy się przyjrzeć dokumentowi, na mocy którego paulini przejęli władzę nad kościołem parafialnym w Częstochowie. W Starej Częstochowie, na wzgórzu, do 1382 r. proboszczem był Henryk Biel. W Nowej istniała filia tegoż kościoła macierzystego. Zatem mogła ona powstać w czasach kazimierzowskich i zaspokajała potrzeby religijne nowo lokowanej wsi, a równocześnie służyła kupcom i przepływającym się przez rzekę Wartę, zarówno w kierunku zamku olsztyńskiego, jak i na wzgórze klasztoru Starej Częstochowy.

Elementy gospodarstwa dworskiego i starościńskiego do tego czasu omówiliśmy uprzednio, próbując znaleźć jakiś ślad nawiązujący do domniemanego przez nas a niezachowanego pierwotnego dokumentu zarówno dla Mstowa jak i Częstochowy.

Wystawiony 24 lutego 1393 r. w Krakowie dokument, potwierdzający wszystkie uprzednie przywileje, o co przezornie, zwłaszcza po immunitetach Opolczyka, zadbali paulini, nie ujawnia nowych elementów gospodarki w dobrach królewskich¹²⁸. Obie Częstochowy, wieś i miasto, Kawodrza, Grabowa leżały na terenie starostwa olsztyńskiego, Szarlejka i Lgota na ziemi starostwa krzepickiego. Poświadczony został folwark przy klasztorze, huta żelazna z sadzawką, dwie jatki rzeźnicze w mieście, istnienie sołtysów i młynarzy. Przywilej Władysława Jagiełły odwołuje się do immunitetów wydanych dla Częstochowy przez poprzedników¹²⁹. Przywilej ten informuje tylko o tym, że huta żelazna nad rzeką, którą Długosz nazywa Sarnowa – w Gnaszynie, nie była jedyną w tej okolicy. Mówi o tym pośrednio sformułowanie pozwalające klasztorowi, jak i mieszkańcom wymienionych wsi, otrzymywać dwa ziomy rudy w dziedzinie królewskiej, również bez uszczerbku dla lania w swoich hutach¹³⁰.

Widocznie konwent mstowski, podobnie jak pauliński, nie czuł się bezpieczny w swoim posiadaniu, zarówno co do starszych, kazimierzowskich immunitetów, jak i księcia Opolczyka, skoro raz jeszcze wzmiankowany uprzednio Władysław Jagiełło 27 II 1405 r. potwierdził dokument przeniesienia miasta Mstowa i wsi klasztornych na prawo niemieckie z podkreśleniem, że odtąd we wszystkich wsiach podległych kanonikom regularnym znosi się obowiązujące dotąd prawo polskie, a wprowadza średzkie¹³¹.

Być może w przypadku obu konwentów o potwierdzeniu zdecydowały także spory toczące między sobą o coraz to nowe zasiedlane tereny. Dotyczyło to głównie klasztoru częstochowskiego, szybko rozszerzającego swój stan posiadania o coraz to nowe nadania królewskie i szlacheckie. Nowe nabytki mstowskie są niewielkie. Tak za pożyczone 200 grzywien, Jaśko, dziedzic Skrzydlowa, 16 lipca 1406 r. sprzedaje i darowuje wieś Mały Skrzydlów wraz z młynem Borowy¹³². Podobnie skromnie przedstawia się gospodarstwo rady miejskiej Mstowa. Miasteczko to prowadzi księgi ławnicze¹³³, wójt i sołtysi odprawiają sądy, dbają o potwierdzenie dawnych im-

munitetów, arcybiskup gnieźnieński i biskup krakowski powołują sąd komiarski w sprawie jurysdykcji do klasztoru¹³⁴. Widać jednak wyraźnie, że klasztor pożyczka niewielkie sumy okolicznej szlachcie, bądź też korzysta z jej równie niewielkiej hojności¹³⁵. Jedyne dotąd na tym terenie klasztor przyjmujący wszystkie darowizny panującego, wielmożów i drobnej szlachty, ma odtąd konkurencję: konwent częstochowski.

Na niewiele zdają się próby ożywienia gospodarczego. Zbyt wielu jest chętnych do nowych nadań. Obok obu klasztorów o darowizny upominają się także parafie. O zapis 500 grzywien na Skrzydlowie Dużym i Kucharach, dziesięciną dworską z Mokrzeszy, spierają się Jan Zaręba z prepozytem mstowskim Jakubem. W konsekwencji dziesięcina dworska z Mokrzeszy idzie na uposażenie wikariusza w Żurawiu¹³⁶.

Każdy pobyt panującego w tych stronach był okazją do uzyskania nowych immunitetów. Tak to z racji obozowania króla Kazimierza na polu pod Złotą Górą koło Częstochowy 8 września 1474 r. miasto Mstów otrzymuje nadanie jarmarku w dzień św. Szymona i Judy, a kupcy zostali zwolnieni od płacenia targowego we Mstowie¹³⁷.

Starostwo olsztyńskie pozostawało wówczas w dzierżawie. Z zapisów w *Metryce Koronnej* wynika, że po śmierci Pawła ze Szczekocin, jego spadkobiercy, Mikołaj Morski i dzieci Pawła, próbowali podporządkować sobie mieszkańców miasta Mstowa i przynależnych doń wsi¹³⁸. W tej sytuacji konwent mstowski ponownie zabiega u króla Jana Olbrachta o poświadczenie wszystkich starych nadań. Otrzymane potwierdzenie, o tyle jest ciekawe, że jest w nim mowa o ciele nadanym miastu przez księcia Bolesława, syna Leszka¹³⁹. Tymczasem w żadnym ze znanych dokumentów księcia Bolesława Wstydliwego nie ma mowy o ciele dla Mstowa. Zastanawia zapis *Metryki Koronnej*: „(...) praecipue super teloneum innovat”. Zatem mamy tu do czynienia albo z nową, kolejną interpretacją starych przywilejów, albo przywilej taki na cło istniał i poza wpisem w *Kopiarzu mstowskim* – z oryginału – i *Metryce Koronnej* nie zachował się.

Koniec XV w. to kilka kolejnych immunitetów gospodarczych. Na sejmie piotrkowskim 16 lutego 1498 r. król zezwala Jakubowi prepozytowi mstowskiemu nabyć od szlachetnych Jakuba i Stanisława Pielców (Pyelczowye) i innych współwłaścicieli wieś Krasice w powiecie lelowskim. Granice tej wsi są dokładnie określone¹⁴⁰.

Wreszcie dwa ostatnie dokumenty, wprowadzające nas niejako w XVI w., oba z roku 1507, kończą pewien etap rozwoju gospodarczego terenów starostwa olsztyńskiego. Pierwszy z nich, wydany przez króla Zygmunta 15 kwietnia, dla zwiększenia dochodów w mieście Mstowie, ustanawia dodatkowe targi mięsne w soboty, na wzór targów w mieście Brzeźnicy, w ziemi sieradzkiej¹⁴¹. Drugi informuje o tym, że klasztor mstowski zobowiązany był dawać stacje królów¹⁴².

W podsumowaniu tego rozdziału wypadnie jeszcze nieco uwagi poświęcić miejscowościom nie wchodzącym bezpośrednio w skład starostwa olśztyńskiego, ale o których wzmiankowaliśmy przy omawianiu osadnictwa. Wszystkie one, niemal bez wyjątku, miały słabo rozwiniętą strukturę gospodarczą.

Dobra zamku bobolickiego z wsiami Bobolice, Wysoka, Tarnawa, Niego-wa, Tomiszowice, Lgota, Ogorzelnik, Zdów – w tej ostatniej wsi miały w 1379 r. na rzece Białej dwa młyny¹⁴³. Zarówno wzmiankowane młyny, jak i folwark we wsi Lgota są poświadczane w latach następnych¹⁴⁴. Folwark odnotowany jest także w Bobolicach, pod zamkiem¹⁴⁵.

Nieznanym nam jest dokument Kazimierza Wielkiego, w którym wyliczona byłaby szczegółowo struktura gospodarcza dóbr bobolickich. Podobna uwaga odnosi się do przywileju Władysława Opolczyka, na który w sporze z Piotrem z Marcinowic powołuje się Andrzej Schony z Bobolic¹⁴⁶. W zapisach z roku 1420-1421 mowa jest o trzech młynach i tyłuż sadzawkach¹⁴⁷.

PRZYPISY DO ROZDZIAŁU IV

1. K. Rymut, *Nazwy miejscowe*, dz. cyt.; tenże: *Nazwy miejscowe dawnego księstwa siewierskiego*, Onomastica 1970, t. VI, s. 5-37. St. Rospond, *Słownik etymologiczny miast i gmin PRL*, Wrocław 1984, s. 65.

2. Por. J. Bardach, *Historia*, dz. cyt., t. I do połowy XV w., Warszawa 1964, s. 56-67. O tym, jak ostrożnie należy stosować interpretacje o pochodzeniu nazw patronimicznych, przekonuje polemika prowadzona przez St. Smolkę z M. Bobrzyńskim i Fr. Piekosińskim. Smolka wydaje się słusznie zauważać: „(...) Nie ma żadnej zresztą rękojmi, żeby wszystkie nazwy miejscowe tego rodzaju pochodziły rzeczywiście od podobnie brzmiących imion tych właśnie osób, z którymi się spotykamy w pomnikach XII wieku, jeśli nas o tym źródła wprost nie pouczają, jak o Prandocinie, Sławnie, Włostowie”. Por. *Mieszko Stary*, dz. cyt., s. 564. Podobnie ostrożnie traktujemy przekaz A. Bielowskiego, jakoby pierwsza wzmianka o Mstowie pochodziła z 1084 r. Por. MPH, t. IV, s. 10. Równie ostrożnie należy podchodzić do hipotezy, jakoby wszyscy comesi, palatyni bądź inni dostojnicy wymienieni w XIII w. w dokumentach małopolskich o nazwie rodowej Mstui byli potomkami starszyny opola mstowskiego. Por. KDM II, s. 309. Hipoteza ta wymaga dodatkowych badań. Bulla z r. 1136 wymienia także Rudę w ziemi wieluńskiej „de Ruda”, „Kłobuck”, „Cłobuchec”, „Częstochowę”, „Chestoch”. KDM I, nr 7.

3. Por. K. Tymieniecki, *Opole – żupa – powiat*, w: Sprawozdanie PTPN nr 1(52), 1958, s. 61-64; tenże, *Początki państwa polskiego*, t. II, Poznań 1962, s. 45-48; A. Gieysztor, *Badania nad genezą państwa polskiego*, Przegląd Zachodni, VI(1950), z. 3-4; Fr. Bujak, *Studia nad osadnictwem Małopolski*, cz. I, Rozpr. A. U. Wydz. hist.-fil. 1905, t. XXII, s. 172-428; Z. Podwińska, *Zmiany form osadnictwa wiejskiego na ziemiach polskich we wczesnym średniowieczu. Żreb, wieś, opole*, Wrocław 1970; J. S. Matuszewski, *Vicina id est. Poszukiwanie alternatywnej koncepcji staropolskiego opola*, Łódź 1991.

4. J. Długosz, Lb III, s. 157; KDM I, s. 58-59, nr 62, 275; t. II, s. 385.

5. Por. A. Bogucki, *O żupanach w Polsce piastowskiej*, w: Spółeczeństwo Polski średniowiecznej, t. IV, s. 108-146; także literatura. Por. także interesujący wywód: St. Smolka, *Mieszko Stary i jego wiek*, Warszawa 1959: dziedzice, włodyki – s. 595-621.

6. Wypadnie zwrócić uwagę na fakt, że przywilej wydany 24 maja 1212 r. przez Wincentego Kadłubka, poprzednika Iwona na biskupstwie krakowskim, dla cystersów

w Sulejowie ujawnia wcześniejsze związki klasztoru wrocławskiego kanoników regularnych, a tym samym ich jakąś obecność na terenach ziemi piotrkowskiej, skoro wśród testatorów tego przywileju występują: „Alardus abbas de sancto Vincentio, Henricus prior eiusdem locii”. KDM I nr 9.

7. O przekształcaniu się, a zwłaszcza uzależnieniu od znacznych grodów ludności chłopskiej w drodze przymusu ekonomicznego i narzucanej tej ludności specjalizacji służebnej świadczą Skotniki, hodowcy bydła – sioviańskie skot, bydło – Świniary, Owczary, Kobylniki, Sokolniki – ludność biorąca udział w polowaniach z sokołami – Bobrowniki – castorarii – Rudniki – kopacze srebra lub rudy – fossores argenti. Por. K. Modzelewski, *Z badań nad organizacją służebną w Polsce wczesnofeudalnej*, w: Kwartalnik Historii Kultury Materialnej, t. IX, 1961, z. 4, s. 703-739 (dalej KHKM); K. Tymieniecki, *Organizacja rzemiosła wczesnośredniowiecznego a geneza miast polskich*, w: *Studia wczesnośredniowieczne*, t. III, 1955, s. 64; K. Kolańczyk, *Osady służebne w Polsce piastowskiej. Plon badań historycznych*, Spraw. PAU, LI, 1950; K. Buczek, *Organizacja służebna w pierwszych wiekach państwa polskiego*, w: *Studia Historyczne XX*, 1977, z. 3, s. 353-376; St. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski*, t. I. Korona, Kraków 1931, s. 150.

8. Świadczy o tym wprawdzie późniejszy, bo z 1262 r. zjazd w Iwanowicach, ale korekta granic na tych terenach nie uległa zasadniczym zmianom. KDM I, nr 56, a zwłaszcza potwierdzenie w 1179 r. grodów Bytomia i Oświęcimia, do których zapewne należałoby dodać Siewierz i Chrzanów. MPH, t. II, s. 379; St. Arnold, *Terytoria plemienne*, s. 76. Być może już za biskupów krakowskich Radosława (1118-1142) i Roberta (1143), dziesięcina z Wawrzeńcyc została nadana klasztorowi św. Wincentego we Wrocławiu, co w 1149 r. potwierdził biskup Mateusz. KDM, t. I, wstęp do dok. I oraz dok. VI z 1206 r. przenoszący tę dziesięcinę na Woźniki.

9. Występujący w r. 1341 w dok. Kazimierza Wielkiego, Gołuch z Siewierza był zapewne potomkiem Jakuba Głucha – Gołucha – wzmiankowanego 3 XI 1225 r. w przywileju na uposażenie kościoła w Siemonii. ZDM IV nr 872. W marcu 1224 r. wymieniony jest Sączów, Najdyszów, Chruszczobród; *tamże*, nr 871.

10. B. Wyrozumska, *Drogi w ziemi krakowskiej do końca XVI w.*, Wrocław 1977, s. 59-62.

11. Por. J. Laberschek, *Początki miasta Żarki*, s. 329-345; SPPP nr 1137. Owe „viae mercantiles” zestawione są częściowo w indeksie haseł na s. 227. Podobnie „stationes regiae” na s. 226. B. Wyrozumska na podstawie późniejszych przekazów próbuje zrekonstruować te trakty w wiekach poprzednich.

12. B. Wyrozumska, *Drogi, dz. cyt.*, s. 67-68.

13. KDW I, nr 237.

14. S. Weyman, *Zagadnienie dróg w Wielkopolsce od X do XVIII w.*, w: *Przebieg Zachodni*, Poznań 1953, rocz. IX, t.II, nr 6-8, s. 201.

15. *Tamże*, s. 216-218.

16. KDM I, nr 12, kolokwium nad Pilicą w r. 1229, w którym Grzymisława potwierdza donację księcia sandomierskiego Henryka, dwu przywilejów wydanych w r. 1234 w Dankowie, przez księcia krakowskiego i śląskiego Henryka; *tamże*, nr 14 i 15; Kazimierza księcia łęczycko-kujawskiego i jego przywileju z r. 1257 wydanego dla Mstowa, *tamże*, nr 48, oraz dokumenty księcia Bolesława z r. 1262, 1263, *tamże*, nr 56 i 62. Sądząc po ilości i godności testatorów poświadczających przywileje wydane przez Leszka Białego w Mikulinie w 1212 r. – KDM I, nr 8 i 9; księżny Grzymisławy w Skaryszowie 1228 r. KDM I nr 11, w Pilicy 1229 r. KDM I nr 12, księcia krakowsko-śląskiego Henryka w Dankowie w 1234 r. KDM I nr 14 i 15, można by wnosić, że z takich traktów musieli również korzystać gromadzący się na kolokwia barones et commites księcia, a także świta dostojników kościelnych. Potwierdzają to późniejsze przywileje Bolesława Wstydliwego. KDM I nr 19 (1236 r.), 26 (1243 r.), 29 (1246 r.), 31 (1250 r.) 32 (1250 r.), 38 (1252 r.), 41 (1255 r.), 44 (1257 r.), 51 (1258 r.) 56 (1262 r.).

17. A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla Władysława Jagiełły 1386-1434*, Warszawa 1972, s. 80, dotyczy to zwłaszcza części takiej drogi łączącej Potok z Olsztynem, zapewne na trakcie przemarszu z Lelowa do Częstochowy.

18. J. Długosz, *Historia Polski*, ks. IX, s. 269-270.
19. St. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski*, s. 12-13, 77-80, 92-95.
20. KDM I nr 42, 43, 44, 45, 56, 57, 58, 59, 80. Statut wiślicki z r. 1347, wydany przez Kazimierza Wielkiego, nie precyzuje tego, mówiąc o rzekach jako o granicach naturalnych pomiędzy poszczególnymi dobrami. W prawie odnoszącym się do sołtysów są słowa: „facultates ad quamlibet expeditionem nobiscum transire teneantur”. *Vol. leg. I*, s. 3. Zagadnieniem do osobnego rozpatrzenia byłaby hipoteza, czy obowiązek przesieki, przecinania lasu dla wojska, nie przyczynił się do tego, że niektóre z owych przesiek z czasem przemieniono w drogi nie tylko o lokalnym znaczeniu. Takie torowanie drogi przez ludność wiejską dla wypraw wojennych mogło służyć poprowadzeniu kolejnych gościńców, na skróty, przy komunikowaniu się ze sobą okolicznej ludności, ale też i docieranie do tychże miejscowości z wytworami lokalnego przemysłu i jakimś handlem obwoźnym. Por. KDM I, nr 11, przyp. 3, objaśniający termin przesieka.
21. *Vol. leg. I*, s. 57.
22. *Vol. leg. I*, s. 153. Por. także MRPS, t. IV, cz. 4, indeks rzeczy: viae mercantiles, viae publicae, s. 71.
23. Trakty główne połączone były ze sobą szeregiem ścieżek – skrótów o znaczeniu lokalnym, nosiły one często nazwy o charakterze topograficznym, łącząc ze sobą wsie, młyny, kuznie, wapienniki. ATC 187, s. 543-545, 847; ATC 312, s. 334; ATC 189, s. 920-933.
24. Por. J. Miłkowski, *Początki klasztoru cystersów w Sulejowie*, Poznań 1949, s. 361, „(...) in Suleyów ac suburbanos ipsius”; ZDM III, nr 593, „incolas et suburbanos eiusdem civitatis”, przywilej Piotra kasztelana sądeckiego dla miasta Kurowa.
25. ATC 187, s. 543-545; ATC 312, s. 334.
26. Por. K. Małczyński, *Najstarsze targi*, s. 196. Istnieją próby nieuzasadnionego identyfikowania nazwy Zwersov – rok 1136 – z Chorzowem. Tak czyni K. Wutke, *Schlesiens Bergbau und Hütten wessenurkunden*, na podstawie CDS, t. 20, Wrocław 1900, nr 1; J. Szydłowski, *Bytom – pradzieje i początki miasta*. w: Roczn. Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu, Archeologia, z. 4, Bytom 1966, s. 112. Tymczasem w KDT, zarówno w dok. nr 1 z r. 1105, jak i nr 13 z r. 1275, jest wyraźna nazwa: „in Sewior”, „in Sevor”.
27. KDT cz. I, nr 1.
28. *Zeitschr. für Gesch. Schles.* II, s. 194-196; KDP III, nr 11.
29. KDP I, nr 27.
30. KDW I, nr 11.
31. B. Ulanowski, *Dokumenty kujawskie i mazowieckie*, s. 251-253.
32. KDM II, nr 573.
33. KDM II, nr 425, przywilej dla sołtysa Henryka, wydany w 1224 r. przez Bolesława Wstydlwego.
34. KDM II, nr 439: „(...) ad solutionem thelonei (...) nullomodo teneatur”.
35. KDM II, nr 446, przywilej Bolesława Wstydlwego dla klasztoru w Zawichoście z 1255 r.
36. KDMK I, nr II, r. 1288: „(...) quocumque maluerint cum mercibus qualibuscumque, cum curribus, peditibus et equitantibus in dominiis supradictis (...) omni genere solutionis thelonei, quocumque vocabulo vel nomine censeatur, transeundi liberam et omnimodam facultatem”.
37. KDMK I, nr 3. „Advocati nostri et eorum posteri libere et sine omni exactione et theloneo nostro perpetualiter merces suas devehent et transibus per universum nostrum dominium et ducatum”.
38. KDM II, nr 485, r. 1278.
39. KDM I, nr 48.
40. KDM I, nr 62.
41. Grünhagen, *Regesten* nr 722. W arendzie tegoż dokumentu czytamy: „Papst Innocenz IV Bestätig auf die Bitte des Abtes Stephan vom Sandstifte dessen Privilegien und die Besitzungen nämlich Mstow mit einem freien Markte, dem Zolle, den Schen-

ken und der Kirche sammst ihren Zehnten"; AMK *Acta off.* t. 25, s. 114-117. W dokumencie papieskim zastanawia brak Kuchar wśród wyliczonych wsi dziesięcinnych, za to wyliczone są Sokolniki, które Grünhagen umieszcza koło Żagania „(...) villa Falconis et coci ducis Conradi”.

42. KDW I, nr 7.

43. KDW I, nr 588.

44. KDM I, nr 48; Grünhagen, *Regest.* nr 974.

45. Por. tegoż, *Najstarsze targi*, s. 201 oraz mapa po s. 205.

46. KDM I, s. 37, 48, 53, 91, 94, 100, 101, 135, 141, 160, 177, 185, 258, 262, 404, 427; KDM II, s. 73, 89, 100, 107, 110, 113, 124, 126, 129, 130, 131, 135, 154, 156, 158, 178, 214, 218, 225, 234, 238, 242, 243, 245, 248, 251, 255, 267, 277, 279; KDKK I, s. 42, 79, 302; KDKK II, s. 119, 125, 150; KDM na s. 849 wykaz ceł w wielu miastach.

47. KDM I, nr 2. W dokumentach śląskich na początku XIII w. spotykamy się z częstym połączeniem obu funkcji targu i karczmy. Tak było przy zamianie przez Gerarda, opata klasztoru św. Wincentego we Wrocławiu, Wawrzeńczyc za Kępino w 1206 r. – „foro videlicet et taberna” – CDS II, s. 123, w Trzebnicy w r. 1208: „(...) cum molendino (...) agros ultra tabernam ibidem (...)”. CDS II, nr 129, 130; w Miechowie w r. 1217/„(...) ego Lestko de i gratia dux Polonie (...) tabernam que in loco, qui dicitur Cyrino” – wieś w okolicy Mogiły k. Krakowa, CDS II, nr 179. Podobnie Kazimierz, książę opolski nadaje w r. 1217 swemu kapelanowi Sebastianowi i jego bratu Grzegorzowi „(...) in ipso foro taberne et singula libertatis”. CDS II, nr 181. Podobne połączenia karczmy z targiem dotyczą miejscowości Bystrzyca, Czyżyn, Oporowa, Solnik, Trzebnicy, Wawrzeńczyc, Wrocławia.

48. KDM I, nr 40, r. 1254.

49. KDM I, nr 44.

50. KDM I, nr 56. Na początku XIII w. młyn jako trzeci element, rozwoju gospodarczego; obok targu i karczmy, był również często wyliczany w immunitetach śląskich; tak było w 1208 r. w przywileju dla klasztoru w Trzebnicy, CDS nr 129; w 1211 r., gdy ławnicy Magdeburga wyjaśniają księciu śląskiemu Henrykowi, jak należy stosować „ius molendini, apud nos tale est et ab antiquo servatum, ut quolibet adveniens et molere volens deciam octavam partem annone, quam attulerit, molendinano presentabit”. CDS nr 147; w 1216 r. CDS nr 172, 174, 178, w 1217 r. „(...) cum duabus tabernis molendinum”.

51. KDM I, nr 31, s. 58-59.

52. Zestawiając to z wydaną w tym samym roku bullą tegoż papieża dla klasztoru św. Wincentego, w której nadania wymieniają: jarmark na św. Wincentego, karczmę przy końcu mostu, targ w Kostomłotach, karczmę w Palenicy, widać, że obie donacje są niemal równorzędne. T. Siłnicki pisze przecież, że nowa, bardzo hojna fundacja komesa Piotra rokowała im świetny rozwój i wynosiła od razu na pierwszorzędne miejsce pomiędzy śląskimi klasztorami. Por. *Historia Śląska*, t. II, z. 1, Kraków 1939, s. 97-98.

53. KAM, *Acta off.* t. 25, s. 114-117, wpis 23 XII 1505 r. z widymatu Michała, oficjła i wikariusza generalnego krakowskiego w 1412 r. (21 marca); *Regest.* nr 722; *Haessler, Urkund*, nr 51.

54. KDM I, nr 48.

55. Archiwum Potockich w Wilanowie, *Liber formularum*; J. Mitkowski, *Kancelaria Kazimierza Konradowica*, Wrocław 1968, s. 92-93, nr 44.

56. KDM I, nr 62.

57. KDM II, nr 485; Długosz, Lb III, s. 159; Tzschoppe, Stenzel, *Regesten*, nr 1601.

58. MPV I, s. 119, 190, 372, 383; t. II, s. 185, 194, 203, 213, 223, 232, 242, 251, 259, 266, 274, 282, 290, 297.

59. KDM II, nr 593; *Kop. mst.*, s. 17-18; Długosz, Lb III, s. 158.

60. ZDP nr 8; ZDM IV, nr 1061.

61. ZDM IV, nr 1064.

62. KAM *Acta off.* t. 25, s. 112-114, wpis 23 XII 1505 r. z oryg. *Zbiór dok. katedry i diec. krakowskiej*, s. 133-137, nr 88.

63. ZDP nr 12.

64. ZDP nr 13.

65. *Tamże*.

66. ZDP nr 13. „(...) universos et singulos scultetos, kmethones, molendinatores (...) ferrificii et allodii (...)”

67. ZDP nr 17. O słabości struktury przemysłu i rzemiosła wiejskiego na terenach starostwa olsztyńskiego przekonuje także mapa, dotycząca tych zagadnień w powiecie ielowskim, dołączona do pracy: H. Samsonowicz, *Rzemiosło wiejskie w Polsce XIV-XVII w.*, Warszawa 1954. Wprawdzie obejmuje ona dane odnoszące się do 1583 r., ale zestawienie: karczmi, młynów, kuźni, foluszy, tartaków, warsztatów rękodzielniczych, potwierdza poczynione uprzednio spostrzeżenia.

68. ZDP nr 18.

69. Jerzy Swosz, starosta olsztyński, poświadczony jest kilkakrotnie jako starosta generalny Opolczyka. Wspólnie ze starostą opolskim Wiktorem z Mierzyc i dobrzyńskim Janem Radło, wystawiają w imieniu księcia 15 VI 1386 r. przywilej na wójtostwo ostrzeszowskie. KDW III, nr 1851, 1852; KDS t. XIV, s. 102, przypis 199; KDP I, nr 139.

70. Podając przykładowo nadania dla Tyńca z 1105 r. potwierdzone dwukrotnie w XIII w. KDT cz. I, nr 11, 23.

71. Uwzględniając fakt, że protoplasta rodu Odrowążów – jak się wydaje – wywodzi się z Moraw i pierwotnie osiadł w Odrowążu opolskim, między Opolem a Koźlem, że wchodził w skład drużyny książęcej, któregoś z książąt śląskich, w CDS t. VII, cz. III, s. 166 odnotowany jest Piotr Odrowąż, rycerz, który umiera 6 IV 1292 r., sąd zapewne w kancelariach Piastowiczów śląskich należałoby szukać wyraźniejszego śladu tegoż klanu.

72. Por. ZDM IV objaśnienia pod dok. nr 871. W 1250 r. testatorem przywileju Bolesława Wstydliwego, wydanym dla klasztoru cystersów w Szczyżycu, był „Sando succamerarius cracoviensis”. KDM I, nr 31, nr 38 (1252 r.), nr 40 (1254 r.), nr 42 (1255 r.). Sando palatyn sandomierski występuje w latach 1246 (nr 28, 29) – 1251, s. 41. Sando-Sudo jako testator odnotowany jest także w latach 1232-1255. Który z rodu Odrowążów: klan wojnicki, wiślicki, krakowski, lubelski, sandomierski miał na terenie starostwa olsztyńskiego swego przedstawiciela na początku XIII w., a być może pod koniec XII w., nie umiemy odpowiedzieć. Por. *Urzędnicy małopolscy XII-XV w.*, s. 360-361. Na dokumencie wydanym w 1224 r. na wiecu w Suchedniowie, testuje comes Sando, a także w latach 1232, 1233, 1236. Por. KDMK I, przyp. 5 do nr XV. W latach 1222, 1223 występuje także comes Mistvius, wówczas kasztelan sandomierski. Czy klan ten miał coś wspólnego z naszym Mstowem, trudno odpowiedzieć. Jak niejasnym i trudnym do dokładnego sprecyzowania, co do sprawowanej funkcji i jej ważności w hierarchii, był termin żupan, przekonuje nas A. Bogucki. Por. *O żupanach w Polsce Piastowskiej*, w: *Spółczesność*, s. 108-146.

73. KDKK I, nr 2, przypisy

74. KDKK I, nr 6. Wszyscy przypisańcy noszą imiona polskie, wśród nich jest odnotowany Gołub – zapewne Gołęb. Czy kogoś z jego krewniaków można by łączyć z Gołuchem z Siewierza, nie umiemy odpowiedzieć, ale ta zbieżność przy oznaczaniu granic – Golubove Ławy – jest zastanawiająca zwłaszcza, że Woźniki leżą niemal w sąsiedztwie Siewierza. CDS nr 123, 1206 r.

75. Testatorzy to przedstawiciele zarówno Kościoła wrocławskiego, jak i krakowskiego. Na końcu dokumentu świadkują zakonnicy klasztoru św. Wincentego z Henrykiem i Alardem podprzeorem na czele.

76. Trudno ocenić, o jaką to miejscowość toczył się spór pomiędzy prepozytem mstowskim a klasztorem bożogrobców w Miechowie. Papież Urban IV w 1263 r. nakazał zwrócić „per concessiones huiusmodi alienata inveneris illicite vel distracta, ad ius et proprietatem ipsarum ecclesiarum et domorum studeas legitime revocare”. KDW I, nr 34. Por. Nakielski, *Miechovia sive promptuarium antiquitatum monasterii Miechoviensis, Cracoviae 1634*, s. 83. Czy chodzi tu o Żytno, darowane bożogrobcem przez Krystiana, a którą to wieś Kanimir zamienił za Borowno i „Comeon”, czy też o Grodzisko w wieluńskim par.

Chotów, czy też, co bardziej prawdopodobne, o niewymienioną z nazwy wieś koło Rudy „Tuto Theutonicus dedit villam, que est ante Rudam”. KDM II, nr 375.

77. Haessler, *Urkunden* nr 51; KDM I, nr 48, 62, 275.

78. Grünhagen, *Regesten* nr 722; KDW I, nr 7.

79. KDM II, nr 372. O tym, że fundacja tegoż klasztoru przebiegała w kilku etapach przekonuje rozprawa Józefa Dobosza. *Proces fundacyjny i pierwotne uposażenie opactwa cystersów w Jędrzejowie*, w: *Cystersi w Polsce*, Kielce 1990, s. 10-65.

80. Inne możliwości identyfikacyjne podaje J. Dobosz. Por. *Proces fundacyjny*, dz. cyt., tabl. 3, hasło Osarowici.

81. KDKK I, s. 1-4, tamże omówienie autentyczności dokumentu. Należy jednak zauważyć, że potwierdzenie tegoż przywileju w latach 1174-1176, z racji konsekracji kościoła w Jędrzejowie, wymienia szereg nowych miejscowości. bez Ożarówic i wydaje się być interpolowane. MPH VI, s. 649.

82. KDM II, nr 373.

83. KDM II, nr 375, 376.

84. ZDM IV, nr 870.

85. Sądźmy, że fundacja konwentu mstowskiego przebiegała także – jak w wypadku Jędrzejowa – w kilku etapach. Przyjmując, że początkami sięgała czasów Piotra Włosta, być może w latach 1140-1145, po tragicznym zatargu z księciem Władysławem została zahamowana, co nie znaczy, że upadła zupełnie. Por. St. Bieniek, *Piotr Włostowic*, Wrocław 1965, s. 79-115; J. Bieniek, *Krąg rodzinny Piotra Włostowica*, w: *Spoleczeństwo*, s. 13-115; M. Plezia, *Palatyn Piotr Włostowic*, Warszawa 19847. Powiązania Włostowica z kanonikami regularnymi we Wrocławiu nie tylko drogą hojnych donacji dla tegoż konwentu, ale i być może kogoś z rodu Łabędziów w Małopolsce, właścicieli terenów w północnych częściach ziemi krakowskiej, doprowadziły do zapisów Mstowa i okolic na rzecz klasztoru na Piasku. Z osobą Piotra Włostowica, z rokiem 1144 łączy Długosz fundację mstowską, kościoła w Kłobucku, w Starym Siewierzu, Pajęcznie, Opatowie. Taka enumeracja nakazuje znaczną ostrożność wobec tego przekazu. Por. *Historiae Polonicae*, t. II, s. 11-15. Nadania te zostały przypomniane przez bullę Celestyna II w 1193 r. Pod koniec XII w. – dokładnej daty wskazać nie umiemy – nastąpił drugi etap w rozwoju klasztoru mstowskiego. Etap trzeci to przypomnienie ogólne przez lwona wszystkich uprzednich przywilejów danych „per antecessoribus nostris”. Konwent macierzysty we Wrocławiu na Piasku przez cały ten okres musiał w różnych sprawach komunikować się z filią mstowską. Sądźmy, że dokonywało się to przez jeden z ówczesnych traktów handlowych i odnotowany później bród na Warcie, tuż pod klasztorem, odegrał w tym ważną rolę. Por. St. Bieniek, *Piotr Włostowic*, s. 31-38. I w naszym wypadku proces od podjęcia myśli o fundacji aż do konsekracji kościoła przebiegał przez kilka etapów i trwał wiele lat. Por. J. Dobosz, *Proces fundacyjny*, s. 41. Byłyby to lata 1140-1145 aż do konsekracji kościoła, co zapewne połączono ze zjazdem dostojników w 1212 r. Por. Grünhagen, *Regesten* nr 151; KDW I, nr 548; tamże, nr 74. Dobosz takich etapów wylicza aż siedem. Za Piotrem Włostowicem jako inicjatorem konwentu mstowskiego przemawia jeszcze jedna okoliczność. To on wespół z biskupem krakowskim, Mateuszem, zabiega o sprowadzenie cystersów do Polski, on – jak informują *Roczniki cystersów* – nawiązuje kontakt ze św. Bernardem, zapraszając przedstawicieli zakonu z Clairvaux. Por. J. Janauschek, *Originum Cisterciensium*, t. I, Vindobone 1877, s. 117. Czy nie został także niejako przy okazji nawiązany kontakt z przedstawicielami zakonu kanoników regularnych z Arrovaise we Flandrii?

86. KDM I, nr 1, 3, 8, 22, 30, 63, 78, 80, 119. Przytoczyliśmy tylko niektóre z licznych dla XII w. zmian dokonywanych w celu uproszczenia kontaktów gospodarczych.

87. ZDM IV, nr 871, dotyczy to Chruszczobrodu, Trzebiesławic.

88. ZDM I, z. 59.

89. KDM II, nr 385.

90. KDM II, nr 386.

91. Grünhagen, *Urkundensammlung Oels*, nr 4.

92. W 1105 r. wzmiankowany jest Siewierz. „In Sewior novum targowe una taberna unum macellum”, KDT nr 1. Dokument ten odwołuje się do jeszcze wcześniejszych przywilejów, „a Boleslao rege et Juditha regine concessa (...) et a se ab omnibus avis proanis- que suis reverenter custodia”. Por. K. Małeczyński, CDS nr 22 „czas powstania klasztoru zamykają według tzw. zapiski klasztornej z końca XII w. lata 1121-1138”.

93. KDT nr 1, 2, 3, 4.

94. K. Małeczyński wręcz pisze: „Grody budowano zasadniczo przy zbiegu dróg handlowych, czy wojskowych, przy mostach i przeprawach przez rzeki”. Por. *Najstarsze targi*, s. 65. Czy warownia Gąszczyk w Siedlcu-Mstowie i strażnice, które omówiliśmy przy zagadnieniach osadniczych, nie strzegły takich traktów handlowych. Przyjmując, że protekcyjna bulla gnieźnieńska z 1136 r. wymienia nazwy patronimiczne miejscowości, a więc Częstochowę – od Częstochwa – przybyłby dodatkowy argument za jakimś brodem na Warcie i w tej miejscowości. Por. KDW I, nr 10; J. Lelewel, *Polska wieków średnich*, t. III, s. 120.

95. Grünhagen, *Regesten* nr 974.

96. KDM I, nr 58. „(...) theloneum debet accipere in tribus viis, videlicet in via, que vadit per Lelou et inter Wieniesice et Crociche, secundo in via, que vadit per ipsum Sarnovech, tercio in via, que vadit per Pstrosiche”. KDM I, nr 49. Zwraca na to także uwagę K. Małeczyński, *Najstarsze targi*, s. 33. Por. także zestawienie najstarszych targów na s. 38.

97. A. Małecki, *Studium nad bullą Innocentego II z 1136 r.*, w: Roczn. PTPN, 1894; Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium polskich dokumentów doby piastowskiej*, z. 1, do końca XII w., Kraków 1937; KDW I, nr 7.

98. Adler, *Dörfer am Zobten* nr 1; SDS I, nr 22.

99. Cystersi w Jędrzejowie, Wąchocku, Łeknie, Sulejowie, Lubiążu, Koprzywnicy, bożogrobcy w Miechowie, cystersi w Trzebnicy. KDM II, nr 497; J. Zawadzka, *Proces fundowania opactw cysterskich w XII i XIII w.*, Roczn. Humanistyczne 7(1958), z. 2, s. 121-150.

100. KDT nr I.

101. KDP I, nr 3, Czerwińsk – 1155 r.; KDW I, nr 11, Trzemeszno – 1145 r.; KDM I, nr 2, Łukosin, Żarnów – 1191 r.; KDM II, nr 375, klasztor w Miechowie – 1198 r.

102. Por. *Najstarsze targi*, s. 40-41, przyp. 3, 4, 5.

103. Taką sugestię zdaje się zawierać przywilej Bolesława Wstydlivego z 1255 r., wydany dla opactwa w Szczyrzycu: „si quos que per consuetudinem aut quocumque iure vel prescripcione nostrii predecessores et nos habuerunt et habuimus seu habituri sunt”. KDM I, nr 42. St. Smolka, *Mieszko Stary*, s. 151-52, oraz przyp. 9 na s. 513 do rozdz. III. Radni miasta Krakowa w 1453 r. składając przysięgę co do szlaków handlowych łączących to miasto z innymi miejscowościami i ziemiami stwierdzili, że trakt śląski, który prowadził przez Olkusz, Żarki w stronę Opola i Wrocławia ze względu na to, że stał się niebezpieczny, skierowano na Krzepice i Wieluń. Tu także termin „Item versus Slesiam transierunt ab antiquo mercatores nostrii” przypomina, że tam, gdzie nie umiano wskazać nawet przybliżonej daty, stosowano formułę „ab antiquo”. KDM I, nr 156. Jest to wykaz starych dróg handlowych prowadzących przez Kraków i z Krakowa.

104. Piotr Włast w 1108 r. założył klasztor na górze Sobótce i na własność tegoż klasztoru przeszedł dawny pogański targ. *Script. rerum Siles.* t. II, s. 161; w Lubiążu cystersi w 1175 r. pozwolili, aby dawny targ odbywał się przed klasztorem, por. Grünhagen, *Regesten* nr 177a. W Czerwińsku obok dawnego cmentarza pogańskiego powstały w XII w. klasztor kanoników regularnych przejmuje dawny targ. M.P. II 520. W Trzebnicy Henryk Brodaty wraz z fundacją przywraca dawny targ przeniesiony uprzednio do Cerekwicy, „res exigit ut monasterium propter familiares necessitates forum habeat in vicino”. Haessler, *Urkundenbuch*, nr 9.

105. Por. mapa na s. 37 w: *Rocznik muzeum w Częstochowie*, t. III, Częstochowa 1973.

106. KDM II, nr 419. Dokument to o tyle ciekawy, że nadawcami byli Andrzej, biskup płocki i Janko, kasztelan z Rudy, a wśród wymienionych miejscowości są Czeladź nad rzeką Brynicą, „Vitow prope Siewior”, są to być może Wojkowice.

107. KDM II, nr 425, „molendinum in fluvio Poprad”, „braxatorium”.
108. „Qui et sub via, per quamitur de foro ad gayum urbani et dirigitur ad superiorem angulum quod blisnana nominatur, et descendit iuxta aque alveum usque ad propriam humulariam de Andreow”. KDM II, nr 433.
109. Tak było w przywileju Bolesława wydanym w 1253 r. dla Volkmara, syna Mikołaja przy przenoszeniu Bochni na prawo niemieckie, „tot molendinorum, quod per spacium unius milliaris a civitate per ascensum et descensum fluvii, qui vulgariter Raba dicitur (...) nec infra limites eorum nulli alteri edificare sit licitum molendina”. KDM II, nr 439.
110. KDM II, nr 446.
111. KDM II, nr 447. Urban IV w 1262 r. poleca, aby Bolesław, książę krakowski oddał bożogrobcom w Miechowie bezprawnie przywłaszczony młyn z przynależnościami.
112. KDM II, nr 473. „Dedimus eciam (...) potestatem edificandi et construendi, faciendi et operandi molendinum (...) numeros quotiescumque voluerit et poterit”. Obdarowanym był wójt Mikołaj i jego potomkowie z miasta Połaniec, przenieszonego z prawa polskiego na niemieckie.
113. W szczególny sposób zaznaczyło się to w immunitetach wydawanych przez księżną Kunegundę, wdowę po księciu Bolesławie, dla miejscowości ziemi sądeckiej, która była jej wianem otrzymanym przez wzmiankowanego księcia. Przy bardzo hojnym uposażeniu klarysek w Starym Sączu, 22 całych wsi i 6 w części, wzmiankowano, że darowano je „cum fluminibus, molendinis, clausuris, piscationibus, silvis, nemoribus, venationibus, mellificiis et cum omnibus utilitatibus et attinenciis earum universis, que eisdem villis de iure pertinent ab antiquo”. KDM II, nr 487, 496, 505.
114. W podobny sposób zostały określone uprawnienia Klemensa, syna Sulisława do młyna Bochnek na rzece Nidzie, w przywileju księcia Leszka Czarnego w 1287 r. KDM II, nr 507.
115. KDM II, nr 385.
116. KDM II, nr 386.
117. Wystarczy prześledzić opłaty pieniężne i dziesięcinę według Długosza w Lb, mimo przynależności do klasztoru jasnogórskiego, składane do Mstowa. Lb. t. II, s. 220-222; t. III, s. 123.
118. ZDP nr 3.
119. K. Małeczyński, *W sprawie autentyczności bulli gnieźnieńskiej z 1136 r.*, Wrocław 1947. A. Małeckie, *Studium nad bullą Innocentego II z 1136 r.*, Roczniki TTPow. XXII, 1894. Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium polskich dokumentów doby piastowskiej, z I do końca XII w.*, Kraków 1937. J. Warężak, *Rozwój uposażenia arcybiskupstwa gnieźnieńskiego w średniowieczu*, Lwów 1929, s. 7-15 oraz wykaz posiadłości, s. 137-153.
120. J. Nowakowa, mówiąc o drodze z Wrocławia do Krakowa przez Kluczbork, prowadzi ją przez Krzepice, Kłobuck, Częstochowę, Żarki, Olkusz lub Lelów, Wolbrom do Krakowa. Por. *Rozmieszczenie komór celnych i przebieg dróg handlowych na Śląsku do końca XIV w.*, Wrocław 1951, s. 56.
121. ZDP nr 3, „tunc coram nobis stabunt, et non aliter quam suo iure Theuthonico de se querulantibus respondebunt”.
122. Z. Kaczmarek, *Kolonizacja niemiecka na wschód od Odry*, Poznań 1945, s. 102.
123. KDW III, nr 1913. Czy tenże Prandota był potomkiem Prandoty, kasztelana sandomierskiego, występującego w latach 1300-1310? KDM I, nr 114-117. Należy zwrócić uwagę na fakt, że w roku śmierci Piotra Własta (1153 r.), w dokumencie fundacyjnym wydanym dla klasztoru w Łeknie testuje Prandota Vereniz. KDW I, nr 18. Czy z tego pnia śląskiego, rozrodzonego potem w Małopolsce, wywodzi się wzmiankowany kasztelan sandomierski? Ród ten pełnił także ważne urzędy w ziemi wielkopolskiej. KDW II, nr 879. W 1313 r. występuje „comes Prandota, comitis petriconis palatini Poznanensis”.
124. Por. E. Małeczyńska, *Epoka feudalna od XIV do XVI w.*, w: *Historia Śląska*, t. I, z. 2, Wrocław 1961, s. 213; *Piastowicze opolscy*.

125. ZDP nr 8. „Eciam si predicti fratres (Jescon et Niczkon) vel eorum heredes et succesores abinde recederent, dum tamen ipsi aliqua iniuria et violencia per capitaneum et advocatum illata non esset”.

126. F. Kiryk, *Lokacje miejskie nieudane, translacje miast i miasta zanikłe w Małopolsce do połowy XVII stulecia*, Kwartalnik Hist. Kult. Material. 1980, XXVIII, nr 3., s. 371-384.

127. ZDP nr 8. Istnieje jeszcze inna możliwość. Jaśko i Niczko, dziedzice Kruźlowej k. Grybowa w krakowskiem, w dobrach tamtejszych mieli sołtysa Hermana. Być może ów Herman (Hancone) Gerlach przybył z nimi do Częstochowy w charakterze sołtysa. Por. przyp. do nr 8

128. ZDP nr 31. „villas nostras infrascriptas Antiquam Czanstochov, Karwodrza, Grabowa, Szarleowka, Elgotha (...)”.

129. *Tamże*, „quibus dictas villas, ferrificium et allodium antecesores nostri incliti reges Polonie habuerunt, tenerunt et possederunt”.

130. *Tamże*, arenda do dok. nr 31.

131. Oryginał był okazany w Najwyższym Sądzie prawa magdeburskiego w Krakowie 9 VII 1450 r., stąd też został jego transumpt w *Kopiarzu mstowskim* na s. 57-60 jako jedyna wiadomość.

132. *Kop. mst.*, s. 64-65.

133. Dobiesław, dziedzic Żurawia a zarazem wójt mstowski 24 VI 1417 r. sprzedaje miastu łękę. KAW. *Teutinalia*, t. 18, s. 7-8, wpis 31 VIII 1600 r. z akt tawnicznych mstowskich. AGAD, perg. nr 3429.

134. *Kop. mst.*, s. 61-62; ZDM t. II, nr 403; Mikołaj z Michałowa, starosta krakowski 27 VII 1428 r. zaświadcza, że Piotr, prepozyt mstowski przedłożył dokument króla Władysława, na mocy którego miasto Mstów i wsie klasztoru mstowskiego przeniesione są z prawa polskiego na niemieckie. *Kop. mst.*, s. 20-24, oryginał miał być w arch. kapituły gnieźnieńskiej z datą 12 XI 1457 r. Por. J. Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy*, Poznań 1888, II, s. 27c. Kopia w arch. kap. krak., t. II, cz. 9, k. I. Por. Łętowski, *Katalog biskupów krakowskich*, Kraków 1852, t. I, s. 126. Długosz, Lb. III, s. 159-163.

135. W Kozienicach 6 I 1467 r. król Kazimierz zatwierdza darowiznę dwóch sadzawek w Prusicku dla klasztoru mstowskiego, przez Hińczę, kasztelana sandomierskiego. *Kop. mst.*, s. 41-42. W zamku brzeźnickim 22 VI 1469 r. Jakub prepozyt i bracia przyjmują tę darowiznę i określają swoje obowiązki wobec Hińczy. *Kop. mst.*, s. 47-49.

136. KAM. *Acta off.* t. III, k. 52-53.

137. AGAD, perg. nr 3597.

138. MRPS II, nr 105 z 11 II 1493 r.

139. *Kop. mst.*, s. 50-55; MRPS II, nr 338. „in Mstow oimnia vetera iuria et privilegia et praecipue super teloneum innovat”.

140. „Crasice (...) usque ad parietatem villae Mokrzusza, et a Mokrzusza ad villam Wola Mokrzusza, et extunc usque ad mineam Dąbek, tum ad fluvium Wartha, qui fluvius dividit villam Maius Rzeki cum Krasiczicze”. *Kop. mst.* s. 10; MRPS II, nr 1173.

141. „(...) forum vendendorum carniū alias sochaczky”. Kopia z oryg. w *Kopiarzu mstowskim*. s. 55-56; *Metryka Koronna*, t. 23, s. 127; MRPS IV, nr 174.

142. Derestawowi Odrzywolskiemu należność za służbę 250 zł polecono wypłacić ze stacji należnej królowi z klasztoru mstowskiego. *Metr. Kor.*, t. 4, nr 8412.

143. *Słow. hist. geogr.* cz. I, z. 1, s. 138-140; ZDM IV, nr 1054.

144. ZDM VI, nr 1604.

145. *Libr. ret.*, s. 157.

146. SPPP VIII, nr 8182

147. WAP, *Acta ter.*, t. 7, s. 20, 162.

Rozdział V

STRATYFIKACJA SPOŁECZNA ELIT WŁADZY

1. Rycersko-szlachecka elita władzy w XIII wieku

Na wstępie wypadnie od razu wyjaśnić, że terminu *elita władzy* używamy nie tyle ściśle w znaczeniu piastowanego urzędu, co raczej w odniesieniu do stanu posiadania majątkowego. Zazwyczaj obie te funkcje łączyły się ze sobą, ale elita majątkowa łatwiejsza jest do prześledzenia, a tzw. funkcje lokalnej władzy dość często nie są jasno określone, stąd w rozważaniach naszych zajmiemy się w zasadzie majątkami, które były w rękach miejscowej, świeckiej elity władzy, rycerzy i szlachty, jako zagadnieniem mniej znanym. Własność panującego i duchowna została omówiona tylko okazjonalnie i przeznaczona do osobnego opracowania, pod kątem zagadnień gospodarczych, ze szczególnym uwzględnieniem rozwarstwienia społecznego wsi i zobowiązań poddanych.

Oczywiście, wypadnie poczynić kolejne zastrzeżenia: przegląd majątków rycerskich i szlacheckich nie jest kompletny. Uwzględnienie każdej, nawet pojedynczej tylko wzmianki o danym dziedzicu i posiadanej przez niego wsi lub jej części, czasem pojedynczego żlebu, nie sprzyjałoby względnej przejrzystości danych, jakimi dysponowaliśmy. Poczynione tu uwagi dotyczą całego tego rozdziału. Nie wszystkie omówione majątki leżały ściśle na terenie starostwa olsztyńskiego, pewna wybiórczość dotyczyła tych, które wyraźnie zaznaczyły swój wpływ na dziejach naszych terenów.

Wybór Mstowa na czoło opola nie wydaje się być przypadkowy. Zdecydowało o tym szereg czynników, które wypadnie przypomnieć: bród na rzece Warcie, trasa, którą przemierzał panujący ze swoją drużyną, częściowo już wykarczowane lasy i zorganizowana w formie żlebow czy pierwotnych osad gospodarka rolna, leśna, rybna i łowiecka¹.

To, co uprzednio powiedzieliśmy o formowaniu się terytorium opola mstowskiego, wypadnie uzupełnić nowymi sugestiami. Przyjmując, że w drugiej połowie XII w. rycerska własność ziemi poszczególnych klanów została już dostatecznie ukształtowana², należy także zauważyć, iż był to stan naturalny, że potomkowie dawnej starszyny opolnej wchodzili w skład najbliższych doradców księcia, bądź jego drużyny. Przychyłając się do wywodów K. Rymuta³, że trzy najstarsze – poza Żarnowcem – ośrodki gospodarczo-osadnicze: Mstów, Kromołów i Lelów są nazwami dzierżawczymi i pochodzą od Msta, Kromoła, Lela, przedstawiciele dawnej starszyny opolnej, należałoby także przyjąć, że to oni byli pierwotnymi – a raczej rody, które reprezentowali – właścicielami ziemi okolicznej.

Czy byli także tymi, którzy w okresie formowania się państwowości polskiej, za pierwszych Piastów, z woli tychże panujących tworzyli pierwotne ośrodki władzy? Pytanie to musi pozostać bez odpowiedzi. Być może, że na zasadzie rodowej sukcesji ich potomkowie byli za zgodą księcia właścicielami przynajmniej niektórych kolejno zakładanych źleńców, które z czasem przekształciły się w 23 miejscowości, wyliczone w nadaniach Iwona.

Czy ten układ własności ziemi i wsi, w których rozsiedlili się nie wymienieni z imienia i nazwiska rodowi rycerze, był ciągłą sukcesją prawa własności, od organizacji opolnej do przywileju z 1220 r., nie umiemy odpowiedzieć.

Jak wspomnieliśmy przy omawianiu osadnictwa, do rycerzy należały wsie Mirów, Mokresz, Częstochowa, Kobyliczyce, Żuraw, Zagórze, Siedlec, Irządze. Nie znamy odpowiedzi na pytanie, które z tych wsi były w ręku potomków dawnej starszyny opolnej, a które z nadania książęcego za zasługi.

Dokument Iwona, wcześniejsza bulla z 1193 r., powiązania Wrocławia z osobą Piotra Własta sugerują, że początków rodu późniejszych Odrowążów małopolskich należy szukać na terytorium plemienia Ślęzan, z głównym ich ośrodkiem na terenie Wrocławia⁴. Osada na Ostrowie Tumskim z przekształceniami w późniejszy gród obronny, powiązana z klanem Łabędziów, po zajęciu w X w. tych terenów przez czeskich Przemyślidów, była pierwotną żupą późniejszego rodu Odrowążów. Po ufortyfikowaniu Wrocławia stara siedziba Łabędziów została przekazana przez ten ród, bądź też w nieznanych bliżej okolicznościach przywłaszczona przez panującego. Łabędzie przenieśli się do Ołbina.

Tak to mający najliczniejszą siłę militarną, najzdolniejsi, nieraz tylko najbardziej bezwzględni w utrzymaniu swoich praw i władzy innych komesów i dostojników z otoczenia panującego⁵, obdarowani zaszczytem wchodzenia w skład doradców lub przybocznych księcia byli bezpieczni dopóty, dopóki z racji przywódczej roli dawnego plemienia, z którego się wywodzili, nie zaczęli zagrażać pozycji danego władcy. To przecież dwaj główni palatyni Bolesława Krzywoustego, Skarbimir i Włostowic, zostali oślepieni. Wojewoda krakowski, Skarbimir, na polecenie Bolesława, a jego następcą Włostowic za Władysława II⁶.

Poczyniony tu wywód wydaje się mieć pewne analogie z żupą Prandotów, Żarnowcem w Małopolsce. Ten gród także dostał się w ręce panującego i jego dawni właściciele, ród jak się wydaje książąt plemiennych, w niewyjaśnionych okolicznościach, pod naporem silniejszego hegemonu musiał go opuścić.

Sądzymy, że okoliczne tereny stanowiły żupę rodową Prandotów, niegdyś książąt plemiennych – jak sugeruje St. Bieniek – na grodzie w Żar-

nowcu⁷. Idąc za tą sugestią, wypadnie zastanowić się, czy członkowie tegoż rodu przenosząc się do Odrowąża nie byli także uprzednio starszyzną opolną w Mstowie. Posiadanie wielkiej własności ziemskiej przez poszczególne rody w okresie kształtowania się państwowości, bądź to z nadania za zasługi, bądź pierwotnego zasiedlenia przez ród, zostało w literaturze potwierdzone⁸.

W immunitacie Iwona z rodu Odrowążów⁹ jest nawiązanie do poprzednich nadań, poczynionych na rzecz klasztoru, „per antecessoribus nostris”¹⁰. Przebadane i poddane krytyce dokumenty katedry krakowskiej w XIII w. upoważniają do kolejnych, ostrożnych sugestii¹¹. Otóż, okazuje się, że nie ma, bądź nie zachował się żaden przekaz źródłowy, wydany przez poprzedników Iwona na krakowskiej stolicy biskupiej – Petkę, Wircentego, który by dotyczył nadań mstowskich¹². Czy nie należałoby tych poprzedników szukać w osobach Radosta, Roberta lub Macieja?¹³. A zatem stwierdzamy raz jeszcze, że sugestia jakoby fundację mstowską należało przypisać w jakiejś mierze – może sama inicjacja – palatynowi Włostowi, nie byłaby taka zupełnie bezzasadna. Studium Mieszkowskiego obejmuje wszystkie zachowane dokumenty z lat 1192-1292. Jeśli przyjmiemy za R. Grodeckim¹⁴, że protoplastą małopolskiej gałęzi rodu Odrowążów był Prandota Stary, to zarówno po wspomnianym dziadku, jak i po ojcu, biskup Iwo pochodził z rozsiedlonego w ziemi krakowskiej, sandomierskiej, sieradzkiej i kujawskiej klanu, decydującego o wielu sprawach nie tylko na tych ziemiach¹⁵.

Nie umiemy wskazać terminu *a quo*, czyli samych początków zasiedlenia rodu Odrowążów w Małopolsce, po ich przeniesieniu się z terenów śląskich, z Odrowąża koło Opola. Tadeusz Wasilewski sugeruje w wywodzie o nomenklaturach rodowych, jako nazwach rodu, że osada Stary Odrowąż wymieniana w latach 1222, 1223 należała do jednej z „sześciu wsi należących do dominium rodu Odrowążów”. Końskie zalicza do nowego ośrodka osadnictwa. Za „nowsze centrum osadnicze” powstałe już w XII w. uważa również Prandocin¹⁶.

Nie wiemy także, za jakiego to stało się księcia, sądzymy jednak, że władca ten jednocześnie pod swoim panowaniem równocześnie Kraków z Wrocławiem¹⁷. Ponieważ ród Odrowążów zaważył jednak na dziejach starostwa olsztyńskiego, sądzymy, że tablica genealogiczna podana w źródłach niemieckich warta jest zauważenia.

Wypadnie przypomnieć, że najwybitniejsze rody w tej okolicy używające herbu Odrowąż, to także klan Straszów, Szczekockich, Szydłowickich i Wolskich. Członkowie tych rodzin byli przecież bądź to tenurariuszami, burgrabiami, bądź też starostami olsztyńskimi¹⁸.

Zastanawia także osoba „comesa” Pakosława z otoczenia biskupa Iwona. Tenże Pakosław przedłożył Iwonowi do transumowania doku-

ment Maura, biskupa krakowskiego, dla kościoła w Pacanowie¹⁹. St. Kuraś ustalił, że przywilej ten został wystawiony w latach 1110-1117²⁰. Ponieważ w tym samym czasie występuje aż trzech komesów o tym imieniu z rodu Awdańców, a wśród nich Pakosław Włostowic, nie umiemy orzec, czy był to bliski krewny Iwona czy mógłby on być powiązany z interesującymi nas terenami starostwa olsztyńskiego²¹.

W przywileju z 1198 r., wydanym dla bożogrobców w Miechowie, wymienione są 42 miejscowości, w tym Grodzisko koło Chotowa, Ruda w wieluńskim oraz Żytno – Christon dedit Zitnam, wzmiankowani są dziedzice tych wsi: Oludza koło Rokitna z dziedzicem Gerlachem, ale nie wzmiankowana jest żadna z wsi z przywileju Iwona dla Mstowa²².

Sam przywilej wydany dla Mstowa 25 grudnia 1220 r. każe zastanowić się, kto z otoczenia Iwona, w kościele św. Floriana w Krakowie – dokument tam został wystawiony – ante altare beati Floriani martyris – był odbiorcą tego przywileju. Uwzględniając porządek hierarchiczny testatorów, wymowną wydaje się być obecność trzech dziekanów i kolejność ich wyliczenia: Wojysława – następcą Iwona, Jana dziekana z Kruszewicy oraz Grzegorza dziekana od św. Floriana²³. Który z nich reprezentował interesy klasztoru mstowskiego? Mógł to być także Andrzej archidiakon, scholastyk Benedykt, kantor Wawrzyniec, bądź kustosz Pakosław. Nie może to być żaden z kanoników, którzy zostali określani zdawkowo „et aliis canonicis ecclesie”.

Sądzymy przeto, że przy ustalaniu przedstawicieli poszczególnych rodów, które na terenach starostwa olsztyńskiego miały prawo do ziemi, raz jeszcze wypadnie zanalizować tekst immunitetu Iwona Odrowąża i oddzielić pierwotną formę od późniejszych komentarzy Długosza i jego interpretatorów. Otóż, do wsi rycerskich zostały zaliczone Kłobukowice, Irządze – te ostatnie w części do książęcych – Włodowice, Mokrsko, Żerkowice, Wilkowiecko. To wszystko, co zostało określone jasno, bez dopowiedzi²⁴.

Sprawa przypisania prawa własności pozostałych wsi nie jest taka bezdyskusyjna i oczywista. Poszczególne partie dokumentu Iwona wymieniając wsie, dokładnie je od siebie oddzielają. Wyliczone wyżej i tylko te wsie nie nasuwają co do prawa własności żadnych wątpliwości. Tekst mówi wyraźnie: „Item in villis militum (...) in duas villis ducis”²⁵. Pozostałe miejscowości nie mają wyraźnych, jasno desygnowanych kwalifikacji: rycerskie, książęce i wyliczane są po sformułowaniu: „item in villis istis”. Przeto nie wydaje nam się słuszne, aby późniejsze prawa własności z lat 1470-1480 (czas powstania *Liber beneficiorum*) przenosić na rok 1220.

W słowach „quas decimas ab antecessoribus nostris legitime sunt adepti (...) et vocabulis propriis expromendas”, jako należące do klasztoru wyliczono: Mstów, Zawada, Łuszczyn, Srocko, Jaskrów, Konin. Zatem

pozostają Kobyłczyce, Mokrzysz, Żuraw, Zagórze, Mirów, Siedlec, Częstochowa, Częstochówka, Rędziny, Kuchary. Immunitet Iwona wyraźnie powołuje się na dokument Stolicy Apostolskiej (1193 r.), w którym zawarto przepisy podporządkowujące konwent mstowski klasztorowi Najświętszej Maryi Panny we Wrocławiu. W dokumencie z 1193 r. wymieniony jest Mstów, Kromolów i Lelów.

Zatem, co do podanych powyżej dziewięciu wsi (Częstochówka to interpolacja), to bezsporne prawo własności zostało im przypisane na podstawie późniejszych XIV- i XV-wiecznych przekazów źródłowych. Czy po wymienieniu Kłobukowic i Irządz, wtrącona uwaga „cuius eciam partem dicta domus iure hereditario posidet” oraz następujące zaraz po średniku słowa „item in villis istis” – tu owych dziewięć wsi – upoważniają do interpretacji, jakoby był to dalszy ciąg „in villis militum”?

Bulla papieska z 1250 r. mówi tylko o dziesięcinach należnych klasztorowi w Mstowie i nie wypowiada się, co do praw własności. Zatem przy określaniu, co było z tych dziewięciu wsi bezsporną własnością rycerską należy ponownie zinterpretować²⁶. W toku naszych dalszych rozważań spróbujemy wykazać, że były to jednak wsie rycerskie.

W zamieszczonej – w pracy Heydebranda u.d. Losa – tablicy genealogicznej Odrowążów, jako brat przyrodni Iwona wymieniony jest Wisław syn Prandoty. Nie umiemy odpowiedzieć, czy w nim właśnie można by dopatrywać się zarządcy Mstowa²⁷. Być może, że ktoś z owych milites z rodu Odrowążów znajdował się wśród świeckiej i kościelnej klienteli biskupa krakowskiego²⁸. Na zjeździe „in Rozegroch” 13 czerwca 1224 r., w czasie którego Leszek Biały doprowadził do ugody pomiędzy Iwonem a Baranem Putysławiczem, o przysiółek w Pełczyskach, odnotowany jest także „Sdislaus Vlostovic” oraz Gołuch i Andrzej, synowie Sułka, Prandota syn Sąda z rodu Odrowążów, późniejszy biskup krakowski w latach 1242-1266²⁹. Zatem klan Odrowążów – Prandotów miał tu swoje interesy rodowe, a zapewne i posiadłości ziemskie nie tylko w okolicach Mstowa, ale i w ziemi siewierskiej.

Wśród świeckiej klienteli biskupa występują także rycerze „milites episcopi”, synowie kilku rodów małopolskich, a co ciekawsze, Tomasz Piotrkowicz z Wrocławia, siostrzeniec Pakostawa, wojewody sandomierskiego. Świadczy to o wzajemnych powiązaniach rodów śląskich, skąd wywodził się Piotr Włostowic, z klanami małopolskimi Odrowążów. Kolokwium „in Rosenegroch” trwało dwa dni, drugi dzień „ad Szreniawa habito”. Ten zjazd – kolokwium – zarówno wyższych dostojników księcia, jak i biskupa Iwona, ujawnia swoistego rodzaju względnie pełny spis zarówno otoczenia księcia, jak i biskupa. Podkreślił to w swoich pracach M. Friedberg i T. Nowakowski³⁰.

Przyjmując za Friedbergiem, że do duchownych należały funkcje kapelana, kanclerza, podskarbiego, sędziego dworskiego, prokuratora

i piastowały je osoby z grona kanoników, to pozostałe urzędy obsadzone były świeckimi. Należeli do nich – wyliczając według ważności urzędu – komornicy i podkomorzy, stolnik, podstoli, koniuszy, podkoniuszy, a także łowczy³¹. Zaznaczyliśmy uprzednio powiązania personalne Śląska z Małopolską, stąd zarówno z otoczenia księcia jak i biskupa widzimy osoby o imionach niemieckich³².

Ten napływ urzędników z otoczenia książąt z linii Piastowiczów śląskich, także na terenach starostwa olsztyńskiego, zaznacza się dość wyraźnie za czasów Henryka, księcia Śląska i Krakowa. W najbliższym jego otoczeniu w latach 1232-1234 widzimy dwóch kasztelanów „de Rechin”, Bogusława, który ze Stefanem, synem Andrzeja, kasztelanem z Bolesławca oraz Jarosławem, kasztelanem z Niemczy, testują zapis wsi Udorz przez Pakosława, syna Lasoty dla klasztoru miechowskiego³³ oraz Klemensa w 1234 r., dziedzica wsi Mirów koło Mstowa³⁴. Za zgodą księcia Henryka IV tenże Klemens zamienia należący do niego Mirów za dopłatą 45 grzywien za wieś Łubnice, będące dotąd własnością rycerza Iwona. W transakcji pośredniczy krewny Iwona, Ubisław.

Nie wiemy, od kiedy Mirów dostał się w ręce rodu kasztelanów z Ryczyna (Rechina) i czy byli oni dziedzicami także innych wsi w starostwie olsztyńskim³⁵. W dokumencie tym jest jeszcze kilku urzędników o imionach niemieckich: „Goldsalcus” podsędek, „Reclaus” sędzia ziemski – iudex terrae, Otto podczaszy³⁶. Ponieważ zarówno miejsce wystawienia, Kraków, jak i obecność następcy Iwona na stolicy biskupiej, Wisława wraz z Pakosławem wydają się świadczyć, że dwaj ostatni reprezentowali linie nadań poczynionych w 1220 r. dla Mstowa, sądzimy, że właścicielami Mirowa byli przedstawiciele rodu Odrowążów, co wydaje się potwierdzać tablica genealogiczna tegoż klanu³⁷. Nie umiemy jednak udowodnić, czy dziedzicami i których z wyliczonych pozostałych 23 wsi byli znani z imienia potomkowie Piotra Włostowica.

Nieznani są także właściciele dwu wsi Mokrska (Moxsko, Mogre, Moczizzo, Mokorzco, Mokersko, Moczrsczo)³⁸ oraz Wilkowiecka³⁹. Być może obie należałyby łączyć z osobą Jana, dziekana kruszwickiego, który jako jedyny wśród licznych kanoników, testatorów przywileju Iwona nie należał do Kościoła krakowskiego⁴⁰. Przecież fundacja Piotra Włosta i posiadłości ziemskie leżały także poza Małopolską, na terenach wielkopolskich i mazowieckich⁴¹.

Przyjmując za St. Arnoldem, że terytorium sieradzko-łęczyckie zostało przejęte przez Konrada po walce o sukcesję po Leszku Białym z Władysławem Laskonogim i Henrykiem Brodatym, a więc około r. 1228/29⁴², po wzięciu do niewoli Henryka Brodatego i odebraniu Grzymisławie sandomierskiego, ziemia, na której stał klasztor mstowski należała do księcia Konrada.

Niestety, nie zachował się żaden z przekazów źródłowych, który by wymieniał Mstów jako nadanie dla kogoś z otoczenia książąt mazowieckich, bądź też bliższego terytorium kasztelana sieradzkiego⁴³. Zatem wypadnie sugerować, że omawiane przez nas tereny starostwa olsztyńskiego z rąk panującego dostały się w posiadanie rodu Odrowążów, zarówno klanu małopolskiego, jak i wrocławskiego. Sam Mstów, a raczej ziemia na lewym brzegu Warty, gdzie ulokowany był klasztor, należała do książąt mazowieckich, łęczyckich i kujawskich. Tak było również w 1257 r., kiedy to Kazimierz, syn Konrada Mazowieckiego, zapewne w czasie zjazdu lub łowów nad rzeką Okszą w wieluńskim, wydał immunitet dla konwentu mstowskiego, z prawem połowu bobrów na Warcie, poczynając od mostu prowadzącego do tegoż klasztoru, aż do granic łąsów do konwentu należących. Książę nadmienia, że dotychczasowy patronat i prawo własności tej części rzeki należały do niego⁴⁴.

Wcześniej, bo w 1234 r. Henryk Brodaty, po walce z Władysławem Odoniczem, opanował południową Wielkopolskę aż po rzekę Wartę i w tymże roku ziemie te przekazał swemu synowi Henrykowi Pobożnemu. Z tego też roku zachowały się dwa przywileje, oba wydane w Dankowie bez daty dziennej, dla komesa Teodora, palatyna krakowskiego⁴⁵. Dokumenty te nie zawierają nazwisk świadków. Kto zatem wniósł prośbę w imieniu komesa, mającego pałacę krakowską, skoro on sam także nie testuje tych przywilejów? Określenia: Actum in Dankov, Datum in Dancov nie pozwalają tego bliżej ustalić.

Okolice Mstowa przeżywały wówczas niejedną przemarsz wojska. Nie sądzimy, aby wraz z toczonymi walkami zmieniali się również właściciele poszczególnych wsi. Na ogół po nadaniach panującego pozostawały one w rękach współrodowców. Zatem w latach rządów Kazimierza I z linii Piastów (1247-1260) kujawskich, tenże książę łęczycki i sieradzki był przynajmniej w 1257 r. suwerenem kasztelanii sieradzkiej, która bezpośrednio dotykała terenów późniejszego starostwa olsztyńskiego⁴⁶.

Domeną księcia Bolesława Wstydliwego w 1262 r. były wsie Mykanów, Rybna i Pławno⁴⁷. Wśród testatorów przywileju z 29 stycznia tegoż roku, wydanego w Iwanowicach „prope de Dancov” dla klarysek w Zawichoście, widnieją nazwiska dostojników gnieźnieńskich, krakowskich i kaliskich. Tych ostatnich reprezentuje „Herbolt” palatyn i Jan kasztelan. Iwanowice to wieś położona na prawym brzegu Liswarty w parafii Kłobuck. Należy więc przyjąć, że aż do 4 listopada 1456 r., tj. czasu arbitrażu w Płocku, pomiędzy Janem ze Sprowy, arcybiskupem gnieźnieńskim, a Tomaszem, biskupem krakowskim, tereny na których leżał klasztor mstowski także kościelnie należały do archidiecezji gnieźnieńskiej⁴⁸.

Kolejnym dokumentem dotyczącym Mstowa jest przywilej Bolesława Wstydliwego, księcia krakowskiego i sandomierskiego, uwalniający

wszystkie wsie i ich mieszkańców „in districtu opole de Mstov” od obowiązku przewozu wobec księcia i jego drużyny oraz pilnowania gniazd sokolich⁴⁹. Przywilej wystawiono w Krakowie 10 maja 1263 r. W immunitacie nie ma wzmianki, na czyją prośbę i kto jest odbiorcą. Jako ostatni po Adamie, kasztelanie krakowskim, Mikołaju, kasztelanie małogojskim, Marcinie koniuszym, Smylonie podczaszym, Wawrzyńcu podkomorzym, testuje Wierchośław Gołuch, podkomorzy książęcej.

Na prośbę którego z nich przywilej został wystawiony? Z dwu uprzednio omówionych dokumentów, które wyszły z kancelarii Iwona Odrowąża dla kościoła w Sączowie⁵⁰ oraz w Siemonii⁵¹, w tym ostatnim występuje „Jacob dicto Głuch” i Dzierżykraj „Dirsicrayo”, którego książę Kazimierz opolski zalicza do „baronibus nostris”. Nie po raz pierwszy napotykamy te dwa nazwiska. Otóż tenże Jakub był zapewne dziedzicem Gołuchowic, wsi położonej na południe od Siewierza, do dziś istniejącej. Wawrzyńiec Gołuch, dziedzic Ujejsca i wdowa po nim, Nastazja, odnotowani są również w r. 1413⁵². Wydaje się zatem, że ród ten miał jakieś dobra, odgrywał bliżej nieznaną rolę w starostwie olsztyńskim. Nie umiemy także udowodnić, czy w zawiłym co do występujących nazw przywileju Bolesława Wstydlivego, z 21 maja 1270 r.⁵³ „Golubovi lavi”, to należące do tegoż rodu Gołubowe Łany (Ławy), na co wskazywałaby osoba jednego z testatorów, „Gołuchone de Sevor”, Gołucha z Siewierza⁵⁴.

W 1228 r. wzmiankowany wyżej książę opolski i raciborski Kazimierz I, syn Mieszka Piłtonogiego, nadał komesowi Klemensowi z Ruszczy wieś Głuchów – Goluchov (wraz z narocznikami⁵⁵). Nadanie to z rąk tegoż Klemensa przechodzi na klasztor w Staniątkach w 1243 r.⁵⁶. Ród ten w XIV w. ma swoje dobra na granicy starostwa olsztyńskiego – w Przybynowie, prawo patronatu. Wcześniej, w 1242 r. immunitet Konrada Mazowieckiego, wydany w Krakowie, wśród posiadłości klasztoru w Staniątkach wymienia „Celaz – Czeladź – super fluvium Brenicam, Witov prope Sevir”, a więc kolejne miejscowości graniczące z terenami olsztyńskimi⁵⁷. Zatem jest to kolejny ślad śląski prowadzący przez ziemię siewierską i sądecką na nasze tereny. Sądzymy jednak, że po śmierci tegoż Klemensa w 1256 r., z rodu Gryfitów, rola tegoż rodu w Małopolsce znacznie osłabła⁵⁸, a na naszych terenach występowali przedstawiciele tegoż klanu już zubożali.

Osobną kwestią do zbadania byłoby przesłедzenie, co łączyło Gołucha z Siewierza – z Gołuchowic siewierskich – oraz testatorów przywileju dla Sączowa i Siemonii, z miejscowością Gołuchowice koło Lelowa w parafii Irządze⁵⁹.

Jest jeszcze jeden dokument, na który pragniemy zwrócić uwagę: nadanie Władysława Opolczyka poczynione 28 maja 1260 r. dla klasztoru w Staniątkach. Zostało ono opatrzone pieczęcią z herbem Odrowążów,

a wśród świadkujących jest „frater Wlostone Cracoviensi”. Świadczy przed kasztelanami. Kim był ten Odrowąż tak wysoko umieszczony w hierarchii testatorów?⁶⁰

Tak więc do XIV w. niepewni są posiadacze szlacheckich wsi w starostwie olsztyńskim, nadawanych tymże rodowi za zasługi przez panującego. Są to klany Odrowążów, Prandotów, Lisów.

Po, z konieczności, dość pobieżnym omówieniu na naszym terenie przedstawicieli z klanu Odrowążów wypadnie także skrótowo zauważyć obecność kręgu krewniaczego Hińczy – Henryka – z Rogowa (powiat wiślicki). Najstarszy, jak się wydaje, z tego roku Hińczko – Henryk – h. Działosza w latach 1393-99 podskarbi nadworny, koronny, kasztelan rozpierski (1404), starosta krzepicki (1404) zostawił z żony Ofki m.in. syna także Henryka, tenentariusza brzeźnickiego (1419), starostę radomskiego (1440), kasztelana rozpierskiego (1443). Tenże, „bardzo zapobiegliwy w sprawach majątkowych, zgromadził duży majątek własny”. „W dobrach własnych i królewskich popierał budowę młynów i kuźnic”. „Pozostawił Dorotę z Koziegłowskich h. Lis, spokrewnioną przez matkę z krakowską mieszczańską rodziną Borków oraz małoletnie dzieci”. Dobra po nich dziedziczyła rodzina siostry Hińczy, Małgorzaty z klanu Kobyłańskich, po zabezpieczeniu wdowie Dorocie dożywocia⁶¹.

Drugim kręgiem krewniaczym, który odegrał znaczną rolę na naszych ziemiach był ród Koniecpolskich h. Pobóg. Za protoplastę rodu Dworzaczek uznaje Jakuba – Jakusza – z Koniecpola i Januszowic, wojewodę sieradzkiego (1394), syna być może Przedbora. Starostą sieradzkim i wojewodą został po Przybku z Irzędz. Należał do orszaku królewskiego, świadczy na licznych dokumentach. W 1428 r. Koniecpolscy za zasługi otrzymali w dożywocie za wpłatą 400 grzywien zamek i miasteczko Lełłów z okolicznymi wsiami. Jakub Koniecpolski – żona Konstancja (Kochna) – umierając (1430 r.) zostawił synów, Jana kanclerza koronnego i Przedbora kasztelana sandomierskiego. Koniecpolscy byli spokrewnieni z Szafrącami, Tęczyńskimi, Zarębami z Kalinowy, Pieniżkami z Iwanowic. Od kiedy Koniecpolscy byli właścicielami Konopisk, nie wiemy. W 1383 r. znany jest Czechosław, sołtys z Konopisk. Nie umiemy odpowiedzieć, czy sołectwo otrzymał z nadania królewskiego czy Koniecpolskich⁶².

W 1405 r. Konopiska były domeną szlachecką, zastawione przez Mikołaja Koniecpolskiego za 225 grzywien pożyczonych od Piotra Szafrąca, odkupione od tegoż Piotra w 1453 r.⁶³

Nie bez znaczenia dla naszych wywodów jest to, że Nawojka, córka Mikołaja (zm. 1464) i Doroty Zarębianki z Kalinowy, była żoną Macieja Mosińskiego z Bnina wojewody poznańskiego, starosty generalnego Wielkopolskiego⁶⁴.

Czwartym klanem, który zaznaczył swoją obecność na tym terenie, to Kobylańscy z Kobylan h. Grzymała. Jakub (zm. 1454), kasztelan gnieźnieński, był synem Przeclawa i Małgorzaty z Rogowa⁶⁵. Jan z Kobylan, starosta brzeski, syn Przeclawa z Kobylan i Małgorzaty z Rogowa – jak podaje Fr. Kiryk, „(...) zajmował się skrzętnie, zwłaszcza po 1454 r., gospodarstwem w licznych swoich dobrach, powiększając je szczególnie na terenie ziemi sanockiej, przemyskiej i krakowskiej. Były to przeważnie zastawy dóbr królewskich otrzymane jako zabezpieczenie pożyczonych królowi pieniędzy przez K. i brata Jakuba, po którym cały majątek odziedziczył (...) zamek Mirów z 4 wsiami i 9 wsi w pow. lelowskim”⁶⁶.

Pragniemy wreszcie zwrócić uwagę na genealogiczny wywód St. Smolki o rodzie Tęczyńskich i powiązaniu tego klanu z poprzednio wymienionymi rodami. Dotyczy to również krewniaczego kręgu Nawoja i Gołucha, o których wspominamy wielokrotnie w studiach nad starostwem olsztyńskim⁶⁷.

2. Rycersko-szlachecka elita władzy w XIV wieku

Pod koniec XIII w. i na początku XIV w. należy uwzględnić nowych dostojników-starostów, którzy odgrywali tu, jak sądzimy, znaczącą rolę nie tylko administracyjno-urzędniczą. Niektórzy z nich pod koniec XIII w. mieli prawo nadawania wsi nawet dla komesów⁶⁸. Zagadnienie to nie było dotąd uwzględnione, zapewne z braku odpowiednich przekazów źródłowych⁶⁹. Tymczasem w początkach istnienia tego urzędu starostami byli przedstawiciele różnych rodów, odgrywających znaczną rolę zarówno w okresie panowania w Małopolsce Przemyślidów, jak i później władców polskich. Zasadnicze omówienie kolejności starostów krakowskich, a potem ściśle tylko olsztyńskich, zostało przedstawione w rozdziale III niniejszych studiów. Tu pragniemy zwrócić uwagę na ich uprawnienia dotyczące uposażenia w dobra ziemskie na podległych terenach.

Sądzimy, że przynajmniej w początkowym okresie formowania się tego urzędu funkcje starostów miały szerszy charakter. Nie wydaje się, aby samym tylko sprawowaniem urzędu, bez decyzji w sprawach majątkowych, a nawet posiadania dóbr na podległym władzy starościńskiej terenie, niektórzy z nich doprowadzili do społecznego i majątkowego awansu rody, z których się wywodzili.

Mamy tego wyraźne dowody za pierwszego starosty w Małopolsce, Henryka (Hynka) z Dubé. Pochodził z czeskiej możnowładczej rodziny Ronowców. Ród ten wpływał na wiele spraw państwowych, politycznych i gospodarczych od połowy XIII do końca niemal wieku XIV⁷⁰. Magnaci z Dubé sprawowali nie tylko ważne urzędy państwowe – przez pół wieku burgrabowie prascy – ale również posiadali rozległe dobra. Tak więc

praktyka urzędnicza wynikała ze stanu majątkowego. Być może to zdecydowało o jego nominacji przez Wacława II na starostę Krakowa i Małopolski. Ród ten brał czynny udział w walkach z Niemcami za Przemysława II (Ottokara), a po jego śmierci pomógł w osadzeniu na tronie Wacława. Ród panów z Dubé pełnił wobec władców czeskich podobną rolę, jak w późniejszych wiekach ród Bonerów wobec władców Polski, byli nadwornymi bankierami i wierzycielami Przemysłidów. Sam Hynko sprawował w Czechach urząd najwyższego stolnika, umierając w czasie piastowania godności burgrabiego praskiego⁷¹.

Przyjmując, że zaczął on swoje starostowanie w Małopolsce w połowie roku 1293⁷², dla nas interesujące są okoliczności, jakie towarzyszyły wyborowi Jana Muskaty na biskupstwo krakowskie, przy wydatnej pomocy militarnej tegoż Hynka. Nie była to pomoc bezinteresowna. Za doręczenie listu Wacława II kapitule krakowskiej, polecającego zgodnie z wolą starosty dokonać takiego wyboru, Hynko w formie wynagrodzenia otrzymał 500 grzywien zapisanych na mieście Sławkowie i trzy wsie położone w olsztyńskim: Turów, Choroń i Biskupice⁷³. A więc należy przyjąć, że przedtem stanowiły one własność biskupa krakowskiego. Na jak długo przeszły one do rąk starosty Hynka? Czy tylko na rok, bo przez taki okres czasu, jak się wydaje, sprawowano urząd starosty? Nie wiemy także, czy była to jedyna nagroda w dobrach ziemskich, jaką starostowie czasem otrzymywali w ziemi krakowskiej?

Następca Henryka, Tasso (Protasius) z Wisemborga, jako starosta małopolski znany jest tylko z jednego dokumentu, ale za to jakże wymownego⁷⁴. Jako starosta krakowski i sandomierski zapisuje Stefanowi Węgrowi dwie wsie Wierzbice „ultra aquas Visle sitas”. Testatorami tegoż dokumentu byli: Jan należący do drużyny starosty – Johanne milite, Zbrosław burgrabia krakowski, Teodoryk kapelan starościński oraz notariusz Budek – Budkero. Było to nadanie za zasługi.

Zatem kolejny to dokument świadczący o tym, że starosta sprawując władzę w czasie nieobecności panującego, w jego też imieniu nadawał dobra ziemskie, także komesom⁷⁵. Czy Turów, Choroń i Biskupice po zakończeniu urzędowania przez Henryka z Dubé powróciły do stołu biskupów krakowskich, czy też zostały przekazane przez panującego drogą sukcesji na kolejnego starostę? Ponieważ wybór Muskaty, dokonany pod przymusem, początkowo – jak się wydaje – zyskał aprobatę także arcybiskupa poznańskiego Świnki, należy sądzić, że kapituła nie żądała zwrotu ofiarowanych starości wsi. Zatem na czas rządów czeskich starostów z mandatu Przemysłidów, mogły one stanowić dobra starościńskie.

Nie zajmujemy się tu działalnością urzędniczo-gospodarczą wszystkich starostów. Wprawdzie sprawowali oni władzę w zastępstwie nieobecnego na danym terytorium panującego, ale korzystanie z takich upraw-

nień udokumentowane jest dość skąpo. Zasadniczym wydaje się być pytanie, czy mając prawo wydawania dokumentów urzędowych w sprawach ziemskich, przekazywania, zamiany dóbr, sami byli za zasługi obdarowywani?

Niejasne sugestie w tym względzie znajdujemy w tzw. sprawie Muskaty. Świadcowie w procesie zeznali, że zarządzał on grodami w ziemi krakowskiej i sandomierskiej⁷⁶. W przewodzie sądowym zawarty jest zwrot, mówiący o zamkach, którymi rządził Muskata: „ad sua castra et ad alia castra”. Do której kategorii należał Olsztyn? Skoro Henryk z Dubé otrzymał Turów, Choroń i Biskupice, zatem w terminie „alia castra” mogła mieścić się także warownia olsztyńska i czy darowizna nastąpiła z rąk Muskaty biskupa, czy jeszcze starosty?⁷⁷ Trzy wsie, które otrzymał Hynek z Dubé stanowiły wówczas, jak na stosunki w Małopolsce, średni majątek⁷⁸. W. Korta uznał, że w Wielkopolsce i Małopolsce za wielką własność uchodziło posiadanie 9 wsi, na Śląsku 3 wsie. Zatem należałoby uznać, że starostowie czescy w okolicach Olsztyna nie dysponowali większymi obszarami ziemskimi.

Nie sądzimy także, aby panujący zbyt łatwo zrzekał się prawa własności ziemi⁷⁹. Łącząc początki fundacji mstowskiej z osobą Piotra Własta, nadania wymienionych wsi na korzyść biskupstwa krakowskiego mogłyby nastąpić za czasów Bolesława Kędzierzawego (1148-1173). Na potwierdzenie tej supozycji nie ma jednak żadnych przekazów źródłowych⁸⁰. Nie przesądzamy również, czy wieś zwana Biskupice zawdzięcza swoją nazwę biskupom krakowskim i czy przed jej nadaniem istniała jako żreb.

T. Nowakowski suponuje, że urząd starosty przynosił „duże i pewne dochody”⁸¹, a przecież uwikłani w walki Przemyślidzi potrzebowali pieniędzy, stąd zapożyczali się u bankierów, którym w zamian wynagradzali urządami i zarządem różnych ziem w królestwie⁸².

Jak nadmieniliśmy uprzednio, starostowie nadawali immunitety dla poszczególnych wsi⁸³, w ich kancelariach powstawały dokumenty o sprzedaży dóbr⁸⁴, testowali przywileje fundacyjne klasztoru, wystawione przez Żegotę, kasztelana krakowskiego⁸⁵. Czy po okresie rządów starostów czeskich, ci ostatni obdarowani urzędem za zasługi przez panującego, kończąc urządowanie przekazywali także jakieś dobra ziemskie w ręce polskich następców? T. Nowakowski wręcz twierdzi, że „(...) Przybysze z Czech nie otrzymywali także od Wacławów dużych nadań dóbr ziemskich w Małopolsce”, choć nieco dalej dowodzi, że „(...) w niejednym przypadku zdobyty bądź pomnożony w Polsce majątek przyczynił się do wzrostu znaczenia starosty i jego rodziny we własnym kraju”⁸⁶. Trudno pogodzić te oba przeczące sobie twierdzenia, ale wobec niewyraźnych przekazów źródłowych nie da się także bezspornie udowodnić, czy sam

urząd, czy też towarzyszące mu nieznanne nam nadania ziemi, stanowiły jedną z przyczyn wzbogacenia się tegoż starosty.

Pierwsza połowa XIV w. nie zaznaczyła się dominiacją żadnego z klanów na naszym terenie. Wprawdzie interesujący nas ród Odrowążów reprezentowany jest przez Krzesława, kasztelana czchowskiego, który, jak się wydaje, sprawował ten urząd za Łokietka jeszcze przed 1292 r. aż do 1297 lub 1298 r. za Wacława II⁸⁷, a także Dominika Pieniążka z Iwanowic z linii Odrowążów, podsędka i wojskiego krakowskiego, ale ten ostatni posiadał swoją żupę w miechowskim⁸⁸, a pierwszy nie jest poświadczony żadnym związkiem ze starostwem olsztyńskim.

Kłopoty z identyfikacją miejscowości występujących w dokumencie Bolesława Wstydliego, wydanym 31 maja 1270 r., omówiliśmy uprzednio. Przyjmując, że immunitet ten dotyczy zachodnich granic starostwa olsztyńskiego i wymienione w nim „Ruccevy” to zniekształcone Rększowice, „Boykov” – Wojkowice, „Smylou” – Mysłów, „Dupe” – Dąbie w ziemi siewierskiej⁸⁹ oraz konfrontując to z rozgraniczeniem Rększowic w powiecie olsztyńskim a wsią Sułów w ziemi opolskiej z r. 1341⁹⁰, wypadnie zapytać, kto w pierwszym z tych dokumentów mógł mieć posiadłości pod koniec XIII w. na granicach ziemi olsztyńskiej? Wydaje się, że należałoby tu wymienić dwie osoby: Wawrzyńca łowczego kłobuckiego, Gołucha z Siewierza i synów Mateusza, Henzyrowicza – Henzyra i Piotra. O owym Dupe vel Duppe dowiadujemy się, że są tam również trzy części – żreby: Bolechowski, Krzyżanowski i Wojnowski, które otrzymał złotnik książęcy Grzegorz Hensor, nazwany „heredes de Dupe, sito in castellania cracoviensi”. Więcek, Więctaw, Mateusz, Mirosław, Gołek i Bartek, synowie Wojny, dotychczasowi posiadacze, mają nakazane wieczne milczenie i są odsądzeni od praw do tych żrebów⁹¹.

Zarówno wystawca pierwszego immunitetu, książę Bolesław Wstydlivy, jak i późniejszego o lat 70, król Kazimierz wydają się wyraźnie rozgraniczać ziemie książąt opolskich od krakowskiej. Dupe – Dąbie – leżało w kasztelanii krakowskiej, do terytorium tegoż zaliczały się także owe trzy żreby, o które toczył się spór, „villae nostrae Renxivicze praedictae in districtu olstinensi”⁹².

Zatem należy przyznać, że na skutek braku wyraźnych przekazów źródłowych nie umiemy bezspornie orzec, jakie miejscowości na przełomie XIII i do połowy XIV w., które uprzednio były królewskimi, przeszły drogą nadań za różne zasługi w ręce rycerstwa, bądź też przedstawicieli niektórych klanów. Ta sama uwaga dotyczy wsi Żuraw i Wiercicy. Stwierdzenie, że w tych miejscowościach w r. 1279 odbył się zjazd Bolesława Wstydliego w otoczeniu przedstawicieli możnowładców małopolskich o niczym nie przesądza. Nie ma żadnej sugestii pozwalającej twierdzić, że panujący scedował należne mu prawa własności na członków któregoś z klanów rodowych⁹³.

Ponieważ w zapisce sądowej jest mowa o jednym kmieciu w tej miejscowości, być może w 1279 r. rzeczka Wiercica oprócz tego, że były tam „prato circa fluvium et medio niso accipiteris et nisi et pascuis”, oprócz pastwiska i kawałka ziemi i żrebu, stanowiła teren nie zasiedlony. W środku lasów rozciągających się dokoła, w których były gniazda sokoła, na terenach książęcych mógł to być jedynie żreb bartnika lub innego osadzonego poddanego księcia.

Nie można także bezspornie orzekać o prawie własności na podstawie wykazów świętopietrza, choć jest to ważne źródło do zagadnień osadniczych. Osobną do zbadania kwestią byłaby sprawa rekompensaty w wysokości 250 grzywnen w srebrze zastawionych na dwa lata na wsiach Goleniowy i Chebdzie, jaką Strasz Odrowąż z Końskich, syn Dobiesława 20 maja 1307 r. udzielił biskupowi krakowskiemu Janowi Muskacie za najazd na dobra tegoż biskupa⁹⁴. Nie umiemy odpowiedzieć, czy odwet Strasza dotyczył także dodatkowych zniszczeń – poza przez nas uprzednio omówionymi – na terenach starostwa olsztyńskiego, choć wymowne jest to wyliczenie, że zniszczeniu uległy kościoły w Przybynowie, Kromotowie, Niegowie i Raszkowie⁹⁵.

Dokument Władysława Łokietka opatrzony był dwoma pieczęciami, książęcą i tegoż Strasza, a wśród testatorów występuje „Petro de Schecocino”, Piotr ze Szczekocin⁹⁶. Dokument ten wydaje się dowodzić ciągłości posiadania ziemi przez klan Odrowążów na naszych terenach. To przecież w XV w. ród Szczekockich przez długie lata miał bądź to starostwo, bądź urząd burgrabiego olsztyńskiego. Wcześniej, bo w 1298 r. Odrowąż ze Sprawy wybudował kościół w Złotym Potoku⁹⁷. Zatem byłby to kolejny ślad, że któraś z bocznych linii tegoż klanu posiadała tu stale swoje dobra ziemskie⁹⁸.

Wprawdzie wspomniane wykazy świętopietrza ujawniają nowe parafie – Leśniów, ale podają tylko imię plebana uiszczającego opłatę, bez określenia praw własności⁹⁹. Niewiele także wiemy o właścicielach poszczególnych wsi rycerskich do połowy XIV w. Spróbujmy przeto dokonać omówienia zachowanych dla tego czasu przekazów źródłowych, uwzględniając alfabetyczny porządek miejscowości, zastrzegając, że nie jest to wyliczenie kompletne.

Bąkowiec. Dopiero pod koniec XIV w., w 1394 r. spotykamy się z właścicielami Bąkowca, wraz z przynależnymi do niego wsiami. Był to Pietrasz – Piotr – z Marciniowic, którego w sporze z Jasmanem i jego synem Lewkiem reprezentuje żona Mikołaja Strzały¹⁰⁰. Cztery lata wcześniej tenże Mikołaj 11 maja 1390 r. jako „heres de Bankovecz” testuje na dokumencie Spytka palatyna i starosty krakowskiego¹⁰¹. Zatem należy przyjąć, że jeszcze przed 1390 r. ród ten był właścicielem Bąkowca. Spór

o podział dóbr rozegrał się zapewne po śmierci Mikołaja, skoro w 1392 r. występuje Piotr z Bąkowca, Marcinowic, Jakubowic i Lgotki h. Lis, komornik ziemski (1393) i podsędek ziemi krakowskiej¹⁰². Tenże Piotr z tytułem podsędka występuje jeszcze w latach 1408¹⁰³ i 1413¹⁰⁴. Zatem w hierarchii urzędniczej były to funkcje nie najważniejsze¹⁰⁵, ze względu jednak na to, że ród ten już na początku XV w. posiadał swoje dobra w okolicach Żarek, w Przybynowie i Wysoce, niemal ponad wiek cały odgrywał znaczną rolę w układach społecznych i gospodarczych na południowych krańcach starostwa olsztyńskiego. Zaznacza się ona wyraźnie po nabyciu Bąkowca przez Koziegiłowskich¹⁰⁶.

Wieś Morsko należąca w latach dwudziestych XIV w. (1327) do klasztoru mstowskiego była zapewne pierwotnie królewską, o czym przekonuje dokument Władysława Łokietka, zamieniający Komorniki wchłonięte przez Morsko i wieś Skarżyce, na Włodowice i Parkoszowice¹⁰⁷. Wśród testatorów widnieją przedstawiciele trzech rodów, które na południowej granicy ziemi olsztyńskiej miały posiadłości ziemskie. Byli to: Nawój kasztelan krakowski, Mstuj sędzia ziemi krakowskiej oraz Imram podczaszy¹⁰⁸.

Przejęciowo, ze względu na zamek, a i być może słabe zaplecze gospodarcze, w czasach Władysława Opolczyka dziedzicem Bąkowca był Mikołaj Strzała z ziemi opolskiej¹⁰⁹. Odnotowany wcześniej w 1372 r. na urzędzie wojewody halickiego¹¹⁰. Po odzyskaniu przez Władysława Jagiełłę dawnego lenna Opolczyka, tereny te dostały się do klanu Lisów w osobie wzmiankowanego wyżej Piotra z Marcinowic. Mogło się to dokonać na drodze przejęcia przez ten ród za zasługi wynagradzające klan czy też na drodze kupna, bądź nie oddanego zastawu za pożyczone królowi pieniądze.

Bobolice. Jak zaznaczyliśmy przy omawianiu osadnictwa, nazwa ta obejmuje trzy osobne obiekty: wieś, zamek oraz folwark. Przyjmując, że sam zamek zbudowany był przez Kazimierza Wielkiego, nie mamy żadnych przekazów źródłowych świadczących o tym, że bądź to folwark, bądź wieś były wcześniej własnością szlachecką. Nie wiemy także, czy na zjeździe sieradzkim w 1383 r. szlachta domagała się przywrócenia Królestwu Polskiemu samego zamku Bobolice, czy też chodziło o wsie Ogorzelnik, Tomiszowice, będące, być może przed 1370 r., jako osobny obiekt gospodarczy w posiadaniu kogoś z okolicznej szlachty.

Węgier, Andrzej Schony de Barlabas, poprzez małżeństwo córki Anny ze Stanisławem Szafrąncem z Młodziejowic, a po śmierci Stanisława, z Mszczujem z Wierzchowiska, skoligacił się z tymi rodami¹¹¹. Wsie Wysoka, Tarnawa, Niegowa, Tomiszowice będące w posiadaniu tego klanu, to znowu południowe granice starostwa olsztyńskiego. Barlabas wykupy-

wał także posiadłości drobnej szlachty w okolicy. Tak w 1385 r. od braci Mikołaja, Hanka i Sobka za 16 grzywien wykupił ich części w Zdowie¹¹². Nie wiemy także, na co w 1398 r. przez Andrzeja i jego żonę Małgorzatę została zaciągnięta pożyczka w wysokości 1000 grzywien u ich zięcia Stanisława Szafrąca z Młodziejowic¹¹³. Być może była ona spożytkowana na remont zamku, bądź też inwestycje poczynione w młynach lub wymienionych wioskach. Kolejny zapis na rzecz Anny w wysokości 400 grzywien, zabezpieczony na Młodziejowicach, zdaje się sugerować, że zarówno stan samego zamku, jak i wsi należących do rodu Barlabas nie był zbyt dobry.

Borowno. Wprawdzie wieś ta nie jest poświadczona zarówno w 1220 r. w dokumencie biskupa Iwona, jak i w bulli z 1250 r., ale dziedzice tejże wsi wielokrotnie odnotowani są jako właściciele Konina, wymienionego w obu wzmiankowanych dokumentach¹¹⁴. W 1381 r. Bieniek h. Szreniawa sprzedaje Niczkowi z Konina sołectwo w Kościelcu. Bieniek był posiadaczem Konina przynajmniej do 1401 r.¹¹⁵

Wprawdzie nie ma na to żadnych potwierdzeń źródłowych, ale wzmiankowany u Iwona Konin wydaje się być od XII w. domeną szlachecką. Wspomniany w 1198 r. Kanimir, właściciel Borowna i wsi Kamion, wymienił je na Żytno¹¹⁶.

Kolejnym dziedzicem Borowna, a być może i Konina, jest w 1271 r. sędzia Stralko¹¹⁷, a po nim znani są jako dziedzice Ninogniew (1362)¹¹⁸, Jaško – Jescone Borowski¹¹⁹. Tenże Jaško nazwany jest „miles” i świadczy razem z Przedborem z Rędzin i innymi przedstawicielami szlachty ze starostwa olsztyńskiego. Podobny zestaw rodów szlacheckich ze starostwa, w tym Protazego „haerede de Borovno”, poświadczony jest w dokumencie wydanym we Mstowie w 1382 r.¹²⁰. Kolejny dziedzic Michał (1387-1424) także należał do klanu Szreniawitów¹²¹. Zatem, jak się wydaje, Konin przez długie lata pozostawał w rękach Szreniawitów.

Bukowno. O tym, że sołectwo to początkowo należało do szlachty, możemy orzekać tylko na podstawie świadectw pośrednich. W czasie lustracji starostwa olsztyńskiego w 1564 r. nieznanymi z imienia i nazwiska sołtys „pokazał przywilej Vladisłai ducis Opoliensis” z 1384 r. na sprzedaż przez księcia tegoż sołectwa poprzednikom obecnego posiadacza¹²². Wydaje się, że przywilej ten był wystawiony 28 grudnia 1383 r., kiedy to Opolczyk przebywał w Mirowie. Dowodzi tego inny immunitet, wystawiony dla sołtysa Jana oraz Marcina z Miedzna, na osadzenie wsi na prawie niemieckim w lesie Ostrowy. Określenie sołtysa Jana „honestis viris fidelibus nostris Johanni sculteto de Miedzno” dowodzi, że sołtys ten był szlachcicem. Było to sołectwo z prawem dziedziczenia. Oba

przywileje miały, być może, identyczne określenie stanowiące, że zarówno obecny posiadacz tegoż sołectwa, jak i jego następcy – po wygaśnięciu 12 lat wolizny – zobowiązani byli dostarczyć na ekspedycje do zamku krzepickiego – w drugim przypadku olsztyńskiego – jeźdźca dobrze uzbrojonego¹²³. Wprawdzie lustratorzy, w przypadku Bukowna, wymieniają rok wystawienia 1384 r., ale ponieważ zarówno oryginał, jak i kopie nie są znane, lustratorzy się przepisali. Sądzimy, że i sołtys z Bukowna miał tytuł honestus i był szlachcicem.

Choroń. Pod koniec XIV w. w 1374 r. była to zapewne wieś szlachecka i należała do Troiana. To ostrożne twierdzenie, że nie można z całą pewnością orzekać, jakoby wymieniony w zapisce sądowej Troian był szlachcicem wynika z faktu, że w XIII w. występuje kilku Troianów, w tym jeden nazwany „miles episcopi”¹²⁴. Jest to jeden z rycerzy z otoczenia Iwona Odrowąża. Jeszcze wcześniej, bo w 1212 r., za poprzednika Iwona, Wincentego Kadłubka, wśród kanoników krakowskich odnotowany jest Troian, poświadczony po raz drugi w 1228 r.¹²⁵ i po raz trzeci w 1234 r.¹²⁶. Imię Troian nosi także kustosz za biskupa krakowskiego Prandoty¹²⁷ w 1247 r. i jest on zapewne identyczny z Troianem kustoszem z dokumentu ugody Prandoty w sprawie młyna we wsi Wawrzeńczyce z 1253 r.¹²⁸, przy erekcji kościoła w Ludźmierzu, a o rok wcześniej (1252) przy sprzedaży wsi Kurdwanów klasztorowi Panien Premonstratek w Zwierzynku¹²⁹.

Z tym samym imieniem odnotowany jest Troian kantor, występujący w latach 1259-1260¹³⁰. Czy wszystkie te osoby wywodziły się z Trojanowic, wsi obok Krakowa, położonej w parafii Giebułtów, tak mocno związanej później z klanem Lisów koziegłowskich?

Ta przeprowadzona nieco szczegółowsza analiza pozwala na wysunięcie ostrożnej hipotezy, że występujący wielokrotnie w XV w. Jan Giebułtowski z Koziegłówek i Giebułtowa, dziedzic Choronia, był sukcesorem poprzednich właścicieli tej wsi, oznaczonych imieniem Troian.

Być może także, że Troian rycerz, kustosz, kantor pochodzili z tego samego Giebułtowa. Zatem trudno jednoznacznie orzekać, kiedy Choroń z domeny panującego stał się własnością szlachecką.

Częstochowa. O dość niejasnej przynależności tej miejscowości mówiliśmy uprzednio. Kiedy położona na terenach wzgórza i obok niego pierwotna osada stała się własnością rycerską? W odpowiedzi na to pytanie obracamy się w kręgu bardziej lub mniej prawdopodobnych hipotez.

W omówionej wcześniej bulli gnieźnieńskiej z 1136 r., wydanej przez Innocentego II, w wyliczonych okręgach osadniczych, należących do ar-

chidiecezji gnieźnieńskiej, przy okręgu „Skarbinicki cum his possessoribus” wymieniony jest „Częstoch”¹³¹. Nie wydaje się, aby pomijając tę wzmiankę, uzupełnioną dalszym określeniem „hi omnes cum aliis advenis et omni posteritate archiepiscopales sunt”, a także stwierdzeniem bulli o wsi Siewierzu koło Bytomia i prawach do niej arcybiskupa, można było niewygodny problem załatwić. Zdajemy sobie sprawę z tego, że nie rozstrzyga go także wysunięta przez nas kolejna sugestia.

Pomiędzy 1136 a 1220 r. w dawnym opolu mstowskim, tuż nad rzeką Wartą, na wzgórzu jasnogórskim mógł osiedlić się ktoś z potomków wzmiankowanego Częstocha. Nie umiemy narazie podać wystarczających przekazów źródłowych o tym, w jakim charakterze i na jakich prawach własności mieszkali tu pierwsi osadnicy. Poza ustaleniem pewnych, kolejnych dat dotyczących Częstochowy: 1250 r.¹³², 1325 aż do 1374 r.¹³³, informacje o świętopietrze nie mówią nic o prawie własności.

Zatem twierdzenie, jakoby od zarania swego istnienia była to domena panującego, ma także charakter supozycji opartej na twierdzeniu, że na początku wszystkie prawa własności ziemi należały do panującego. Skoro jednak przy formowaniu się państwowości za pierwszych Piastów starszyna opolska wchodziła w skład rady książęcej, czy nie mógł być tu osadzony ktoś z opola mstowskiego z nadaniem ziemi?

Miał tu swoje prawa arcybiskup gnieźnieński, być może także i do ziemi, skoro zapewne jako jego przedstawiciel i w jego imieniu pierwszy znany lokacyjny przywilej na prawie niemieckim z r. 1356, wydany przez Kazimierza Wielkiego, na pierwszym miejscu przed pozostałymi dostojnikami testował Janussius prepozyt gnieźnieński¹³⁴.

W tymże też roku po raz pierwszy poznajemy dziedziców lokowanych wsi Częstochowa, Leonarda i Kanimira¹³⁵. Z tymi dwoma imionami, i to występującymi na jednym dokumencie, spotykamy się już w 1198 r. Jest to immunitet wystawiony dla klasztoru w Miechowie¹³⁶. Dokument ten wymienia także Rudę, Grodzisko w ziemi wieluńskiej, Żytno w kaliskiem. Leonard występuje z tytułem „dominus”, ofiaruje klasztorowi wieś „iuxta Coccham inferiorem”, Kanimir wieś Bieganowo. Żytno należało uprzednio do Kanimira, które on zamienił za „Boroune et Cameon”¹³⁷. Kanimir i Leonard odnotowani są jeszcze wielokrotnie. Nie umiemy udowodnić, z którym z nich jako należących do wspólnego klanu należałoby łączyć późniejszych dziedziców Częstochowy.

Osobna kwestia, także dyskusyjna, to zagadnienie pierwotnego prawa własności do wsi Błeszno. Wprawdzie w latach 1325-27 poświadczony jest dwukrotnie proboszcz Boguchwał z Częstochowy¹³⁸, ale nic nie wiadomo czy oprócz prebendy był właścicielem którejs z okolicznych wsi, bądź też należał do znaczniejszego rodu szlacheckiego. Nieco więcej danych mamy o Henryku Bielu z Błeszna herbu Ostoja. Wydawca *Zbioru*

dokumentów OO. Paulinów w Polsce stwierdził, że należał do „szlacheckiego rodu Ostoja, tego samego co i Trepkowie, rozsiedleni gęsto w tych stronach i za czasów Długosza dziedzice Bleszna”¹³⁹. Nie była to jedyna godność piastowana przez ten ród, starostą krzepickim był również Biel z Bleszna. Zatem wieś ta, przynajmniej dla klanu częstochowskiego, stanowiła żupę rodową¹⁴⁰.

Wcześniejszy immunitet Władysława Opolczyka z 1377 r., wydany dla braci Jaśka i Niczka, a także występujący w nim świadkowie każą przypuszczać, że owi „providis viris” stanowili bądź to ówczesną radę, bądź też byli tylko znacznie szerszymi mieszczanami¹⁴¹. Jasiek i Niczek „nati Dominici quondam heredis de Cruzlova”, to przedstawiciele małopolskiej szlachty, o której prócz tego, że byli właścicielami po ojcu Dominiku wsi Krużłowa, niewiele więcej powiedzieć umiemy¹⁴². Zarówno Dominik jak i jego synowie należeli do klanu Pieniążków h. Odrowąż. Krużłowa¹⁴³ nad rzeką Białą koło Grybowa w 1370 r. miała sołtysa Hermana, którego wzmiankowani wyżej bracia uwolnili od obowiązku ekspedycji w zamian za opłatę pieniężną. Wieś ta stanowiła ich żupę rodową¹⁴⁴. Co dla nas ciekawsze, Pieniążkowie skoligaceni byli ze Szczekockimi, Pukarzowskimi mającymi swoje dobra w starostwie olsztyńskim. Tak więc byłby to kolejny ślad o znanych z imienia przedstawicielach klanu Odrowążów w Częstochowie.

Kłobukowice. Wieś ta znajdowała się na terytorium ziemi sieradzkiej, dlatego szczegółowiej się nią nie zajmujemy. Wypadnie jednak poczynić choćby skrótowe uwagi, dotyczące praw własności, zarówno tej wsi jak i Kuchar oraz Łuszczyna. Kłobukowice w przywileju Iwona określone są jako wieś rycerska. Być może należała ona do kogoś z klanu Odrowążów. Ponieważ zapis Iwona dokonał się „cum consensu capituli”, zatem można by sądzić, że któryś z rodów rycerskich, mając na biskupstwie krakowskim przed Iwonem swego przedstawiciela, a równocześnie będący w posiadaniu Kłobukowic poczynił taki, nieznany nam, wcześniejszy zapis¹⁴⁵. Nie wiemy, kto był w XIII w. właścicielem tej wsi. Sprawy własnościowe na pograniczu Mstowa z ziemią sieradzką były wyjątkowo niejasne. Dowodzą tego spory Stanisława i jego matki Małgorzaty z Mszczujów, dziedziców Rędzin z plebanami Chrzastowa i Mstowa¹⁴⁶, a także prawa klanu Zarębów do parafii Żuraw¹⁴⁷.

Komorów (Przyrów). Lokacja Przyrowa w 1369 r. na polecenie króla Kazimierza Wielkiego przez Jakuba Rechickiego z Nagłowic naprowadza nas na ślad kolejnego rodu w starostwie olsztyńskim.

W XIII w. Nagłowice należały do palatyna Sułka¹⁴⁸. Na pierwszym miejscu tegoż immunitetu wydanego przez Bolesława Wstydliego, te-

stuje Prandota, biskup krakowski¹⁴⁹. Odbiorcą przywileju był znany tylko z imienia opat jędrzejowski Hugo. Zatem i ten klasztor, nie tylko mstowski, łączyły z Odrowążami otrzymywane przywileje. Kim był występujący w r. 1369 Jakub Rechicki? Immunitet królewski mówi o nim „*provido viro Jacobo Rechicki de Nagłowicz heredi, nostro fidelis*”. Zatem to szlachcic. Wiedząc o tym, że zdarzało się, iż jedna wieś miała czasem kilku właścicieli, nie umiemy powiedzieć, czy do Jakuba należały całe Nagłowice, a jeśli tak, to jakie powody zadecydowały o jego przesiedleniu się do wsi królewskiej, Komorowa. Nadanie trzech wolnych łąnów, młyna, łąk i pastwisk dla przyszłego wójtostwa nie wydaje się zbyt hojne. Akt sporządzono w Olsztynie w obecności między innymi Klemensa, rycerza z Minogi i Janka z Czarnkowa.

O tym, jak nieustalone były granice Komorowa, wchłoniętego przez Przyrów, świadczą zapiski sądowe w późniejszych latach¹⁵⁰. W sąsiednim Podlesiu miał swoje prawa Przedbór, potwierdzone przywilejami¹⁵¹.

Wspomnieliśmy już uprzednio, że pomiędzy klasztorem mstowskim a miechowskim toczył się spór o nieprawnie zagarnięte dobra, które papież Urban V kazał konwentowi mstowskiemu zwrócić¹⁵². I w tym przypadku nie wiemy, o jakie wsie tu chodziło.

Lusławice. To kolejna wieś, o której prawie nic nie wiemy. Nie ma jej ani w dokumencie Iwona (1220 r.) ani w bulli Innocentego II (1250 r.). Wiadomo, że w 1382 r. była to wieś szlachecka i należała do Jana Gniemomirowica¹⁵³. Ponieważ w innym zapisie, uczynionym w Mstowie, testatorem jest Jaśko z Lusławic, zatem we wsi tej był on już właścicielem uprzednio¹⁵⁴. W sporze Prandoty z Wilkowa z żoną Sułka, tenże Jaśko (Jacz) łącznie z Protazym z Malus są świadkami rozprawy, która odbyła się 26 października 1388 r. Według Potkańskiego i Kozierowskiego był to szlachcic h. Wiza¹⁵⁵. Sądzymy, że poświadczony w tym samym roku Andrzej z Lusławic, występujący przeciwko Paszkowi Złodziejowi za zabicie człowieka, był współwłaścicielem tej wsi, będąc równocześnie bratem lub krewnym zabitego¹⁵⁶. Nie ma także dostatecznie jasnych danych informujących jak ostatecznie zakończył się kilkakrotnie prowadzony spór Prandoty z Wilkowa z żoną Sułka¹⁵⁷.

Malusy. O tym, jak płynne były granice pomiędzy poszczególnymi wsiami i nie ustalone prawa własności ziemi, przekonuje nas dokument króla Kazimierza Wielkiego wydany w Lelowie 22 września 1341r. Chodziło o wytyczenie granic pomiędzy terenami należącymi do Alberta, syna Bolesława I, księcia opolskiego, księcia na Wielkich Strzelcach, na ziemiach którego leżały wsie Lubsza i Sułów, a Rększowicami w ziemi krakowskiej, w starostwie olsztyńskim¹⁵⁸. Przekaz tego dokumentu, sfor-

mulowanie „in districtu nostro Olstiniensi sitae, ac a haereditate” informuje nas równocześnie o istnieniu starostwa olsztyńskiego przed tą datą. To ważne stwierdzenie¹⁵⁹.

Tereny dystryktu olsztyńskiego reprezentują Mikosz z Wywły, Żegota z Wysoki, Jaško z Mokrzesy i Bieniek z Malus „haeredibus”. Wszyscy oni byli przedstawicielami drobnej, miejscowej szlachty. Pierwszego testatora, Ottona z Pilicy (Pilcy), późniejszego starosty ruskiego (1352-1369), wielkopolskiego (1371-1372), kasztelana wiślickiego (1373-1376), wojewodę sandomierskiego (1376), należy zaliczyć do elity ziemskiej¹⁶⁰. Dragomir z Chrobrza, sędzia ziemi krakowskiej (1376-1396), starosta sandomierski i krzeszowski¹⁶¹, miał swoją żupę rodową tak zadłużoną, że trudno go uznać za znaczniejszego posiadacza ziemskiego. Zarówno Otto jak i Dragomir należeli do Toporczyków. Zapewne któryś z nich zależało na dokładnym oznaczeniu zachodniej granicy starostwa olsztyńskiego, ponieważ wymienione Rększowice dowodzą, że stanowiły one domenę jednego z testatorów.

W 1381 r. poświadczony jest kolejny dziedzic, Pełka z Malus¹⁶². Nie był on jedynym posiadaczem, w rok później we wsi tej siedziało trzech właścicieli: Pełka, Przeclaw i Jan, wszyscy z tytułem „heredes”. We wsi mieszkał także Protasz, podsędek starostwa olsztyńskiego. Zatem była to szlachta nawet nie jednowioskowa¹⁶³, choć pierwotne pojedyncze żreby tychże Małuskich nosiły różnicujące je określenia: Błotne, Średnie, Stare (Górne).

Mokrzesz. Być może była to wieś zasiedlona za czasów Kazimierza Wielkiego i należała wówczas do szlachty. Pierwsza wzmianka o Jašku, dziedzicu z Mokrzesy, odnotowana jest w 1341 r.¹⁶⁴. W 1382 r. spotykamy się z kolejnymi dziedzicami; znanym tylko z imienia Janem i tylko z nazwiska Wilczkiem¹⁶⁵. Tenże Jan poświadczony jest trzy lata później (1385 r.), a więc wieś ta musiała należeć do tego rodu przynajmniej od kilku dziesięcioleci¹⁶⁶. Kolejni przedstawiciele tegoż klanu to Jakusz Mokrzuski, z którym w 1394 r. Protasz, prokurator biskupa krakowskiego, toczył spór o bezprawnie zabrane dziesięciny. Akta sądowe nie informują, czy chodzi tu o dziesięciny z nowizn, czy też z wsi uprzednio lokowanej¹⁶⁷. Należały one do klasztoru mstowskiego i zostały zawłaszczone przez tegoż szlachcica, stąd w imieniu konwentu występuje Protasz. Taką możliwość wydaje się sugerować zapiska sądowa z 23 października 1397 r., która Protasza nazywa włodarzem biskupa krakowskiego, na terenach powiatu lelowskiego. W tym też charakterze został on pozwany na sprawę do Krakowa przez kmiecia Grzegorza z Białej. Co charakterystyczne, spór nie został załatwiony na miejscu, biskup nie zadowolili się zeznaniem pełnomocnika kmiecia, którym został wyznaczony Jaško

z Pankowic. Zarówno poszkodowany Grzegorz Szpak, jak i włodarz Protasz, oskarżony o zabranie dwóch wołów, zostali wezwani przed sąd oficjała krakowskiego¹⁶⁸.

Czy wzmiankowany Jakusz był jedynym posesorem Mokrzeszy, skoro w 1397 r. Świętochna, żona Andrzeja, procesuje się z Mszczujem i Klarą o zagarnięcie domu, ogrodu i ziemi?¹⁶⁹

Potok Złoty – dwie wsie Siedlec. W 1325 r. była tam już parafia¹⁷⁰. Przypisywanie jej starożytności i łączenie pierwszej wzmianki z rokiem 1153 jest pozbawione potwierdzeń źródłowych¹⁷¹. Kim byli najdawniejsi dziedzice tej wsi? Przyjmując poprzednio poczynione uwagi, co do przynależności wyliczonych w dokumencie Iwona (1220 r.) miejscowości, wzmiankowany tam Siedlec nie można jednoznacznie zaliczyć jako bezwzględnie należący do Złotego Potoka¹⁷². Pomiędzy przekazem Iwona a danymi z *Liber beneficiorum* istnieje zasadnicza różnica. U Iwona to być może własność rycerska, u Długosza – królewszczyzna. Przychylnym się do lekcji *Liber beneficiorum*, pamiętając o interpolacji Częstochówki i Zawady. Sądzymy jednak, że obie wsie od początku ich istnienia zasiedlali rycerze.

W niewiadomym czasie ziemia ta, należąca pierwotnie do panującego, z osadzonymi tam przez niego ludźmi, została przekazana do stołu biskupów krakowskich. To tłumaczyłoby niezbyt jasny zapis Długosza: w każdej z tych wsi siedzą przedstawiciele szlachty, jest folwark rycerski. Z tych folwarków dziesięcinę pobiera pleban z Potoka, z pozostałych części wsi biskup krakowski¹⁷³.

W tej sytuacji jawi się kłopotliwe pytanie, co zatem Iwo w 1220 r. naprawdę potwierdził dla konwentu mstowskiego, skoro pierwszy immunitet, zapewne precyzujący dokładnie nadania się nie zachował?¹⁷⁴ Przywilej Iwona znamy z późniejszych kopii, jak było w oryginale i co być może zostało dopisane lub też w czym przepisał się kopista?¹⁷⁵

Wprawdzie o dziesięcinach z Siedlca wspomina również bulla z 1250 r.¹⁷⁶, ale nie ma w niej nic o prawach własności tej wsi. Nie została też dwukrotnie użyta nazwa tej miejscowości, zatem wypadnie zapytać, o którym z tych Siedlców jest mowa w obu dokumentach? Sądzymy, że chodzi tu o Siedlec mstowski, w pobliżu którego do dziś istnieją ślady fos i wałów, użytkowanych w VIII-XII w.¹⁷⁷

Sam Potok Złoty, według niepewnej zapiski aktu erekcyjnego parafii, jako samodzielna placówka duszpasterska miał powstać w 1314 r.¹⁷⁸ Należy jednak przypomnieć, że teren w pobliżu Złotego Potoka zasiedlony był już w VIII-IX w., dowodzi tego ślad po grodzisku Wały¹⁷⁹.

W zapiskach sądowych z XIV w. wielokrotnie wzmiankowany jest Potok, Siedlec i Mirów, ale ponieważ miejscowości o tych nazwach w ziemi

krakowskiej i kieleckiej jest więcej, często nie wiadomo, o którą z nich chodzi¹⁸⁰. Dodatkowa trudność identyfikacji wynika stąd, że wsie te położone były niedaleko siebie, zarówno na terenach bliskich starostwu olsztyńskiemu, jak i na ziemiach pozostałych, zwłaszcza koło Jędrzejowa. Nie ułatwia identyfikacji bliższosc pochodzenia świadków, ponieważ przy sporach majątkowych, testatorzy stawiali się na rozprawę nierzadko z odległych wsi, a bywało i z innych województw¹⁸¹.

Wypadnie jednak zauważyć, że zbieżność nazw – dwie miejscowości, Złoty Potok, ten koło Jędrzejowa, dawna własność arcybiskupów gnieźnieńskich, zwany także Potokiem Wielkim i Złoty koło Mstowa – nie wydaje się zupełnie przypadkowa. W 1376 r. mają sprawę Włost z Wojciechowic ze Zbyszkiem z Potoka, o zranienie¹⁸³. W 1382 r. Staszek Wierciołka (Verkczałka) z Janem i żoną swoją toczą spór o nieprawne wwiązanie w dziedzictwo. Benek z Mzurowa oraz kolejni przedstawiciele z Potoka, Swachna i Mikołaj zdają się wskazywać, że część klanu właścicieli Złotego Potoka miała swoich przedstawicieli w ziemi opatowskiej i kieleckiej¹⁸⁴. Ten rodowy spór o podział majątku trwa jeszcze w 1384 r., przy czym tenże Wierciołka jako świadków przeciwko Andrzejowi, Staszekowi i Jaśkowi, pozwał swego stryja Piotra, Hinka z Jurkowic, Dziwosza z Piskorowic, Alberta z Boćkowic i Andrzeja z Piotrkowic. Mieli oni zeznać, że Wierciołka jest synem Wojciecha z Potoka¹⁸⁵. Kolejnym świadkiem w tym sporze był Sławomir z Żelislawic, a więc wsi położonej tuż przy Złotym Potoku mstowskim¹⁸⁶. Sprawę mają ze sobą także Włosci-bór z Potoka z synem Jaśka z Mzurowa¹⁸⁷.

W 1381 r. poświadczony jest Marcin ze Złotego Potoka. O tym, że nie jest to Potok koło Jędrzejowa dowodzą pozostali świadkowie. dziedzice Skrzydlowa, Żurawia, Małus, Luślawic i osoba Tassa, podsędka starostwa olsztyńskiego, a co ważniejsze Mstów, gdzie akt sprzedaży sołectwa we wsi Kościelec został sporządzony. To ważny ślad identyfikacyjny naszego Potoka¹⁸⁸.

W zapisce sądowej z 5 lipca 1382 r. odnotowani są: Swachna, Mikołaj z Potoka i Bieniasz z Mzurowa¹⁸⁹. Te dwie miejscowości pozwalają sądzić, że byli to może dziedzice Potoka i Mzurowa. Takich niezbyt pewnie zidentyfikowanych posiadaczy wsi, z których pochodzili, jest wiele. Tak przykładowo w 1382 r. Staszek z Potoka z Florianem zwanym „wojewoda”, kmieciem z Mirowa, mają sprawę o wyjście tegoż ostatniego, bezprawnie, z majątku dziedzica¹⁹⁰. Wydawałoby się, że zarówno obie miejscowości, jak i wyznaczony trzeci termin rozprawy, pozwalają sugerować, że chodzi tu o wsie z terenów olsztyńskich¹⁹¹. To jednak Potok jędrzejowski i wieś Mirzawa, nie Mirów.

Sądźmy, że w Niegowie, Moczydłach i Mzurowie, nie tylko w Złotym Potoku mstowskim, siedział klan Odrowążów. Być może, że Imram z Mo-

czydeł, odnotowany w 1322 r., jest identyczny z komesem Imramem z Niegowy, wzmiankowanym w 1347 r.¹⁹² Zastanawia pozycja urzędnicza Imrama, testującego na drugim miejscu. Być może to komornik krakowski w latach 1331-1340 i wojewoda z lat 1342-1361¹⁹³. Z tego klanu był zapewne Świętko Imramek z Niegówki poświadczony w 1389 r.¹⁹⁴, oraz Imram (1399 r.) z do dziś istniejącego Mzurowa, wsi w parafii Niegowa¹⁹⁵. Mrozów w tej okolicy nie jest odnotowany nigdzie, zatem nie może uchodzić za wieś zaginioną¹⁹⁶.

W przywileju z 14 lutego 1347 r., przenoszącym Niegowę z prawa polskiego na średzkie, udzielonym przez Kazimierza Wielkiego, „heres Imram” otrzymał immunitet dla Niegowy „cum Prisolconibus”, a więc z przysiółkami, bez wyszczególnienia ich nazw¹⁹⁷.

Takich zapisek sądowych z końca XIV w. jest stosunkowo dużo. Świadczą one o tym, że ziemie te zasiedlali rozrodzeni przedstawiciele drobnej szlachty, skłóceni o poszczególne żreby w rodowym majątku¹⁹⁸.

Pośrednim dowodem o zasiedleniu Złotego Potoku przez szlachtę już na początku XIV w. jest rozprawa z 11 sierpnia 1386 r. pomiędzy Włósciborem i Staszkiem Wierciołkiem, na której sprowadzeni świadkowie zeznali pod przysięgą, że Stanisław (Staszko) żadną miarą nie jest posiadaczem dziedzictwa, ponieważ od osiemdziesięciu lat, w spokojnym posiadaniu tej wsi i praw do niej, był Włóscibór¹⁹⁹. To ważne świadectwo dowodzące o istniejącej tu wsi szlacheckiej na przełomie XIII/XIV w. Równocześnie rozprawa ta pokazuje, jak bardzo pogmatwane były kwestie majątkowe drobnej szlachty, zapewne nadmiernie rozrodzonej²⁰⁰.

Przyrów (Podlesie). Przyrów bez wątplenia był królewszczyzną²⁰¹. Wypadnie jednak zastanowić się, co spowodowało wyłączenie tej miejscowości, bądź co bądź leżącej między bagnami, na terenach częściowo zasiedlonych, z parafii Podlesie i usytuowanie jej pierwotnie w Komorowie? Czy sama nazwa Przyrów jest patronimiczna, czy też oznacza właściwość topograficzną, jak sąsiednie Podlesie? Sądzymy, że należy uwzględnić oba te czynniki, położenie wśród mokradła, jak i być może osobę zasiedlającego żreb w Komorowie²⁰².

Dane dotyczące Podlesia rozważyliśmy przy omówieniu osadnictwa. Miał tu swoje posiadłości Przedbór, poświadczony przywilejami, być może jeszcze z początku XIV w.²⁰³ Wieś ta należała częściowo do Jana, dziedzica znanego tylko z imienia²⁰⁴. Sądzymy, że kolejna sprawa, w której jedną ze stron w sporze jest Mikołaj z Wąsosza, a także przedłożenie przez wzmiankowanego Jana przywileju na wieś Moczydło, położoną w sąsiedztwie obu wyżej wymienionych miejscowości²⁰⁵, przekonuje, że chodzi tu o Podlesie koło Przyrowa²⁰⁶.

Zatem były to tereny zasiedlone przez szlachtę, być może należące uprzednio do klanu Przedbora, piastującego godność marszałka ziemi

krakowskiej. W 1377 r. kolejny spór sądowy ujawnia pełne nazwiska obu dziedziców, Jana kasztelana krakowskiego, oraz Jana Kryżana (Crison) z Podlesia²⁰⁷. Tytuł marszałka piastowany przez dwu kolejnych współwłaścicieli Podlesia dowodzi, że mieli tu swoje posiadłości także przedstawiciele elity majątkowej.

Ciekawe jest zestawienie świadków występujących na dwóch immunitetach wydanych 10 maja 1263 r. oraz 14 maja 1263 r., obu w Krakowie, przez Bolesława Wstydlivego. Pierwszy z nich dla Mstowa, drugi dla Jędrzejowa. Są to niemal ci sami dostojnicy. Na obu przywilejach i to na miejscu naczelnym testuje Adam kasztelan krakowski²⁰⁸, a więc poprzednik na urzędzie w XIV w. Przedbora i Jana. Wymowny jest tu immunitet dla Mstowa, sugerujący, że tereny dotykające późniejszego Przyrowa stanowiły częściowo domenę szlachecką, związaną z urzędem kasztelana krakowskiego²⁰⁹.

Mimo poczynionych uwag co do topografii Komorowa-Przyrowa – bagnistość terenu – przychylamy się do opinii Fr. Bujaka, który zaprzecza jakoby cała Polska XIII w. pokryta była lasem, pisząc: „Musiał kraj nad Wartą posiadać znaczne przestrzenie bezleśne”²¹⁰. Obszaru tych terenów uprawnych nad rzeką Wiercicą określić nie umiemy.

Być może, o przeniesieniu parafii z Podlesia do Komorowa (Przyrowa) zadecydowała nie tylko akcja osiedleńcza Kazimierza Wielkiego, ale i spory majątkowe, uprzednio przedstawione, podział poszczególnych żrebów z Podlesia, pomiędzy skłóconych przedstawicieli klanu Kryżana z kasztelanami krakowskimi. Komorów został nazwany „villa nostra”, co wskazywałoby, że były to ziemie panującego, które drogą nadań dostały się w ręce rycerstwa i duchowieństwa²¹¹.

Przywilej lokacyjny Przyrowa z 15 marca 1369 r. przekonuje, że Komorów nazwany wsią królewską był jednostką osadniczą, wcześniejszą od Przyrowa, przynajmniej co do używanej nazwy²¹². Jakub Rechicki, pierwszy znany zasadzca i wójt Przyrowa, nie był szlachcicem, w immunitacie nazwany jest „providus”. Zatem to mieszczanin²¹³. Bardzo sugestywna wydaje się zbieżność tego nazwiska z nazwą rzeczki „qui Rechuzancuncupatur”²¹⁴. Czy to nie antenat Jakuba miał tu swój żreb za Bolesława Wstydlivego?

Zastanawia fakt powiązania Nagłowic z nowo osadzonym miastem poprzez osobę wójta. Pierwszym znanym dziedzicem Nagłowic był Sułek, wojewoda krakowski, ale już w 1263 r. tylko część Nagłowic należała do niego, część do klasztoru jędrzejowskiego²¹⁵. Czy taki podział własności pochodził od nadania panującego, czy też na zasadzie pożyczonych pieniędzy pod zastaw, a drugą połowę przekazał klasztorowi sam Sułek? Dopiero w 1360 r. jako pewny właściciel Nagłowic poświadczony jest Stanisław²¹⁶.

Nagłowice mieli w swoim posiadaniu Lisowie, w części należały one do Warcisława h. Lis, dziedzica także Mierzawy i Gniewięcina w powiecie księskim²¹⁷. Być może, że Jakub Rechicki pochodził ze zubożałej rodziny Lisów, ale w takim razie dlaczego określono go słowem „providus”?

Sugerowaliśmy także uprzednio zależności majątkowe i rodowe właścicieli obu Potoków, Złotego i Wielkiego, zwanego zamiennie także Złotym, a leżącego koło Jędrzejowa²¹⁸. Nie umiemy wykazać, czy istniał jakiś związek majątkowy bądź rodowy tych wsi z Nagłowicami²¹⁹.

Jak niejasne i skomplikowane były koligacje rodowe i współzależności majątkowe wykazaliśmy uprzednio, przy omawianiu osadnictwa nad rzecką Wiercicą. W rozprawie, która odbyła się w Lelowie 19 marca 1394 r. pomiędzy Abrahamem, dziedzicem z Wiercicy a Piotrem, plebanem z Lelowa, świadkowali: Gniewomir z Pawłowic, Piotr z Uliny, Mikołaj ze Świdna, Prokop z Jaworznika, Pęczan z Przyłubiska i Filip z Mysłowic²²⁰, a więc miejscowości dość odległych od siebie. Nie sądzimy, aby to byli testatorzy zupełnie przypadkowi, musieli być dobrze zaznajomieni z przedmiotem sporu i jego topografią.

Rędziny. Wieś wzmiankowana w 1220 r.²²¹, potwierdzona w 1250 r.²²². Nieznani są jej ówcześni dziedzice. W XIV w. była to domena szlachecka i w 1373 r. należała do Przedbora Rędzińskiego h. Pobóg²²³. Wypadnie nieco zastanowić się nad testatorami dokumentu Władysława Opolczyka, zezwalającego Benkowi i jego synowi Marcinowi na sprzedaż Kokawy w ziemi wieluńskiej Bielowi, zapewne potomkowi Bielów z Bleszna i Częstochowy. Książę Władysław określa Biela słowami: „Honesto viro Beloni familiari fideli nobis dilecto”. Zatem pozycja społeczna tegoż Biela była dostatecznie wysoka jeszcze przed fundacją klasztoru jasnogórskiego (1382) i duszpasterzowaniem Henryka Biela, plebana w Starej Częstochowie (wsi), macierzy filialnego kościoła tegoż Henryka w Nowej Częstochowie (mieście)²²⁴.

Wydawca tego dokumentu, Fr. Piekosiński, nie identyfikuje miejscowości „Scofronczicz”, skąd pochodzili „validus vir Benico (...) cum filio suo Martino”. Czy nie jest to Skowronów, wieś leżąca obecnie w parafii Janów, wydzielonej w całości z parafii Złoty Potok? Za taką hipotezą wydają się przemawiać dziedzice okolicznych wsi: Albert z Żurawia, Wierusz z Łutowca i Mokrska, Andrzej z Rudy, Przedbór z Rędzin, Prokop z Jaworznika, Jaśko z Borowna²²⁵.

Bleszno było żupą rodową Bielów. Belo de Blesno pisał się w 1397 r. burgrabia czyli starosta krzepicki²²⁶. Być może jest on identyczny z Bielem, starostą wieluńskim²²⁷. O tym, że Bleszno było żupą Bielów świadczy także sprawa o naganę szlachectwa, uczyniona Bielowi przez Jakusza Mokruskiego, co zostało uznane za obrazę klanu z Bleszna²²⁸.

Pod koniec XIV w. na terenach starostwa olsztyńskiego pojawia się nowy ród Koniecpolskich z Chrzążtowa czyli Starego Koniecpola. Być może poświadczony w 1385 r. Czechosław z Konopisk, a także Piotr należeli do tejże rodziny²²⁹.

Właściciele Chrzążtowa reprezentowali na tych terenach także interesy opata jędrzejowskiego. Prandota, podsędek ziemi sandomierskiej, jako pełnomocnik tegoż konwentu w 1388 r. miał spór o młyn z Pełką z Chrzążtowa i krewnymi po śmierci ich matki. Zatem to jeszcze jedno poświadczenie klanu Prandotów na tych ziemiach²³⁰.

Rozprawa o dziesięciny toczona w 1415 r. pomiędzy proboszczem Chrzążtowa, Dominikiem a Maciejem, proboszczem z Mstowa oraz dziedzicami Rędzin, Stanisławem i jego matką, Małgorzatą Mszczuj przekonuje, że prawo do Rędzin mieli dziedzice Chrzążtowa i to od dawna²³¹. To określenie zawarte w niedochowanym do naszych czasów przywileju dowodzi, że wystawcą tego immunitetu mógł być Przedbór, ojciec Jakuba, wojewody sandomierskiego, występujący uprzednio przed 1313 r. z tytułem starosty sieradzkiego, który to urząd objął po Przybku z Irządz²³².

Przychylając się do opinii J. Korytkowskiego, że Koniecpolscy fundowali kościół parafialny w Starym Koniecpolu już w XIII w., być może to w przedstawicielach tego klanu należy upatrywać pierwszych dziedziców Rędzin²³³.

Zapiska zawarta w gnieźnieńskich księgach konsystorskich²³⁴ naprowadza na jeszcze jeden ślad. W latach 1322-24 poświadczony jest Mszczugius heres de Chrzelow²³⁵, sędzia na ziemi krakowskiej. Jest on tożsamy ze Stanisławem Mszczujem z Chrzążtowa, orzekającym w sporze szlacheckiego Imrama z Witowa z dziedzicami Strzelec Wielkich i Morska oraz biskupem Janem Muskatą, za którego spór był wszczęty²³⁶. Na pierwszym dokumencie z 11 maja 1322 r. testuje Imram z Moczydła.

O cały wiek wcześniej, bo w 1224 r., w czasie kolokwium odbytego w Suchedniowie, w skład rady książęcej Leszka Białego wchodzi komes „Mistuiio”²³⁷. Czy zatem nie jest to pierwszy ślad, dowodzący istnienia klanu Mszczujów, przodków Stanisława i jego matki Małgorzaty? Byłby to także pośredni dowód osiedlenia się potomków dawnej starszyny opolnej w Rędzinach²³⁸.

Zarębice. Wprawdzie nie wiemy, kim byli pierwsi, obdarowani przez panującego, właściciele tej wsi, ale zapiska sądowa w 1388 r. naprowadza nas na ślad starożytnego rodu Prandotów z Wilkowa. Otóż klan ten pisał się z Wilkowa, Sprowy i Przełęku²³⁹. Wincenty Kadłubek w 1210 r. dla klasztoru jędrzejowskiego zapisał między innymi dziesięciny z Wilkowa²⁴⁰. Wieś o tej samej nazwie leżąca w parafii Irządze została poświad

czona także w immunitacie Bolesława Wstydlivego przy erekcji i uposażeniu klasztoru klarysek w Zawichoście w 1257 r.²⁴¹. Być może, uprzednio przed 1210 r., domenem tej miejscowości był książę i nadał ją przedstawicielowi klanu Prandotów, a ci w osobie biskupa Wincentego zapisali dziesięciny dla Jędrzejowa.

Bolesław Wstydlivy w 1256 r. hojnie uposażył cystersów jędrzejowskich²⁴². Immunitet ten nie ma daty dziennej i miesiąca wystawienia, przywilej zaś dla klarysek został wydany 2 marca 1257 r. w Korczynie. Zatem w zamian za erekcję nowego zgromadzenia i poprzednie liczne nadania dla cystersów, mogli oni zrezygnować z dziesięcin pobieranych dotąd z Wilkowa na rzecz księcia, który zapisał je erygowanemu klasztorowi klarysek. Jest to oczywiście hipoteza. Wymownym jest fakt, że Wiików w immunitacie księcia Bolesława Wstydlivego z 1256 r., wydanym dla konwentu w Jędrzejowie, a roborowanym przez biskupa Prandotę, nie jest wymieniony²⁴³, choć wyliczone są prawie wszystkie, uprzednio nadane wsie.

Do powyższych przypuszczeń skłania nas także układ zawarty w 1295 r. pomiędzy Prandotą, synem Warsza, uprzedniego kasztelana krakowskiego²⁴⁴, a biskupem krakowskim Janem Muskatą o prawo do wsi Dobranowice zapisanej kapitule krakowskiej przez komesa Wisława, brata Pawła z Przemankowa, następcy Prandoty z Białaczowa z klanu Odrowążów²⁴⁵.

Kiedy i w jakich okolicznościach klan Prandotów z Wilkowa stał się właścicielem Zarębic, trudno określić. Ród ten był już domenem tej wsi przed 1388 r., skoro Wojciech z Wilkowa poręcza za swego brata, Prandotę z Wilkowa, że z racji nie zapłaconej dziesięciny z Zarębic w wysokości 13 grzywien, musiał na taką sumę dać zabezpieczenie Wierzchosławowi z Siedlica (Siedlisk?)²⁴⁶.

Komes Wierzchosław, stolnik krakowski, jest testatorem przywileju z 1278 r. wydanego przez księcia Bolesława na lokację miasta Mstowa. Nie tylko on, ale także wzmiankowany powyżej Warsz, kasztelan krakowski z klanu Prandotów. Czy Wierzchosław poświadczony w 1388 r. nie był potomkiem komesa Wierzchosława wzmiankowanego uprzednio, zapewne dziedzica Zarębic, a i być może pochodzącego także z rodu Prandotów – Lisów? Byłaby to kolejna supozycja świadcząca o zasiedleniu tych stron przez Odrowążów i Prandotów.

Żuraw. Ta wieś jest także po raz pierwszy wzmiankowana przy uposażeniu klasztoru mstowskiego przez Iwona w 1220 r.²⁴⁷ i poświadczona w bulii z 1250 r.²⁴⁸, a także w 1279 r. z racji odbytego kolokwium pomiędzy Żurawiem a Wiercicą²⁴⁹. Omówiony częściowo przy Zarębicach klan Prandotów z Wilkowa miał zapewne i w Żurawiu swoje posiadłości.

Przedstawiciele tego rodu w latach 1300-1308 byli kasztelanami sandomierskimi²⁵⁰. Nie przypadkowo immunitet z 1306 r. wystawiony przez Władysława Łokietka dla krakowskiego kościoła katedralnego testują: Prandota, kasztelan sandomierski i Czader, syn Świętosława²⁵¹. Tenże kasztelan w 1310 r. wraz z Mstujem z Skrzelowa potwierdza nadanie Władysława Łokietka wsi Raków dla cystersów jędrzejewskich²⁵².

Po pół wieku milczenia dokumentów poświadczony jest Wojciech z Żurawia, a także Siemion z Borzykows²⁵³. Immunitet ten został wystawiony w Kurzelowie, zatem na terenach sąsiadujących niejako z Żurawiem i Borzykową. Nie sądzimy, aby w Żurawiu siedzieli znaczniejsi przedstawiciele klanu Prandotów bądź Odrowążów. Prawdopodobnie byli to zubożali krewni, nadmiernie rozrodzeni lub z bocznej linii palatynów sandomierskich i krakowskich. Przecież Dzierżko z Żurawia na dokumencie spisany w Mstowie 6 października 1381 r., dotyczącym sprzedaży sołectwa w Kościelcu, podpisuje dopiero na czwartym miejscu, po Jaśku ze Skrzydłowa, Tasonie podsędku powiatu olsztyńskiego i Marcynie ze Złotego Potoka²⁵⁴. Nie był on jedynym dziedzicem tej wsi. Zapewne miał tam również swoją część Jan z Żurawia, kapelan na zamku bobolickim, należącym do Węgra Andrzeja Schony²⁵⁵.

O tym, że wieś ta była zasiedlona przez klan Prandotów, przekonuje kolejna zapiska sądowa z 22 października 1388 r. informująca o sporze dziedzica Żurawia z żoną Sułka. Były to spory w najbliższej rodzinie, ściśle powiązanej z Wilkowem, o czym zaświadczaają dwie kolejne zapiski sądowe z 5 lutego 1389 r.²⁵⁶.

Czy było to porządkowanie spraw majątkowych przez nowego dziedzica czy też procesowanie się o podziały rodzinne? Spór z Przecławem z Budzowa²⁵⁷, z Wierzbietą z Wilkowa²⁵⁸, a zwłaszcza osoba Wojciecha, pełnomocnika Prandoty z Żurawia, w sporze z Wierzbietą z Wilkowa przekonuje, że chodzi tu o podziały rodzinne²⁵⁹.

Być może do tegoż kręgu należał Wojciech Pieczorka z Wilkowa, procesujący się z Dobkiem z Wierzbna²⁶⁰. Zapewne tenże sam Wojciech i Jan mają spór z Miczkim i Janem z Polanowic²⁶¹. Wypadnie zatem choćby skrótkowo dokonać przeglądu klanu z Wilkowa. O pierwszych znanych przedstawicielach wspomnieliśmy przy Zarębicach.

O pozycji dziedziców Wilkowa, a zwłaszcza przedstawiciela klanu w osobie Wierzbiety, świadczy rozprawa toczona z palatynem Stefanem z Irządza²⁶². Być może chodziło o zasadę bliższości, ponieważ Wilków sąsiadował z Irządzem.

W sporach tych sądy krakowskie czasem były drugą instancją. Sądy odbywały się także na zamku w Olsztynie, o czym świadczy zapiska z 1 sierpnia 1388 r. Adwersarze, Prandota z Wilkowa oraz Wierzbietą, zostali przez sąd krakowski zobowiązani do przedstawienia dokumentów

wystawionych przez starostę olsztyńskiego²⁶³. Jest to kolejne poświadczenie o powiązaniu spraw majątkowych na naszym terenie z dziedzicami Wilkowa. Potrzebne dokumenty nie zostały zwaśnionym stronom wystawione i nie przedłożone w sądzie krakowskim, mimo powtórnego wyznaczenia rozprawy²⁶⁴. Nie zakończyło to jednak procesów majątkowych²⁶⁵.

Spierano się o całe wsie, ale i poszczególne żreby, zasiedlone przez kmieci, położone w starostwie olsztyńskim, zwanym także częstochowskim²⁶⁶. Wezwani do zakończenia sporów majątkowych zostali zagrożeni karami królewskimi²⁶⁷. Na rozprawach z testatorami byli przedstawiciele okolicznej szlachty²⁶⁸. W konsekwencji podzielony na części Żuraw znalazł się w rękach kilku przedstawicieli rodu Prandotów²⁶⁹.

3. Elita władzy w XV wieku

Jest to okres dość wyraźnej dominacji rodów szlacheckich, które nie tylko często procesują się o skrawki wsi, ale także przejmują z rąk królewskich poszczególne dobra ziemskie. Z odnotowanych w XIV w. miejscowości drogą darowizn, zastawów za pożyczone sumy, a także wynagrodzeń za zasługi, a nawet sprawowane dworskie urzędy, z rąk panującego w samym tylko starostwie olsztyńskim przeszły bądź to w ręce szlachty bądź duchownych: Grabówka, Kawodrza, Kuźnica k. Częstochowy, Ogorzelnik, Szarlejka, wyliczając tylko najważniejsze.

Jeżeli poczynimy przy tym uwagę, że straty w posiadłościach monarchów na terenie powiatu lelowskiego obejmowały około 21 miejscowości²⁷⁰, w tym zamki Bobolice wraz z wsią, Ogrodzieniec z miastem, Włodowice miasto, to dostrzeżemy wyraźne przygotowanie klanów szlacheckich do późniejszych zastawów królewskich i kłopoty wynikające z ich wykupem.

Omówienie tych zagadnień – tak jak przy osadnictwie – poczynimy na przykładzie trzech zasadniczych ugrupowań gospodarczych: bobolickiego, mstowskiego i częstochowskiego.

Sądzymy, że próbę ożywienia okręgu bobolickiego należy łączyć z procesem umiastowienia ziemi krakowskiej, podjętym na znaczną skalę za panowania Kazimierza Wielkiego²⁷¹. Łączy się to z założeniem miasta Żarki, zapewne pod koniec panowania tegoż władcy. Pośrednim dowodem, że taka hipoteza jest do przyjęcia, są rachunki świętopietrza z lat 1373-1375²⁷². Wspomnieliśmy przy osadnictwie, że skoro w r. 1373 mówi się w Żarkach o nowym, niedawno wybudowanym kościele, a dalej, co ważniejsze, skoro każda taka parafia otrzymywała minimum pięć lat wolnizny, zatem miejscowość ta musiała być osadzona na prawie polskim w latach 1363-1370. Czy już wtedy jacyś członkowie, któregoś

z osadzonych w okolicy rodu Odrowążów, mieli tu swoje posiadłości? Na potwierdzenie tej tezy nie mamy żadnych argumentów.

Mniej prawdopodobna wydaje się nam sugestia, jakoby założycielem Żarek miał być Opolczyk²⁷³. Po odebraniu lenna Opolczykowi król Władysław zamierzał anulować poczynione przez tegoż księcia nadania, bądź też zneutralizować gospodarcze i polityczne wpływy osadzonych po zamkach rodów. Wymownym tego przykładem jest los Andrzeja Barlabasa, wódarza na zamku bobolicim. W 1392 r. Wojciech z Przychodów zakwestionował tytuł własności Węgra do Bobolic, wraz z przynależnymi wsiami²⁷⁴. Skończyło się to na zapewnieniu Barlabasowi tylko dożywocia, ale być może, to król polecił swemu zaufanemu Krystynowi z Kozięglów, dla przeciwwagi, wybudować na sąsiednim wzgórzu twierdzę w Mirowie²⁷⁵. W konsekwencji na południowym pograniczu starostwa olsztyńskiego, a także na jego krańcach zachodnich, pod koniec XIV w., a przynajmniej do końca XV w., na tych ziemiach zaznacza się dominacja rodu Lisów – Kozięglowskich.

Nie byli to jedyni przedstawiciele klanu Lisów. Do znacznych majątków doszedł Mściwój, właściciel Kwiliny, podkomorzy krakowski, oraz Klemens, podczaszy królowej, a także Piotr z Bąkowca, komornik ziemi krakowskiej i podsędek w latach 1408-1413²⁷⁶.

Do Piotra z Bąkowca należały m.in.: w powiecie księskim Marcinowice i w proszowskim Jakubowice, odkupione od Jakusza Jakki z Wilczyna (woj. kaliskie) i Przybynowa²⁷⁷. Nie bez znaczenia także było rozsiedlenie się dwóch klanów Odrowążów ze Szczekocin oraz ze Sprowy i Dębna. Linia szczekocka miała przecież w osobach swoich przedstawicieli tenutę zamku olsztyńskiego²⁷⁸.

O tym, że Kozięglowscy posiadali w tych stronach znaczne dobra, przekonuje zapiska z podziału majątku po kasztelanie sudeckim Krystynie z Kozięglów, pomiędzy jego synów, Jana, Krystyna i Jana młodszego²⁷⁹. To nie tylko zamki Bąkowiec i Mirów, ale również Giebułtów nad Nidą z okolicznymi wsiami, nie mówiąc o samych Kozięglowach w księstwie siewierskim. Bądź co bądź Jan z Oleśnicy, marszałek Królestwa i starosta krakowski, a także kardynał Zbigniew Oleśnicki byli z Kozięglowskimi skoligaceni. Dorota, siostra Jana starszego, żona Hińczy z Rogowa, podskarbiego koronnego, kasztelana sandomierskiego, jako wiano wniosła temuż Hińczy szereg wsi, stąd i ten ród miał tu znaczne posiadłości²⁸⁰. Należały do nich zastawione, za pożyczone królowi sumy, w dożywotnią dzierżawę gród i miasto Brzeźnica nad Wartą, kilka wsi w województwie sieradzkim²⁸¹ i co dla nas ważniejsze, Przybynów i Choroń koło Olsztyna. Tę ostatnią wieś Hińcza jako kasztelan rozpierski kupił wraz z rudnią od wzmiankowanego wyżej Jana z Oleśnicy, wojewody sandomierskiego²⁸². Stąd wcześniejsze związki tych terenów także z rodem

Oleśnickich²⁸³. Zatem wypadnie stwierdzić, że mieli tu swoje posiadłości również możnowładcy, nie tylko szlachta średniozamożna lub jednowioskowa. To nie przypadkowo dziedzice Przybynowa i Choronia drogą zapisów poczynionych na korzyść kapituły katedralnej otrzymali na sejmie piotrkowskim w 1464 r. przywilej królewski, co w konsekwencji obdarowanemu, jak i jego ojcu, kasztelanowi rozpierskiemu dawało prawo do pochówku w kaplicy świętych Młodzianków na Wawelu²⁸⁴.

Wypadnie zauważyć, że choć Koziegłowscy na terenie księstwa siewierskiego należeli do możniejszych rodów, po śmierci kardynała Zbigniewa Oleśnickiego klan ten wyraźnie stracił na znaczeniu²⁸⁵.

Przegląd zachowanych dokumentów starostów siewierskich: Krystyna z Ziemięcic²⁸⁶ z 1438 r., Klocha Kornicza²⁸⁷ z 1441 r. oraz księcia cieszyńskiego Wacława²⁸⁸ z 1442 r. przekonuje, że szlachta siewierska w przeważającej większości to dziedzice jednowioskowi z nielicznymi wyjątkami²⁸⁹. Poza Koziegłowskimi nie zaznaczyli się w dziejach starostwa olsztyńskiego.

Dziedziców Leśniowa i Żarek omówiliśmy przy osadnictwie tych terenów. Dodamy tylko, że pewne niejasności identyfikacyjne dotyczą Lactawa z Ławszowa i jego żony Femki, właścicielki Gorzkowa, części Bystrzanowic i Dąbrowna (Dąbrowy?), późniejszych posiadaczy Leśniowa i Żarek²⁹⁰.

Tu także prawa własności nie zostały w pełni wyjaśnione. Wydawałoby się, że uwzględniając lokalizację, można by zauważyć pewną analogię z powstaniem nazwy Kromołów. Pierwotny był Koczurów, wchłonięty przez nową osadę i odtąd pojawia się jedna wspólna nazwa Kromołów.

W przypadku Leśniowa i Żarek obie miejscowości w nazewnictwie funkcjonują nadal, choć nie zawsze pojawiają się razem. W immunitacie Opolczyka z 1382 r. Żarki wyliczone zostały jako własność panującego²⁹¹. Podobnie, co należy podkreślić, w przeniesieniu tegoż miasta z prawa polskiego na średzkie przez Władysława Jagiełłę w 1406 r. użyto zwrotu „nasze Żarki”²⁹². Nie ma wzmianki, na czyją prośbę zostało to uczynione. Odbiorcy dokumentu, co nie jest wcale pewne, można by szukać wśród testatorów: Jakuba z Konicypola, palatyna sieradzkiego, Macieja sędziego kaliskiego i Jana Mężyka z Dąbrowy h. Wadwicz, pod czasowego dworu królewskiego (1405-1434), starosty krzepickiego i ostrzeszowskiego, sekretarza królewskiego²⁹³.

Wprawdzie, jak wielokrotnie zauważyliśmy, Żarki były królewszczyzną, ale być może drogą zastawów za zaciągnięte pożyczki, bądź też za usługi świadczone dla panującego, pod koniec XIV i na początku XV w. miały swoich dziedziców. Takim w 1414 r. był Dobek „heres de Żarki”, procesujący się z sołtysem z Leśniowa²⁹⁴. Nie wiemy, czy ów Dobko i w jakim stopniu spokrewniony był z właścicielami Ławszowa. Wymie-

nieni występują w tych samych latach, zatem być może był on ojcem Jaśka i Stanisława, którzy razem z Dobkiem odnotowani zostali jako dziedzice Żarek i Leśniowa. To zapewne ową niesprzedaną Imramowi (z Mrozowa) trzecią część Żarek Dobek zatrzymał dla siebie²⁹⁵. W konsekwencji w latach 1408-1499 Żarki stanowiły domenę rodu Kobyłów, odsprzedane ze wsią Trzebniów Piotrowi Myszkowskiemu z Mirowa²⁹⁶ i włączone do dóbr tegoż zamku. Być może jakieś powiązania rodowe Dobka z klanem Kurozwęckich herbu Poraj, z których Dobiesław zwany Lubelczyk, wojewoda lubelski i sandomierski, tenutariusz kłobucki, w osobach braci, reprezentował posiadaczy rozległych włości w ziemi krakowskiej, wieluńskiej i sieradzkiej²⁹⁷. To przedstawiciele tego klanu byli późniejszymi dziedzicami Żarek.

Długosz przy opisie parafii dekanatu lelowskiego Żarki pominął zupełnie. O tym, jak niekompletna jest *Księga Uposażeń*, przekonuje studium St. Kurasia²⁹⁸.

W drugim ośrodku mstowskim rozsiedliła się, z nielicznymi wyjątkami, przeważnie szlachta jednowioskowa²⁹⁹. Ponieważ i te tereny zostały już częściowo omówione przy osadnictwie, także co do właścicieli poszczególnych miejscowości, stąd zwrócimy uwagę na zagadnienia tam pominięte.

Ważnym dla okręgu mstowskiego na początku XV w. jest immunitet królewski z 26 marca 1405 r. zatwierdzający przywileje prawa niemieckiego nie tylko dla miasta Mstowa ale i okolicznych wsi³⁰⁰. Przywilej ten wprawdzie nie wymienia z nazwy żadnej wsi, należącej do konwentu, określając je terminem „cum omnibus villis ad ipsum pertinentibus, pro ut in suis metis et graniciebus longe, lateque, circumferentialiter sunt limitata et distincta”, ale znamienny jest zestaw testatorów tego dokumentu. Są to: Jan z Tęczyna, kasztelan krakowski (1401)³⁰¹, Jan z Tarnowa, starosta generalny ruski (1387), wojewoda krakowski (1401)³⁰², Jan Ligęza, wojewoda łęczycki (1382-1419)³⁰³, Jakub z Konięcpola, palatyn sieradzki³⁰⁴, Klemens z Moskorzewa w powiecie lelowskim, kasztelan wiślicki (1402-1408)³⁰⁵, Marcin z Kalinowy, kasztelan sieradzki (Zaręba)³⁰⁶. Jest to elita władzy mająca swoje dobra, przynajmniej niektórzy, na terenach starostwa.

W wykazie tenutariuszy i starostów wspomnieliśmy o milczeniu przekazów źródłowych dotyczących lat 1394 (Grzegorz olsztyński, burgrabia) do 1408 r. (Jan Odrowąż ze Szczekocin). Tu uwagę naszą zwraca osoba Jana Tęczyńskiego, testującego na pierwszym miejscu wzmiankowany immunitet. Według St. Kurasia tenże Tęczyński herbu Topór w latach 1388-95 był starostą sieradzkim³⁰⁷. Tymczasem, niemal równolegle w czasie odnotowany jest Jan Tęczyński herbu Leliwa, wojewoda krakowski (1401), kasztelan i starosta krakowski (1406)³⁰⁸. Być może, to właś-

nie on jako starosta krakowski i olsztyński reprezentował interesy prepozyta mstowskiego, Piotra. Nie przypadkowy jest też podpis Marcina Zaręby. To do tego klanu należały zapewne Kłobukowice i Kuchary. Ta druga wieś zaliczana bezspornie do osad służebnych, książęcych, nie wiadomo kiedy dostała się do rąk rycerskich.

Kolejnych właścicieli wsi szlacheckich ujawnia przywilej wydany w Przedborzu 16 lipca 1406 r. Jest to zapis poczyniony przez szlacheckiego Jaśka ze Skrzydłowa, wsi Mały Skrzydlów – klasztorowi kanoników regularnych we Mstowie³⁰⁹. Świadcami tego dokumentu są m.in. Jakub z Koniecpola, Hińcza z Rogowa, kasztelan rozpierski³¹⁰, Andrzej z Tęczyna, podstoli krakowski, syn Jana, kasztalena krakowskiego³¹¹. Zapis dotyczył także Borowego młyna, „cum omnibus utilitatibus”.

Dziedzicem Olbrachcic, a równocześnie wójtem przyrowskim (1408 r.) był szlachcic Stachnik, któremu Jan ze Szczekocin, starosta olsztyński, widymował przywilej Kazimierza Wielkiego z 1369 r.³¹². O tym, że była to szlachta gospodarująca nawet na części sołectwa, przekonują spory sądowe pomiędzy dziedzicami poszczególnych gospodarstw w niektórych wsiach³¹³. W mniej ważnych sprawach starostowie olsztyńscy orzekali bądź to na zamku, bądź też odpowiednie zapisy czyniono w czasie sesji wyjazdowych do starościńskich folwarków. Taki zapis miał miejsce w Zarębicach 7 września 1425 r.³¹⁴. W dokumencie tym zawarta jest równocześnie informacja, że Mirów nad Wartą, należący do starostwa olsztyńskiego, był uprzednio w posiadaniu Wiernka z klanu Nawojów³¹⁵.

Wystawcą tegoż dokumentu był tenutariusz zamku olsztyńskiego, Jan ze Szczekocin. Znamiennym jest fakt, że testatorami na folwarku w Zarębicach byli nie tylko przedstawiciele lokalnej szlachty – Stanisław, dziedzic z Rędzin – ale i okolicznych wsi powiatu lelowskiego: Wojciech zwany Wojsik i Marek z Wojczy, Jan Grad z Melchowa, Konrad z Bystrzanowic³¹⁶.

Nie przypadkowo tenże Konrad z Bystrzanowic, razem z Marcinem Zarębą z Kalinowy, kasztelanem sieradzkim oraz Mikołajem Sierzeńcem, burgrabią będzińskim, w 1419 r. testują dokument Piotra Szafranca³¹⁷. Były to rody ze sobą spokrewnione, a klan Zarębów miał swoje interesy majątkowe w Żurawiu i w części Małus. Spory o poszczególne wsie, zapisywane za pożyczane od konwentu mstowskiego sumy, prepozyci tegoż klasztoru, poza poświadczeniem miejscowego starosty, nawet dokumenty królewskie, roborowali dla nadania większej wagi także w starostwie krakowskim³¹⁸.

Wspomniane powiązania rodowe dotyczyły możnowładców i elity władzy: Pieniżków³¹⁹, Koniecpolskich³²⁰, Zarębów³²¹, Potockich³²². Wzmiankowany powyżej klan Nawojów poprzez małżeństwo Nawojki z Mateuszem z Bnina, palatynem poznańskim, pod koniec XV w. połą-

czył w jednym ręku majątności dwu rodów i zastawione przez króla rozległe regalia³²³.

W połowie XV w. król nie tylko był w Mstowie, ale jak należy sądzić, zapewne dokonał lustracji zamku olsztyńskiego, jego zdolności obronnych, a także najbliższych królewszczyzn³²⁴.

Przy omówieniu trzeciego ośrodka, częstochowskiego, kilka uwag wypadnie poświęcić samemu Olsztynowi, centrum administracyjnemu starostwa. Należy więc przypomnieć poczynione uprzednio sugestie, że nie wydaje nam się słusznym twierdzenie, aby burgrabiowie, a zwłaszcza tenutariusze zadowalali się troską o samą tylko obronność zamku. Skoro ludność okolicznych wsi zwolniona była od świadczeń, poza wyjątkowymi okolicznościami przy reperacji murów, zatem należałoby przypuszczać, że miała swój wkład przy obrabianiu starościńskich folwarków³²⁵.

Wypadnie jednak stwierdzić, że forma drobnej własności nie miała decydującego wpływu na terenach starostwa na układy majątkowe. Urząd starosty czy tenutariusza musiał jednak w jakiejś proporcji zapewniać korzyści materialne za pożyczane królowi pieniądze. Jeżeli pożyczkodawca był burgrabią, czy sama troska o obronność zamku dawała, poza satysfakcją dzierżawy na czas określony, także majątkowe zadośćuczynienie? Jest to zagadnienie do ponownego przebadania. Oprócz zabezpieczenia pożyczki na dobrach należących do królewszczyzn, dzierżawca musiał przecież prowadzić jakąś działalność inwestycyjną i gospodarczą.

W przypadku starostwa olsztyńskiego natrafiamy z braku przekazów źródłowych na szereg niejasności. Podając przykładowo, przy omówieniu starostów i tenutariuszy pominęliśmy zupełnie osobę Spytka z Melsztyna, o którym wiemy, że w latach 1391-96 pożyczone królowi 1000 grzywien miał zapisane na zamku w Krzepicach³²⁶. Po śmierci Spytka pod Workslą w 1399 r. zapis ten został przez króla odebrany. Nie mamy bowiem żadnego dowodu na to, że pewne obowiązki personalne, obowiązujące za czasów Opolczyka, w osobie wspólnego starosty dla Krzepic i Olsztyna, nadal były honorowane.

Należy przypuszczać, że starostwo olsztyńskie wielokrotnie oddawano w zastaw, bądź to rodom z najbliższego otoczenia króla, bądź też piastującym godności kościelne, zwłaszcza przy katedrze mariackiej w Krakowie³²⁷.

Takim, również nie uwzględnionym przez nas, a poświadczonym w dokumencie starostwa olsztyńskiego, był w 1399 r. Piotr-Bartosz Pieniążek z Wąchadłowa³²⁸. Przy wyliczeniu w latach 1391-1394 dwóch burgrabiów, Borśnica i Grzegorza Olsztyńskiego, nadmieniliśmy jak wątle i niepewne są przekazy źródłowe odnoszące się do tych osób³²⁹. Podobne uwagi dotyczą klanu Pieniążków jako starostów olsztyńskich. W 1391 r. Borśnic poddał zamek wojskom Władysława Jagiełły. W tym samym roku

25 czerwca król zapisuje 100 grzywien Piotrowi Pieniżkowi z Witowic na wsi Dzwonowice³³⁰. Tenże Piotr pochodził z klanu Odrowążów³³¹. Ponieważ w dokumencie z 6 grudnia 1399 r. ów Piotr nosi jednocześnie określony tytuł „capitaneus Olstinensis”, zatem i on był wierzycielem króla, nie wiadomo tylko na jaką sumę i kiedy zapisaną na starostwie olsztyńskim. Raz jeszcze należy nadmienić, że tenuta ta w formie dzierżawy złączona była z różnymi liniami klanu Odrowążów, zasiedlonymi nie tylko w tych stronach.

Poszczególne wsie starostwa zastawione były na określony czas lub dawane w dożywocie, ze szkodą dla powagi urzędu burgrabiów olsztyńskich, zwłaszcza wtedy, gdy czyniono to w odniesieniu do osad leżących tuż obok zamku. Tak stało się 11 września 1405 r., kiedy król w Sandomierzu, pożyczony od Wincentego z Pławnowic 20 grzywien zapisał na wsi królewskiej Mirowie³³². Sądzimy, że nieznanymi z nazwiska dziedzicami z Pławnowic mieli w ziemi lełowskiej jeszcze inne posiadłości³³³.

Tymczasem w czasie podróży po kraju, a być może i lustracji królewszczyzn, królowi towarzyszył nie tylko najbliższy orszak złożony z możnowładców danej ziemi, ale zdarzało się, że na starostę spadał także obowiązek goszczenia królowej i jej dworu. Wyraźny jego ślad mamy w dokumencie z 27 listopada 1411 r. wydanym przez Władysława Jagiełłę, dla Jana ze Szczekocin, kasztelana lubelskiego³³⁴.

Przy lokalizacji Przyrowa wspomnieliśmy o powiązaniach tego miasteczka z dziedzicami Nagłowic. Wspólnota klanowa, bądź też zależności majątkowe Szczekockich z właścicielami Nagłowic ujawniły się także w 1434 r., kiedy to na kolokwium generalnym w Lublinie, zarówno Jan Szczekocki³³⁵ jak i Piotr Woda³³⁶ oraz Andrzej z Nagłowic, testują sprzedaż części wsi Rudniki i Trześniowa w ziemi lubelskiej³³⁷.

Wprawdzie w przypadku Olsztyna nie jest wyraźnie zaznaczone, że był on zapisywany w dożywocie przedstawicielom poszczególnych rodów szlacheckich, ale pozostawianie starostwa w rękach jednego klanu przez dwa a nawet trzy pokolenia pozwala wnioskować, że w przypadku zamku takie praktyki miały miejsce. Co więcej, wraz z warownią zastawiane były wsie do starostwa należące. Wówczas tenutariusz – starosta miał prawo do spokojnego posiadania i korzystania ze wszystkich dochodów i pożytków wynikających z dzierżawy³³⁸. Zatem wypadnie stwierdzić, że choć klan Szczekockich nie miał prawa włączania wsi królewskich do swoich posiadłości szlacheckich, to immunitet wydany na odpowiednio długi okres czasu zezwalał na faktyczne pomnażanie zasobów majątkowych starostów³³⁹.

Sformułowanie przywileju, dotyczące wsi do zamku należących, wypada jednak traktować z dużą ostrożnością. O tym, że nie były to jednak wszystkie wsie przekonuje dokument Władysława Jagiełły wydany 18 kwietnia

1433 r. dla Krystyna z Kozieglów, kasztelana sądeckiego, na wykupienie dwóch stawów i tyleż tam w miejscu, gdzie rzeczka Kamienica łączy się z Wartą. Brzegi obu rzek stanowiły równocześnie granice królewskich należących do starostwa olsztyńskiego³⁴⁰. Panujący, cedujący z korzyści do czasowego użytkowania majątku, zastrzegał sobie jednak obowiązek dawania stacji, powrotu zastawionych wsi do dóbr koronnych po spłaceniu zaciągniętych pożyczek oraz sprawowania sądów według praw obowiązujących w regaliach³⁴¹.

Według zachowanych przekazów źródłowych, król najchętniej zastawiał wsie leżące najbliżej zamku. Wynikało to zapewne z faktu, że pożyczki udzielane były przez burgrabiów rezydujących z warowni, a obrabianie folwarków starościńskich i nadzorowanie pracy było wtedy wygodniejsze i ułatwione³⁴². Wydatki związane z przepędzeniem Ślązaków penetrujących okolice Olsztyna legowane były na Olsztynie, Częstochowie, Przyrowie, ponieważ niezapłaconymi w porę długami należało obciążać coraz to nowe miejscowości starostwa olsztyńskiego³⁴³. W konsekwencji w połowie XV w. większość wsi i miasteczek była zastawiona. W szczególności sposób zaznaczyło się to w latach 1439-1444. Zapisy takie miały miejsce nawet w czasie pobytu króla Władysława Warneńczyka w Budzie, walk ze stronnikami Elżbiety i przygotowań do wojny z Turkami³⁴⁴. Tak to za sprawowany urząd podkanclerski należało pożyczać dla pustego wciąż skarbu i w zamian rekompensować sobie korzyściami płynącymi z dóbr starościńskich, nawet gdy były to majątki zapisywane na czas ściśle określony. Był to w pewnym sensie sposób posiadania, pozwalający o uzyskane korzyści majątkowe pomnażać dobra rodowe danego klanu. Stąd nasz nieco szczegółowszy wywód, pośrednio tylko odnoszący się do szlacheckiej, majątkowej i urzędniczej elity władzy³⁴⁵.

PRZYPISY DO ROZDZIAŁU V

1. Przywilej lwona z 1220 r. wlicza dość dokładnie 23 miejscowości, które już za poprzedników – jak się wydaje – świadczyły dziesięciny dla klasztoru mstowskiego. Zatem nie było to pod koniec XIII w. pustkowie osadnicze. J. Długosz, *Lb III*, s. 157-158; *Kop. mst.*, s. 15-16, 24-27.

2. Por. Fr. Bujak, *Studia nad osadnictwem Małopolski*, s. 263. Podział możnowładców na *optimates*, *comites* i *nobiles* wyróżnia już Gall. MPH I, s. 407.

3. K. Rymut, *Nazwy miast*, s. 80, 90, 108.

4. K. Małeczyński, *Dzieje Wrocławia*, dz. cyt. s. 20; T. Silnicki, *Dzieje i ustrój*, dz. cyt., s. 97-108; G. Labuda, J. Bardach, *Rozwój wielkiej własności*, w: *Historia Polski*, t. I, s. 292. Literaturę dotyczącą Piotra Włosta omawia szczegółowo M. Cewiński, *Rycerstwo śląskie do końca XIII w.*, Wrocław 1982, s. 15-18. Mimo zachowanych źródeł, jak i licznych opracowań dotyczących tegoż, „wiele zagadnień związanych z jego biografią pozostaje niewyjaśnionych”. Por. *tamże*, biogram komesa Jaksy, s. 10. J. Bieniak uważa, że Piotr Włostowic jest protoplastą rodu Łabędziów. Co do osoby tegoż Piotra Włosta „pozostaje jedynie rozwiązanie rodzinne, a mianowicie śląskie, gdzie znajdujemy naj-

starsze majątności, a także fundację kręgu krewniczego Piotra Włostowica. Śląskie posiadłości Piotra odziedziczyli widocznie Świętosławice". Por. *Genealogia. Studia nad wspólnotami krewniczymi i terytorialnymi w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*, Toruń 1987, s. 79. O wczesnych koligacjach – XII-XIII w. – klanu Łabędziów z Lisami, i to poczynając od Świętosława, syna Piotra Włostowica z Ołbina – rozsiadli później w ziemi siewierskiej, Koziegłowy i u granic starostwa olsztyńskiego – Mirów, Choroń – pisze B. Śliwiński. *Ród Lisów. Problem pochodzenia wojewody krakowskiego Mikołaja i biskupa krakowskiego Pełki*, w: *Genealogia. Studia*, dz. cyt., s. 33-46.

5. Por. *Wzrost wielkiej własności ziemskiej, świeckiej i kościelnej*, w: *Historia Polski*, t. I. cz. 1, s. 179-182.

6. MPH, nowa seria, t. III, s. 1-43, tzw. *Carmen Mauri*. Kronika ta powstała w opactwie ołbińskim, gloryfikująca ród Łabędziów. Za główną przyczynę nieszczęścia Piotra Włosta uważa się zawiść i okrucieństwa Agnieszki, żony księcia Władysława. Inne powody, takie jak niesłychane bogactwo, pomnożone przez uwięzienie księcia ruskiego Wołodara i zagarnięcie w formie okupu całego skarbcza zebranego przez niego i przodków. MPH, t. II, s. 2-3; *Monumenta Germaniae historice, Scriptores*, MGHS, t. XVI, s. 187; MPH, t. III, s. 630-633.

7. St. Bieniak, *Piotr Włostowic*, Wrocław 1965, s. 37. W konfirmacji przywilejów tynieckich z 1105 r. występuje między innymi świadkami syn Andrzeja Sułka, Prandota. KDT, cz. I, nr 1. Por.: Fedor von Heydebrand und der Lasa, *Peter Wlast und die nordgermanischen Beziehungen der Slaven*, Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens, 61(1927), s. 247-278; W. Semkowicz, *Rycerstwo śląskie do końca XIV w. Uwagi o polskich rodach rodzinnych*, w: *Genealogia*, t. 2, Poznań 1992, s. 9-25.

8. St. Arnold, *Możnowładztwo polskie w XI i XII w.*, w: *Przegląd Historyczny*, t. XXV, 1925, z. 2; O. Balzer, *Przegląd palatynów polskich w czasie panowania Piastów. Pisma pośmiertne*, t. III, Lwów 1937; W. Korta, *Rozwój wielkiej własności ziemskiej na Śląsku do połowy XIII w.*, Wrocław 1964.

9. PSB, t. X, s. 187-191. W przywileju wydanym w Sieradziu 24 VI 1213 r. Iwo jako kanclerz Leszka Białego nadaje cystersom w Sulejowie miejscowość „predium meum, quod dicitur Dobrech”. Wśród testatorów tegoż immunitetu, co znamienne, występują: Wawrzyniec biskup wrocławski, Alard opat klasztoru św. Wincentego we Wrocławiu, oraz Idzi archidiacon wrocławski. KDS nr 159. Drugim dokumentem, w którym Iwo, kanclerz Leszka Białego, świadczy w otoczeniu wrocławskiej elity władzy jest immunitet wystawiony w 1216 r. dla fundowanego w 1210 r. klasztoru kanoników regularnych w Kamieńcu Śląskim. KDS nr 142, 172. Zatem do klanu Odrowążów należały dobra także w okolicy Bydgoszczy, na Śląsku i w ziemi krakowskiej.

10. Długosz, Lb III, s. 157-158.

11. K. Mieszkowski, *Studia nad dokumentami katedry krakowskiej XIII w.*, Kraków 1974.

12. Nie jest to jedyny nie zachowany dokument. Nieznany jest także dokument, o którym wspomina zatwierdzenie przez Honoriusza III dziesięcin w Miechowie dla bożogrobców ze wsi Swiniarsko. ZDKK, t. I, nr 5.

13. L. Łętowski, w: *Katalog biskupów*, t. I, Kraków 1852, na s. 66 czytamy o Mateuszu Cholewie: „Bielowski zanie się obszedł z Mateuszem. Daje mu Śląsk za ojczyznę, wtedy polski. Posyła go do Rzymu, kędy bierze święcenia na biskupa krakowskiego roku 1143 z rąk Innocentego II. Czyni poufałym Piotra ze Skrzywna (...) Stawiał ten Piotr kościoły, a nasz Mateusz znajdował się roku 1149 przy poświęceniu kościoła św. Wincentego, wraz z Janikiem herbu Gryf wtedy biskupem wrocławskim”. Nawet uwzględniając niedoskonałość przekazów Łętowskiego, wypadnie zauważyć, że dokumenty, z których korzystał, miał pod ręką w archiwum katedralnym, i jest to czasem jedyna wiadomość o tym, co zawierały.

14. PSB, t. X, s. 187.

15. Działalność Iwona w podsumowaniu noty biograficznej została określona słowami: „Jako przywódca potężnego magnackiego rodu panów małopolskich brał czynny udział

w rozmaitych rozgrywkach politycznych wewnętrznych, prawdopodobnie pod wpływem rodu, który po nim tego rodzaju działalności oczekiwał". PSB, t. X, s. 191. Por. W. Semkowicz, *Rycerstwo śląskie. dz. cyt.*, s. 17-18. Semkowicz wywodzi ten ród od Prandoty Starego. Inaczej genealogie Odrowążów, a zwłaszcza pochodzenie Iwona, wyjaśnia Heydebrand u. Lasa. Rodowód późniejszego biskupa krakowskiego wyprowadza z linii śląskiej. Za protoplastę rodu uważa komesa Radslawa ze Skaryszewa i Rzepina (1143-1162). Jednym z pięciu odnotowanych w 1176 r. synów tegoż był Jan, ojciec Pawła z Karczewa (zm. 1210 r.), mającego swoją żupę we Wrocławiu. Jednym z trzech synów Pawła (Iwo, Bienek, Milek-Miłosław) był Iwo, biskup krakowski. Obaj stryjowie, według Heydebranda, mieli swoje dobra koło Trzebnicy na Śląsku. Por. Zeitsch. des Ver., t. 75, s. 72.

16. T. Wasilewski, *Topograficzne nazwy rodowe w Polsce średniowiecznej i ich znaczenie dla badań nad genezą rodów*, w: Genealogia, Toruń 1987, s. 105-106.

17. Obszerny wywód o rodach Odrowążów, Zarębów i Nałęcz-Jeleń, zamieszcza Fedor v. Heydebrand u. d. Lasa w artykule *Die Methodik der Sippenkunde ald Hilfswissenschaft der schlesischen Geschichtsforschung im 13 Jahrhundert erläutert an den schlesischen Geschlechtern Odrowons, Zaręba und Nałęcz-Jelen*, w: Zeitschrift des vereins für Geschichte Schlesiens, Breslau 1941, s. 35-78. Por. zwłaszcza Stammtafel des Geschlechts Odrowons, po s. 72. Pracy tej nie uwzględnia B. Grodecki, autor hasła Iwo w PSB, t. X, s. 187-192. Przyjmując, że protoplasta rodu Saul z Końskich, odnotowany w 1145 r., był pradziadkiem Iwona biskupa krakowskiego, tym księciem, który był równocześnie domenem Śląska i ziemi krakowskiej mógł być Bolesław Krzywousty, bądź jego następca, Władysław IV. Czy przypadkowo zbieżny jest ten sam rok 1145 oślepienia Piotra Własta, palatyna Krzywoustego i pojawienie się w przekazach źródłowych w Małopolsce Saula z Końskich? Podobnie intrygująco wygląda fakt, że potomkowie Odrowążów i Prandotów, syn po bracie przyrodnim Iwona, Bienku – Beneszu pisze się Wisław filius Benesz z Krawar (1222-63), a także z Krawar synowie tego Benesza, Benesz (1268-83), Vocco (1263-83), Zbysław (1282-93). Por. Stammtafel, I, po s. 72. Komes Pakosław, według Kurasia, por. ZDKK cz. I, nr 2 nie jest odnotowany w immunitacie biskupa Maura dla kościoła w Pacanowie, wyd. 1110-1117. Zatem czy ród ten miał wówczas swoją żupę rodową na Śląsku i dopiero w drugiej połowie XII w. – po 1145-1153 – przeniósł się do Małopolski? Z Pakosławem palatynem spotykamy się także na wiecu odbytym w „Rozengroch”, 13 VI 1224 r. Obok swego siostrzeńca, Tomasza Piotrkowica z Wrocławia, testuje on dokument Leszka Białego w sporze Iwona biskupa krakowskiego z Baranem, synem Putysława o wieś Pełczyska. KDS nr 300. Nie wiemy, czy tenże komes z otoczenia biskupa Iwona i „Pacoslaus palatinus” to ta sama osoba.

18. Por. Długosz, *Insygnia* 20; K. Niesiecki, *Herbarz*, VII, s. 23; B. Paprocki, *Herby*, s. 512-513; Por. także, *Urzędnicy małopolscy XII-XV w.*, s. 362, hasło Sprowa; *Urzędnicy woj. ruskiego XIV-XVIII w.*, s. 371, hasło Odrowąż; *Urzędnicy Łęczyccy*, s. 185, hasło Sprowa. Przy przyjmowaniu herbów polskich przez Litwinów w 1413 r. wymieniony jest Jan ze Szczekocin, kasztelan lubelski, Krystyn z Koziegłów, kasztelan sądecki, Piotr z Włoszczowy, kasztelan dobrzyński. *Vol. leg.* I, s. 31, a w ugodzie brzeskiej z 1436 r. za Władysława III, kasztelan podolski Piotr Odrowąż, chorąży sandomierski Jan ze Sprowy, tamże, s. 58.

19. ZDKK nr 4.

20. ZDKK nr 2. Z osobą Pakosława jako dobroczyńcą klasztoru ołbińskiego spotykamy się przed 1149 r. KDS I, nr 25. Tenże Pakosław świadczy na dokumencie dla klasztoru w Trzemesznie w 1145 r.; KDW I, nr 12. Jest on także wymieniony jako należący do członków bractwa lubińskiego, MPH, t. IX, cz. 2, s. 4 i przyp. 9. Czy jest on z rodu Odrowążów, poprzednikiem komesa Pakosława z transumowanego immunitetu dla kościoła w Pacanowie? Por. ZDK i DK, cz. I, nr 4. Wydawca tegoż zbioru dok. St. Kuraś twierdzi: W pierwszej połowie XIII w. żyło w Małopolsce trzech komesów z rodu Awdanów tegoż imienia: Pakosław Stary Lasocin, Pakosław Młodszy Wojciechowic i Pakosław Włostowic. Por. Mies. Herald. 1911, z. 5/6. K. Małczyński objaśniając dok. 300 w KDS w przyp. 5 in-

formuje: Pakosław starszy wojewoda krakowski 1211-1214 kasztelan krakowski 1222-1223, syn Lasoty z rodu Awdańców.

21. *Miesięcznik Heraldyczny*, 1911, z. 5/6. Jeszcze inaczej genealogię Piotra z Olbina wyprowadza Janusz Bieniak. Dla samego Piotra (zm. 1153) ustala taką kolejność piastowania urzędów: 1118-1121 wojewoda, ponownie 1138-1145, ponownie 1146, komes wrocławski 1153. Z pięciorga dzieci Piotra (Wszebór, Świętosław, Idzi, Agafia, Beatrycze) Wszebór dał początek Wszeborzycóm, Świętosław – Świętosławicom. Jeden z trzech synów Wszebora (zm. 1146/1152) Piotr „Stary ze Strzelna” (zm. 1196), woj. kujawski i kasztelan kruszwicki, poprzez syna Krystyna (zm. 1216/1225) i pierwszą małżonkę z rodu Odrowążów tegoż Krystyna dał początek przejścia rodu Wszeborzyców w ród Łabędziów. Według Bieniaka syn Krystyna, Krzesław woj. kujawski (zm. 1233/36) poprzez jednego z dwóch swoich synów, Krystyna podkomorzego kujawskiego, kasztelana brzeskiego, kruszwickiego, woj. brzeskiego (zm. 1297) oraz syna tegoż Mikołaja z Piotrkowa (zm. 1318/1338) dał początek linii „piotrkowskiej”. Z drugiego małżeństwa Krystyna (zm. 1216/1225) z córką Grota z rodu Rawiczów poprzez Piotra (zm. 1284/1290) podczaszego mazowieckiego, sandomierskiego, podłowczego sandomierskiego, kasztelana lubelskiego, radomskiego oraz jego syna Mikołaja ze Skrzyńska (zm. 1301/1316) i jednego z czterech synów wzmiankowanego Mikołaja – Miecława z Konecka (zm. 1344/1349) wywodzi się linia konecka. Jest to kolejne potwierdzenie powiązań klanu Odrowążów i bocznych linii tegoż klanu ziemi śląskiej, mazowieckiej i krakowskiej. Por. *Genealogia. Studia nad wspólnotami krewnicznymi i terytorialnymi w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*, Toruń 1987, s. 30-31, red. J. Hertl, J. Wroniszewski.

22. KDM II, nr 383. Nie należy się także sugerować osobą Msta, Mstivoia wzmiankowanego wielokrotnie w dokumentach tego okresu. Komes Mistuvius w latach 1222-1223 kasztelan sandomierski, 1228-1229 kasztelan wiślicki, 1231 wojewoda wiślicki. KDKK I, nr 15, objaśnienie 5. W 1285 r. występuje Mstiv koniuszy sieradzki, na dokumentach Władysława Łokietka testuje comes Mstivone, sędzieja. Zapewne nie był on z naszego Mstowa, ponieważ nie świadczy na żadnym z dokumentów dotyczących konwentu mstowskiego. Stąd dopatrywanie się, że Mstów nazwa patronimiczna łącząca się z późniejszym możnowładcą Mstiwajem byłoby dopiero do udowodnienia. W przywileju biskupa krakowskiego Wincentego, wydanym 24 V 1212 r. na zjeździe w Mikulinie występuje ponadto „dominus Mystiuy dux pomeranie”. KDM, t. I, nr 9. Na zjeździe tym poświadczeni są liczni przełożeni klasztorów polskich, dostojnicy Kościoła gnieźnieńskiego, krakowskiego, wrocławskiego, płockiego, kieleckiego. Łęczyckiego. Ze świeckich: Konrad, Stanisław – milites, Mirosław, Wojśław z otoczenia biskupa Wincentego. O przedstawicielu Mstowa nie ma wzmianki. Po nadaniach lwona dla Mstowa, konwent ten musiał mieć przecież jakiegoś przełożonego, rezydującego na miejscu. Trudno przypuszczać, aby był to ktoś mieszkający we Wrocławiu. Tymczasem na zjeździe odbytym w Pilicy w 1229 r. księżna Grzymisława, potwierdzając wcześniejsze nadanie Bolesława Kędzierzawego i Henryka księcia sandomierskiego, w 1161 r. dla klasztoru kanoników regularnych w Czerwińsku potwierdza przywilej w otoczeniu licznych wielmożów, znowu bez przedstawiciela z Mstowa. Zastanawia ta nieobecność. Fr. Piekosiński kategorycznie zaprzecza jakoby wymieniony przez Gawareckiego, wśród licznych dostojników małopolskich, mógł znajdować się „Dirsicraus castallanus Caslisiensis de Woynych”. Piekosiński nie zauważa, że nie był to jedyny wśród możnowładców małopolskich przedstawiciel ziemi wielkopolskiej. Drugim był „Sulco cantor Gnidniensis”. Tymczasem w dokumentach wielkopolskich odnotowany jest Dzierżykraj h. Nałęcz, wojski kaliski, występujący z ramienia Wł. Odonicza (1208). KDS, nr 132, 133; KDW I, nr 64, 65, wojewoda Odonicza w latach 1235-36. Por. *Urzędnicy wielkopolscy XII-XV w.*, Wrocław 1985, s. 24, nr 23; KDW I, nr 139, 174, 177. Por. J. Pakulski, *Nałęcze wielkopolscy w średniowieczu. Genealogia, uposażenie i rola polityczna w XII-XIV w.*, Warszawa 1982. W tych samych latach 1222-23 odnotowany jest Dzierżykraj syn Gosława, palatyna wrocławskiego. Por. F. v. H. Heydebrand u. d. Lasa, *Die Methodik Stammtafel, III b. Rawicz – Nałęcz – Jeleń*, s. 72-73. Czy dostojnik ten mógłby reprezentować interesy ma-

cierzystego klasztoru wrocławskiego i filii mstowskiej, jako właściciel którejś z wsi wymienionej w przywileju Iwona, nie umiemy odpowiedzieć. W początkach fundacji sam klasztor położony był przecież na drugim brzegu Warty, nie należącym do diecezji krakowskiej. Por. Długosz, Lb, t. III, s. 160-163, rozgraniczenie 4 XI 1456 r.

23. KDM II, nr 383. W przyp. 4 do dok. nr 4, ZDKiDK, Kuraś informuje: Iwo z Końskich, syn komesa Saula z rodu Odrowążów (...) kanclerz ks. Leszka Białego (1206-1218), kanonik (1206), wreszcie biskup krakowski (1218, zm. 1229). Zupełnie inaczej podaje genealogie Odrowążów – o czym wspomnieliśmy uprzednio – Heydebrand u. d. Lasa, w: Zeitsch. d. Vereins., t. 75, s. 72.

24. Por. St. Zajączkowski, *Własność rycerska w dawnych ziemiach łęczyckiej i sieradzkiej do połowy XIII w.*, Rocznik Łódzki, t. IV, Łódź 1961, s. 155.

25. Długosz, Lb, t. III, s. 157-158; KDM II, nr 385.

26. Por. Haeusler nr 51.

27. Tenże Wisław „decanus maiori ecclesiae” jako pierwszy wśród świadkujących podpisuje przywilej Iwona dla kościoła w Sączowie. Por. ZDM, t. IV, nr 871; K. Mieszko wski, *Studia nad dokumentami*, nr 11, kwestionuje datę wydania tegoż przywileju i poprawia ją na: Sączów 20 marca 1219 r., nie zauważając, że zakwestionowani przez niego testatorzy występują także w kolejnym przywileju, wydanym 3 XI 1225 r. dla kościoła w Siemonii. ZDM, t. IV, nr 872. Wisław, dziekan krakowski poświadczony jest także na dokumencie Leszka Białego z 1224 r. KDCK nr 15.

28. ZDM, t. IV, s. 872.

29. ZDKK cz. I, nr 13.

30. M. Friedberg, *Klientela świecka biskupa krakowskiego w XII-XIV w.*, Kraków 1938; T. Nowakowski, *Małopolska elita władzy*, Bydgoszcz 1992. Przy Tomaszu z Wrocławia, Marek Cetwiński umieszcza następujący biogram: „Tomasz Piotrowic, szwagier lub siostrzeniec („sororius”) wojewody krakowskiego Pakostława, świadkującego na dok. Leszka Białego w Rozengrochu 13 VI 1224 r. (KDS III, nr 300), gdzie określony jest jako de wratislavia. Może tożsamy z „Thomeca” świadkującego na dok. Pobożnego na Psim Polu 24 XI 1239 r. (R. 543 a; SUB II, nr 168). Wg Długosza, *Historia*, s. 276, Tomasz Piotrowic zginął pod Legnicą 9 IV 1241 r. Por. *Rycerstwo śląskie do końca XIII w. Biogramy i rodowody*, Wrocław 1982, s. 193, biogram 832.

31. W latach 1212-1245 występuje trzech komorników: Wawrzyniec (1212), KDM I, nr 9; Marcin (1222), KDCK I, nr 14; Otto (1224-28), tamże, oraz Paweł (1245), tamże, nr 13, 14; KDW I, nr 244, a zatem są to komornicy biskupów Wincentego Kadiubka, Iwona i Prandoty. Do tego dochodzą znani z imienia podkomorzy, stolnicy, podstoli, cześnicy, podczaszcy, koniuszy i podkoniuszy. Wydaje się, że potomkowie niektórych z wymienionych za biskupów z klanu Odrowążów jako „milites episcopi” sprawują później funkcje urzędnicze za następców tychże biskupów. Por. KDCK I, nr 122, 123, 124, 126, 127; II, nr 243, 244, 245, 246, 249. A zatem są to lata tożsamy z „Thomeca” świadkującego na dok. Pobożnego i podowczy kasztelan krakowskiego Ostasza – „Sulislav venator Ostassi, Martinus subvenator eiusdem” oraz „Cesuta subvenator Laurinchovic”, ten ostatni należy do dworu biskupiego.

32. KDM II, nr 397. Komes Zemant, dworzanin księcia, Radulf kantor, Frydrych kanonik, Gerard wikariusz.

33. KDM II, nr 406. Stefan Andrzejowic, kasztelan Bolesławca, świadkuje w latach 1208-1237 na kilku dokumentach: Odonica, wydanym w Głogowie 25 XII 1208 r. (KDS I, nr 132), na dok. bpa Wawrzyńca wyd. we Wrocławiu 18 IV 1218 r. (KDS II, nr 198), Konrada Mazowieckiego, wyd. w Łowiczu 5 VIII 1223 r. (KDS III, nr 287), na dok. Henryka Brodatego wyd. w Leśnicy w 1226 r. (KDS III, nr 312) i na dok. tegoż księcia wyd. w Krośnie 14 IX 1230 r. (*Schl. Urkund.* I, nr 314) na dwu ostatnich dok. świadkuje z przydomkiem Magnus – Stary, oraz jako kasztelan Bolesławca na dok. tegoż księcia, wyd. oko Skaryszewa 31 X 1232 r. (*Schl. Urkund.* II, nr 24). Zapewne tenże sam, ale już bez wymienionego urzędu, testuje w Gieczu w 1237 r. (*Schl. Urkund.* II, nr 137). Jarosław, syn Jarosława, stolnika

wrocławskiego z rodu Pogorzeliów, kasztelan Niemczy i Ryczyna (Recen) świadczy w latach 1223-1232. KDS III, nr 284, 287, 311, 312; *Schl. Urkund.* I, nr 290, 314; *Schl. Urkund.* II, nr 24. Znamienne jest to powiązanie kasztelanów z Ryczyna (Recena) z niektórymi wsiami starostwa olsztyńskiego. Według A. Tarnas-Tomczyk, klan Wierzbnych miał tu także swoje interesy. Potomek Andrzeja (1149) protoplasta klanu – Stefan Magnus z Wierzbnej, klan Bolesławca (1218-1239) był ojcem Jaksy (1225-1265) klanu siewierskiego (1232-1234). Stefan z Wierzbnej wojewoda wrocławski (1236-1244) był ojcem Jana z Wierzbnej, m.in. klanu Grodzca (1250), Ryczyna (1254-1264). Szczegółowe badania genealogiczne, być może, rzuciłyby nieco światła na krąg krewniczy dawnych właścicieli ziem późniejszego starostwa olsztyńskiego. Por. *Ród Wierzbnych do końca XIV w. Genealogia i rozsiadlenie*, Wrocław 1993, tabl. s. 77.

34. KDM II, nr 409; *Schlesisches Urkundenbuch*, t. II, Wien 1977, nr 85, 156, 174. M. Cetwiński, *Rycerstwo śląskie do końca XIII w.*, Wrocław 1982, s. 40. Klemens (Stary „Magnus”), kasztelan Krakowa i Ryczyna, palatyn opolski z rodu Gryfitów. Por. A. Małeckki, *Studia*, II, s. 57. Po konflikcie z Odrowążami zasiedlonymi w Małopolsce otrzymuje pałac opolską. Być może to właśnie nieporozumienia z Odrowążami skłoniły go do zamiany Mirowa w starostwie olsztyńskim na Łubnice. Zamianę tę potwierdził Ubisław, brat Iwona. Por. *Schl. Urkund.* II, nr 85. Na wiecu w Bobrownikach Henryk Brodaty pozwala Klemensowi (1238) przenieść Łubnice i Konarzewo na prawo średzkie. Por. *Schl. Urkund.* II, nr 156, 174. W tymże 1238 r. występuje znowu jako kasztelan krakowski.

35. Ritschen, Recen miejscowość pomiędzy Brzegiem a Olawą wymieniana wielokrotnie w źródłach niemieckich w związku z osobą Piotra Własta. Por. CDS, t. VII, nr 17 (1093 r.), por. zjazd Bolesława z Bożywojem na obozie koło Ritschen w 1103 r., tamże nr 19 z 24 VIII 1109 r., tamże bulla papieża Adriana IV dla biskupa Waltera, wymieniająca miasta leżące w diecezji wrocławskiej, wśród nich Trecen, „Ritschen zwischen Ohlau und Brieg”, nr 40 (23 IV 1155); Burg Recen, tamże, nr 584; KDW I, nr 586, suplement 18 a; M. Cetwiński, *Rycerstwo śląskie*, s. 74-77, hasło Bogusław; bulla Innocentego IV z 9 VIII 1245 r. określająca granice i miejscowości biskupstwa wrocławskiego (Ritschen), CDS, t. VII, nr 637. Klemens zginął pod Chmielnikiem w 1241 r. Identyfikacja tegoż komesa nasuwa czasem trudności, jeśli występuje on bez wyraźnych określeń co do osoby, ponieważ brat palatyna krakowskiego Teodora, także Klemens, kasztelan Oświęcimia, występujący w tych samych latach, testuje na kilku dokumentach. SDP t. III, nr 18. A. Małeckki, *Studia Heraldyczne*, t. II, s. 51nn, Lwów 1890; *Schl. Urkund.* II, nr 106. Ubisław testujący przy zamianie Mirowa na Łubnice u Lasy wymieniony jest jako brat Iwona z Kiełpina, jeden z trzech synów Iwana, wszyscy z rodu Odrowążów. Por. *Zeit. d. Vereins*, t. 75, s. 72.

36. Dokument wystawiony był w Krakowie 1234 r. w obecności biskupa Wisława oraz Pakosława. KDM nr 409. Nie wiemy, czy wymieniony Otto podczaszy jest identyczny z Ottonem – ten sam tytuł – świadującym na dokumencie księcia Henryka wyd. dla klasztoru w Lubiążu 6 VI 1231 r. CDS VII, nr 371.

37. W zamieszczonej w pracy Heydebranda u. d. Lasa tablicy genealogicznej Odrowążów odnotowani są testatorzy tegoż dokumentu: Ubisław brat Iwona (1237), Iwon brat Iwona (1231-63). Czyżby w latach przywileju (1220) dla Mstowa, ci trzej z rodu Odrowążów byli dziedzicami Mirowa i po odstąpieniu tej wsi Bogusławowi a potem Klemensowi, po zamianie Mirowa na Łubnice, wrócili na dawne włości? Hipoteza to trudna do udowodnienia, choć wydaje się prawdopodobna.

38. Por. R. Rosin, *Słownik*, s. 117-118.

39. Długosz w Lb nie umieścił przy spisie parafii Wilkowiecka. W t. III Lb – monasteria – na s. 154, 163-172 tylko luźne dane.

40. KDM II, nr 385. Nie może to być syn Radosława z Klaryszowa wzmiankowany w 1176 r. Jedyny Jan (Johann) z tablicy genealogicznej Odrowążów. Por. *Stammtafel* I, w: *Die Methodik*, s. 72.

41. Por. A. Moepert, *Peter Wlast und die Stiftung des Augustiner kloster auf dem Zobten*, w: *Archiv für schlesische Kirchengeschichtesonderdruck*, Breslau 1939, s. 1-

45. Na s. 19-29 autor przeprowadza analizę, kto należał do kręgu Odrowążów poza Śląskiem, także na ziemi mazowieckiej. W dokumencie z 21 VI 1250 r. Bolesława Wstydlivego wydanym dla Dzierżkraję kantora wiślickiego toczącego spór ze szlachcicami Chwalisławem i Sulisławem jest mowa o Właście współrodowcu, „captivatam a duce Boleslao filio ducis Henrici occisia Tartaris”. Wydaje się to być kolejny ślad po Odrowążach w ziemi krakowskiej. KDKK I, nr 30.

42. Por. St. Zachorowski, *Studia do dziejów XIII w.*, Rozprawy Wydziału Hist. Fil. A. U., t. XLII, s. 97-135.

43. St. Zajączkowski w cyt. powyżej pracy *Studia nad terytorialnym...*, na s. 47-48 wymienia hierarchię urzędników księstwa łęczyckiego, na s. 58-59 księstwa sieradzkiego, twierdząc, że to ostatnie „obejmowało kasztelanę sieradzką, spycymirską, rozpierską i najważniejszą część wolnoborskiej... bez wieluńskiego”, *tamże*, s. 57.

44. KDM I, nr 48. Szczegółowa analiza lokacji Mstowa na terenie dawniej istniejącej osady zawarta jest w pracy: J. Krzyżanowski, *Polityka miejska Bolesława Wstydlivego*, w: *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. II, Kraków 1938, s. 381-430.

45. KDM I, nr 14, 15.

46. Por. St. Zajączkowski, *Studia nad terytorialnym...* dz. cyt., mapa na końcu pracy.

47. KDM I, nr 56, „hereditates in nostro ducatu sitas”.

48. Długosz, Lb III, s. 160-163.

49. KDM I, nr 62.

50. ZDM IV, nr 871.

51. ZDM IV, nr 872. Dzierżko był kasztelanem Siewierza, podkomorzym. Na dok. Henryka księcia śląskiego wyd. 14 IX 1230 r. w Krośnie m.in. świadczy „Graf Dirsko”. Czy jest on identyczny z naszym Dzierżkrajem? (CDS VII, cz. 1, nr 361). Na jeszcze wcześniejszy ślad tegoż natrafiamy w dok. z 10 VII 1208 r. wyd. przez Henryka dla klasztoru w Trzebnicy. „Dirsko” z tytułem „subdapifer” testuje w otoczeniu takich osób, jak Nanker, Artmann i Bogumił z Bytomia „venator”. Czy jest on tożsamy z naszym kasztelanem z Siewierza? Kolejny „Dzierżko” kasztelan Siewierza odnotowany jest w latach 1258-1262. W przywileju wyd. 14 IV 1258 r. w Raciborzu dla dominikanów przez Wł. Opolczyka oraz w zapisie poczynionym w 1228 r. dla klasztoru w Czarnowądzie i w odnowieniu tegoż przywileju w 1260 r. CDS VII, cz. 1, nr 330; *tamże*, nr 1035. W tym ostatnim immunitacie jest mowa o kaplicy i cle w Siewierzu. Tegoż Dzierżka, jako podkomorzego księcia Władysława Opolczyka, „Dirsko herzog. Unterkämmerer” wzmiankuje kolejny przywilej dla benedyktynek w Staniątkach, dający klasztorowi Grodziec w zamian za Czeladź i Kąty. CDS VII, cz. 2, nr 1048 (28 V 1260). W tymże roku 30 XI jako kasztelan Siewierza odnotowany jest „Wlascibor”, Dzierżko występuje z tytułem podkomorzego. CDS VII, cz. 2, nr 1137. Sądzimy, że Dzierżko odnotowany w latach 1258-1262 jest, być może, synem Dzierżka testującego w 1208 r. Natomiast Gołuch odnotowany jest jeszcze wcześniej, 23 V 1202 r. przy rozgraniczeniu posiadłości klasztornych i jest on tam nazwany bartnikiem księżącym, „und wo der herzog. Zeidler (apifex) Gołuch wohut”. CDS VII, cz. 1, nr 79. Por. także CDS VII, cz. 2, nr 1161 (10 V 1263 r.) „Virchoslaus Goluch subkamerrar ducisse”.

52. KSN, nr 3314.

53. KDM I, nr 79.

54. Por. C. Grünhagen, H. Markgraf, wyd. Lehns-und Besitzurkunden Schlesiens, dz. cyt. 2, s. 632-634.

55. CDP, t. 3, nr 11.

56. CDP, t. 3., nr 20 – falsyfikat.

57. KDM II, nr 419.

58. Por. T. Nowakowski, *Małopolska elita władzy*, s. 19.

59. SHG, cz. I, z. 4, s. 782-784.

60. KDM II, nr 622.

61. PSB 9, s. 521-523; NKS, nr 1762 (1406 r.); S. Górzyński, J. Kochanowski, *Herby szlachty polskiej*, Warszawa 1994, s. 54; J. Szymański, *Herbarz średniowiecznego rycerstwa polskiego*, Warszawa 1993, s. 120.

62. ZDP, nr 17; PSB 13, s. 510; Dworzaczek, *Genealogia*, tabl. 139; S. Górzyński, J. Kochanowski, *Herby*, s. 121; J. Szymański, *Herbarz*, s. 222-223,
63. SHG, cz. 2, z. 4 – hasło: Konopiska, oprac. J. Laberschek.
64. Dworzaczek, *Genealogia*, tabl. 130; MRPS I, nr 201, 633, 1189.
65. PSB 13, s. 162, oprac. A. Kamiński.
66. PSB 13, s. 162-163, oprac. Fr. Kiryk, S. Górzyński, J. Kochanowski, *Herby*, s. 62; J. Szymański, *Herbarz*, s. 131-134.
67. St. Smółka, *Szkice historyczne*, Warszawa 1883, s. 1-89.
68. KDM II, nr 527.
69. Nie omawia tego ani St. Kutrzeba, *Starostowie*, dz. cyt., ani B. Włodarski, *Polska i Czechy*, dz. cyt.
70. Por. Archiwum Coronae Regni Bohemiae, t. I, cz. 1, Pragae 1935, nr 20, 26, 27, 32, 53; J. Šusta, *Dvě knihy českých dejin*, Praha 1926, t. I, spis.
71. Por. PSB, t. IX, s. 421 – Henryk z Dubu.
72. T. Nowakowski jako daty objęcia i zakończenia urzędowania Hynka na urządzie starosty podaje: 26 IV 1293 argumentując, że „istnieje duże prawdopodobieństwo, że urząd ten objął już jesienią 1292 r. po wyjeździe Wacława II z Małopolski”. Za czas odwołania z urzędu przyjmuje datę „po 11 VII 1294 r.”. Por. *Małopolska elita władzy*, s. 58-59. Inaczej ujmuje to Z. Kaczmarczyk: „w maju lub czerwcu 1295 nominacja na starostę w Krakowie i w Małopolsce. W r. 1301 odszedł ze stanowiska pierwszego starosty w Wielkopolsce”. Por. PSB IX, s. 421. Tymczasem J. Mitkowski, w: *Początki*, dodatek nr 18, udowadnia, że Hynek był już starostą w połowie 1293 r.
73. MPV, t. III, nr 121, s. 78-95.
74. KDM II, nr 527. „Quam comes Stephanus Ungarus domino nostro (...) marchionique Morawie fideliter in terra Cracovie exhibet, exhibuit et in futurum dante Domino exhibebit”.
75. H. Polaczkówna, *Ród Wezenborgów w Polsce i jego pierwotne gniazdo*, RPT Her. r. 7, 1926, s. 133. Tasso pozostawił po sobie opinię człowieka chciwego, za każdą cenę powiększającego majątek własny i swego rodu. Por. J. Šusta, *Dvě knihy*, t. I., s. 334.
76. MPV III, s. 78, „de sue mandato et suo nomine et ad sua castra et ad alia castra, que in terra Cracoviensi et Sandomiriensi regis nomine possidebat”.
77. B. Włodarski sądzi, że Muskata sprawował urząd starosty w czasie VII 1203 – IV 1204, por. *Polska i Czechy*, s. 177. Tymczasem znane są dokumenty wydane przez Muskatę jako biskupa: 26 I 1303 r. w Sączu, KDM II, nr 541, w Lipowcu 26 X 1303 r. i w Krakowie 16 IV 1304 r., ZDM I, nr 14, 15.
78. Według W. Korta, *Rozwój wielkiej własności klasztornej na Śląsku do połowy XIII w.*, Sobótka nr 2/1958; tenże, *Rozwój terytorialny wielkiej świeckiej własności feudalnej w Polsce do połowy XIII w.*, Sobótka nr 4/1961; tenże, *Rozwój średniej i drobnej świeckiej własności feudalnej na Śląsku do połowy XIII w.*, Sobótka nr 1-2/1964; tenże, *Rozwój wielkiej własności feudalnej na Śląsku do połowy XIII w.*, Wrocław 1964.
79. Według J. Mularczyka, panujący, przynajmniej na Śląsku, „dysponowali w XIII w. pełnym władztwem terytorialnym, nie wyłączając majątków rycerstwa, duchowieństwa i miast. Wszelkie posiadłości ziemskie, w tym i nadania, miały dziedziczny charakter, jakkolwiek stan posiadania tudzież obrót ziemią był przez władzę seniorów kontrolowany. Por. *Władza książęca na Śląsku w XIII w.*, Wrocław 1984, s. 224.
80. Nie ma także żadnego, choćby pośredniego świadectwa o takich nadaniach książęcych w KDM, w ZDKD, ani też w ZDM, a także nie podaje ich K. Mieszkowski, *Studia nad dokumentami*, dz. cyt.
81. T. Nowakowski, *Małopolska elita władzy*, s. 64-65.
82. Reinher, bankier florencki, został starostą małopolskim – linia na Morawach, a Arpad otrzymał urząd podkomorzego w Czechach. Por. J. Šusta, *Dvě knihy*, t. I, s. 434.
83. Mikołaj, książę opawski, jako starosta 29 III 1295 r. nadaje immunitet dla wsi

Czuszów, KDKK I, nr 100; tenże Mikołaj jako „capitaneo regni Polonie” potwierdza sprzedaż części Pątnowa, KDW II, nr 846.

84. Oldrich, starosta krakowsko-sandomierski 14 VII 1303 r. potwierdza sprzedaż dóbr przez Paszka z Przemankowa biskupowi krakowskiemu, KDKK I, nr 112.

85. Długosz, Lb III, s. 51-52. Błędne datowanie tego dokumentu rozwiązuje T. Nowakowski, *Małopolska elita władzy*, s. 65-67, ustalając jako datę prawdopodobnego wystawienia rok 1302.

86. T. Nowakowski, *Małopolska*, s. 71.

87. KDKK I, nr 100.

88. ZDM I, nr 6; Z. Perzanowski, *Dokument i kancelaria sądu ziemskiego krakowskiego do połowy XV wieku*, Kraków 1968, s. 15-16.

89. KDM I, nr 79.

90. ZDM VIII, nr 2530.

91. Autor hasła „Borunowska stza” to ostatnie słowo wyprowadza od łacińskiego słowa semita lub staropolskiego stzdza – ścieżka. Tymczasem określeniem „Borunowska Stza” nazwane jest miejsce „usque ad locum, qui in vulgo Borunowska Stza dicitur”. Czy nie należałoby tego identyfikować ze żrebem, gdzie dziś wieś Starcza, i tłumaczyć jako Borunowska Starcza, czyli żreb Starcza należący do właściciela pobliskiej wsi Borunowa? KDM I, nr 79; SHGWK cz. I, z. 2, s. 194.

92. Autor hasła Fr. Sikora, por. Dubie, SHG cz. I, z. 4, wycofał się z identyfikacji „Rucewych” z naszymi Rększowicami i idąc za sugestią Fr. Kiryka, a zwłaszcza Z. Wojciechowskiego, wszystkie miejscowości w tym dokumencie lokalizuje w par. Rudawa. A przeciw i Boronów. „Borunowska Stza” i wspomniani testatorzy to ziemia siewierska i kłobucka. Sądźmy, że zadecydowała tu identyfikacja poczyniona przez Fr. Bujaka, który analizując osadnictwo Małopolski, przy omawianiu jednostek gospodarczych tzw. żrebów uznał, że występujące „tres sortes, que zrebie vulgariter docuntur, scilicet Bolechowski, Crisanowski et Woynowski” należy łączyć z Dubie w kasztelanii krakowskiej, choć o pewności takiej lokalizacji nie przesądza. Por. Fr. Bujak, *Studia nad osadnictwem Małopolski*, Rozprawy AU, Wyd. Hist. Fil., t. XXII, Kraków 1905, s. 361.

93. KDKK I, nr 81. W tym wypadku o prawach własności możemy orzekać na podstawie zapiski sądowej z 1394 r., w której jest wzmianka o Abrahamie dziedzicu z Wiercicy, który to swoje dziedzictwo plebanowi Piotrowi z Lelowa na pięć lat w części wydzierżawił. SPPP VIII, nr 5526, zapiska sporządzona w Lelowie 16 III 1394 r. w obecności m.in. Prokopa z Jaworznika.

94. Por. SHG cz. I, z. 2, s. 321-322.

95. Według tablicy genealogicznej Odrowążów, ów Dobiesław z Goleniowa i Hebdzia był synem Dobiesława, rycerza z Krakowa (1288), wnukiem Dobiesława, syna Wisława z Prandocina (1231, 1236, 1242, 1243), prawnukiem Wisława z Końskich, bratanka biskupa Iwona Odrowąża. Por. *Stammtafel I*, dz. cyt., s. 72.

96. KDKK I, nr 115.

97. CzAD II, nr 58, 59. W kopii sporządzonej w 1777 r., dotyczącej erekcji parafii w Złotym Potoku przez bpa Jana Muskatę, podano imię tego Odrowąża: Bartosz. Być może kopista pomylił imiona i zamiast Bartosz, o którym nic nie wiemy z innych źródeł, powinno być Piotr syn Dobiesława Sędowica ze Sprowy i Raszkowa, odnotowany w 1288 r. Por. *Stammtafel I*, dz. cyt., s. 72.

98. Przywilej Leszka Czarnego z 1288 r., wydany dla Piotra Odrowąża na wykarczowanie lasu i założenie na tym miejscu osady na prawie niemieckim, nie podaje jej nazwy. Być może, że to poświadczone później Szczekociny lub inna, położona bliżej Sprowy i Raszkowa miejscowość. Por. *Zbiór dokumentów klasztoru mogińskiego*, wyd. E. Janota, Kraków 1867, nr 38. Raszków należał do Odrowążów ze Szczekocin. Długosz, Lb I, s. 23; II, s. 208, 214.

99. Jak ryzykowne jest przypisywanie praw własności, świadczą skąpe dane, dotyczące Biskupic i Turowa. Obie te wsie – żreby – w latach 1294-1306 należały przejściowo do biskupstwa krakowskiego. Dopiero w 1382 r. o Biskupicach dowiadujemy się, że stano-

128. KDKK I, nr 36.
129. KDM I, nr 39.
130. KDM I, nr 52, 67.
131. KDW I, nr 7.
132. Haessler 51. Wprawdzie w 1354 r. Kazimierz Wielki wystawił dokument w Częstochowie, ale przekaz ten każe tylko domniemywać, że była to wówczas królewszczyzna. AGAD, ASK, XLVI, syg. 42, k. 92v.
133. MPV, t. 1-2, indeks z wykazami świętopietrza.
134. ZDP nr 3.
135. *Tamże*, przywilej testował Prandota, starosta krzepicki. Kanimir odnotowany jest także w 1381 r. Por. SPPP VIII, nr 707.
136. KDM II, nr 375.
137. Wydawca indeksu do KDM II, Fr. Piekosiński objaśnia to jako Borownia w woj. sandomierskim, Cameon jako wieś dziś nie istniejąca. Czy to nie Borowno i Kamion w kaliskiem, zważywszy na niedaleko położone i zidentyfikowane Żytno. Wieś Kamion odnotowana jest w 1382 r. jako nadanie dziesięcinne dla paulinów w Częstochowie. ZDP nr 13. Por. Łaski, Lb I, nr 65; II, nr 79.
138. MPV I, s. 139, 211.
139. ZDP nr 12, przyp. 1.
140. CDP II, nr 537, z oryg. 25 I 1390 r.
141. ZDP nr 8.
142. KDM III, nr 835 z 1 VII 1370 r.
143. KDM III, nr 885.
144. T. Zychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, Poznań 1895, rocz. XVI, s. 137-138; rocz. XVII, s. 300-301.
145. W bulli Innocentego IV jest mowa tylko o dziesięcinach, nic o prawie własności, CDS I, nr 722. O Kłobukowicach leżących w ziemi sieradzkiej nie wspomina także ugoda z 4 XI 1456 r. zawarta pomiędzy Janem ze Sprowy, arcybiskupem gnieźnieńskim a Tomaszem, biskupem krakowskim. Długosz, Lb III, s. 160-163. Korytkowski Mstów umieszcza na terenie archidiecezji gnieźnieńskiej, jako prepozyturę zakonną. Por. *Arcybiskupi*, t. I, s. 38.
146. J. Łaski, Lb I, s. 558-562.
147. *Tamże*, s. 560.
148. KDM I, nr 63, poświadczony w latach 1285-1288.
149. KDM I, nr 302.
150. KSN nr 3052, 3407, 3414, 3431, 3454, 3505.
151. SPPP VIII, nr 36, 68, 264. Tenże Przedbór w 1369 r. był podstolim krakowskim (1368-1370), a więc w hierarchii urzędniczej na dość odległym miejscu. Por. Fedorowicz, *Urzednicy*, s. 3, choć o znaczeniu często decydowała nie kariera urzędnicza lecz posiadany majątek.
152. KDM II, nr 623 (1263 r.). W indeksie miejscowości pominęliśmy Krasawę. Na temat tej miejscowości istnieje wyjątkowo mało przekazów źródłowych. Pierwsza zachowana wzmianka z 1364 r. informuje o przywileju dla sołtysa tej wsi, wystawionym przez króla Kazimierza. ZDM IV, nr 977. Zakładając, że jest to nazwa patronimiczna, nie wiemy, czy Krasawę można by wiązać z osobą Krassona, występującego w zapiskach sądowych w 1408 r. Por. KSN nr 2153. Występuje on w sporze miasta Chęciny jako świadek, „consules anni presentis, Stanislaum generum Crassonis”. Poruszając się w kręgu hipotez, bardziej prawdopodobne wydaje się nam łączyć tę miejscowość z rodem Krezów z Zawady i Zandermanu, odnotowanych w tychże zapiskach już w 1393 r., późniejszych właścicieli zamku Bobolice z przyległymi wsiami. Por. KSN nr 185, występuje Andrzej Kreza z Zawady, odnotowany wielokrotnie. Por. *tamże* indeks, s. 543.
153. SPPP VIII, nr 1788.
154. ZDM IV, nr 1061. Pisownia obu przekazów źródłowych, „Jan Gniewomirowicz de Lusslawicz” – tak SPPP – oraz „Jescone Ludslawski” nakazuje nam ostrożność w wyciąganiu wniosków, pamiągając, że wszelkie zdrobnienia imion należą do kmieci.

155. Por. St. Kozierowski, *Badania nazw*, t. VI, s. 238; K. Potkański, *Zapiski herbowe z dawnych ksiąg ziemskich przechowywanych w archiwum radomskim i warszawskim*, Arch. Kom. Hist. 1886, III, nr 3.

156. SPPP VIII, uwag. CXII/12.

157. SPPP VIII, nr 4927.

158. ZDM VIII, nr 2530.

159. Wprawdzie wydawca tegoż dokumentu, St. Kuraś nie kwestionuje jego autentyczności, jednak pewne wątpliwości nasuwają przynajmniej dwie kwestie: 1) Siewierz nazwany jest już w 1341 r. „*ducatus Sievieriensis*”; 2) Olsztyn w tym samym roku określony jest słowem „*districtus*”, co można by tłumaczyć jako okręg, starostwo. Tymczasem w innym przywileju z 1356 r. dotyczącym samej Częstochowy, położenie jej określono „in territorio Cracoviensi”, a nie „in districtu Olstiniensi”. Testatorem tegoż ostatniego immunitetu, jako reprezentant władz lokalnych był Prandota „*burgrabio nostro... in Crzepycze*”. Ponieważ dokument z 1341 r. znany jest tylko z XVIII-wiecznej kopii klasztornej, zatem czy i tu, jak w przypadku przywileju Iwona (1220 r.) – Częstochówka, Zawada – nie mamy do czynienia z późniejszą, zakonną interpolacją?

160. ZDM VIII, nr 2530, przyp. 1-16.

161. PSB V, s. 379.

162. ZDM IV, nr 1061.

163. ZDM IV, nr 1064.

164. ZDM VIII, nr 2530.

165. SPPP VIII, nr 1630.

166. ZDP nr 18.

167. SPPP VIII, nr 5634 (21 IX 1394) uwag. CCXXII/34; nr 5851 uwag. CCXXIX/145.

168. SPPP VIII, nr 6079-6780.

169. SPPP VIII, nr 5851. Z identyfikacją tej wsi jest nieco kłopotu, o czym świadczy kolejna zapiska, w której występują: Bernard z Mokrzeszy; *tamże*, nr 5863; Imram z Mokrzeszy – uwag. 224/59, z 17 VII 1397; Świętochna z Mokrzeszy, uwag. 225/45; Imram z Mokrzeszy i Pełka, kapelan przeciwko Marcinowi „*de Zarogow*” – rozprawa w Proszowicach. Zapewne tylko wymieniona w 1341 r. Mokrzesz, to wieś ze starostwa olsztyńskiego, pozostałe sprawy dotyczą Mokrzeszy w ziemi krakowskiej koło Szczepanowa, o czym przekonuje zapiska nr 6060.

170. MPV I, s. 138.

171. Por. *Katalog kościołów*, s. 554-556. Pomyłono Potok w pobliżu Jędrzejowa ze Złotym Potokiem. KDM II nr 372.

172. Są dwie wsie o tej samej nazwie: Siedlec o 2 km odległy od Mstowa i do tej parafii przynależny, oraz drugi Siedlec o 5 km odległy od Złotego Potoku, leżący w tejże parafii. Por. K. Perthees, *Mapa Szczególna*.

173. Długosz, Lb II, s. 218.

174. K. Mieszkowski, *Studia nad dokumentami*, s. 108-109.

175. L. Łętowski pisze o tym przywileju: „Odpis znajduje się w księgach archiwum t. II, pars 9, fol. 1”; *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*, Kraków 1852, t. I, s. 126.

176. CDS I, nr 722; Haeusler nr 51.

177. Por. *Badania archeologiczne na Górnym Śląsku w 1966 r.*, z. 13, s. 83-94.

178. CzAD II, nr 58, 59. Do naszych czasów nie dochował się żaden wiarogodny odpis aktu erekcyjnego. O takiej erekcji w dokumentach katedry krakowskiej nic nie wie L. Łętowski, choć informuje o wszystkich znanych mu aktach kapitulnych, dotyczących rządów Muskaty. Por. *Katalog*, t. I, s. 221-237.

179. Por. *Badania archeologiczne*, dz. cyt., s. 83-94.

180. SPPP VIII, nr 1222, 1352, 1361, 1362, 1363, 1592, uwag. XIII/26, XVIII/6, XXXIX/17, XL/4, XLIX/11, nr 4228, 4299.

181. Przykładowo podając, Potok występuje bardzo często i to zdarza się w łączności z Siedlcem i Mirowem. SPPP VIII, nr 74, 109, 300, 337, 705, 713, 714, 750, 753, 835.

To Mirów i Potok koło Jędrzejowa, najczęściej zapiski sądowe dotyczą tych wsi, niektóre wręcz wykluczają pomyłkę z naszym Potokiem, np. zapiska 2371, 2453.

182. KDM II, nr 372 (1153 r.).

183. SPPP VIII, nr 300, 337.

184. SPPP VIII, nr 1601.

185. SPPP VIII, nr 2791.

186. SPPP VIII, nr 3176, z 25 II 1385 r.

187. SPPP VIII, nr 3642, 3730, 3765, 3800, 3838, 3845.

188. ZDM IV, nr 1061.

189. SPPP VIII, nr 1601.

190. SPPP VIII, nr 2091. Jak bardzo przekręcano nazwy miejscowości świadczy kolejna zapiska sądowa, dotycząca tych samych osób. W zapisce nr 2091 Florian pochodzi z Mirowa, w zapisce nr 2162 „de Mirzawa”.

191. SPPP VIII, nr 2162. Pewnym wyznacznikiem, że w zapiskach sądowych nie chodzi o nasz Potok, są także występujące osoby: Ramold, Czechosław, Mikosz – to Potok zwany także Złotym, koło Jędrzejowa. O takiej lokalizacji przekonują zapiski 3429 (1385 r.), 3473.

192. KDKK I, nr 125.

193. Z. Kaczmarek, *Monarchia*, t. I, s. 295.

194. *Ter. Crac.*, nr 19, s. 200.

195. SPPP VIII, nr 9468-9469, nazwa Mroszów to przekręcone Mzurów.

196. SPPP VIII, nr 3642 – Msurów.

197. KDM I, nr 222.

198. SPPP VIII, uwag. XIII/26, XVII/6; 18 VI 1386 r. aż dziesięć zapisek sądowych dotyczy obu Potoków.

199. SPPP VIII, nr 4155.

200. Zastanawiające, czy nie ma tu jakiejś analogii pomiędzy zasiedleniem dwu wsi Częstochowa przez dwu braci. Być może w odniesieniu do obu Potoków, jako wyróżnika nazwy, do wsi jędrzejowskiej, do Złoty dodano także Wielki. Czyżby jednak był to ślad, że po 1153 r., w którym źródłowo udowodnione jest istnienie takiej wsi koło Jędrzejowa, ten sam klan w czas jakiś potem osiadł w Złotym Potoku koło Mstowa. To hipoteza do udowodnienia. SPPP VIII, uwag. XIII/26, XVII/6, XXXIX/17, XL/4, nr 4228, 4299.

201. „Wszystkie wsi szlacheckie brały u nas początek z nadania książęcego (...) gruntów już uprawnych, ale bez ludzi, którzy je przedtem zajmowali”. Por. Fr. Bujak, *Studia nad osadnictwem Małopolski*, s. 174.

202. Fr. Bujak, *dz. cyt.*, s. 173-182. Por. także przywilej z 1279 r. dotyczący wsi Goszcza „ex successionem paterna possidebat (...) ex nostra donatione pro maiori parte”. Część tej wsi należała do rycerza, część do komornika, całość uprzednio do księcia. KDKK I, nr 81.

203. SPPP VIII, nr 68.

204. Pewne wątpliwości, czy chodzi tu o nasze Podlesie nasuwa fakt, że przy kolejnej sprawie tenże Janko z Podlesia ma orzeczenie sądowe z Częstosławic, które przedkłada przeciwko Przedborowi marszałkowi krakowskiemu. Por. KDM I, nr 334. Tenże Przedbór jest testatorem dokumentu z 1376 r. wydanego przez królową Elżbietę. O kłopotach z identyfikacją Przedbora, por. przyp. w SPPP VIII, nr 68, choć w 1376 r. występuje on z tym tytułem.

205. SPPP VIII, nr 264.

206. SPPP VIII, nr 247.

207. SPPP VIII, nr 415, 500. Chodzi tu zapewne o kasztelana Jana, który odnotowany jest na tym urzędzie w latach 1367-70, 1372-76, 1379. Por. KDM I, s. 355., 366, 368, 373, 374, 379, 380, 382, 386, 387, 394, 399, 408, 409, 424.

208. KDM I, nr 62, 63.

209. Być może, że któryś z testatorów przywileju wydanego w Krakowie 30 IX 1279 r. „in colloquio celebrato inter Wierzcicam et Zorauam”, odbytym 20 VIII 1279 r. był z nada-

nia panującego domenem tych terenów. Może to Sulek, ówczesny cześnik krakowski, występujący w latach 1278-79. KDKK I, nr 81.

210. Fr. Bujak, *Studia*, s. 196.

211. Wiercica wydaje się być własnością częściowo królewską, częściowo rycerską, Podlesie – rycerską i duchowną.

212. KDM I, nr 302. Zastanawia brak jakichkolwiek zapisek sądowych dotyczących Komorowa z XIV w.

213. W 1360 r. testatorem dokumentu, przenoszącego wieś Bronów z prawa polskiego na niemieckie, był Stanisław z Nagłowic, występujący bez tytułu komes, bądź heres. Zapewne to on był wówczas dziedzicem Nagłowic (ZDM I, nr 93), stąd nie uważamy, aby w Nagłowicach taki tytuł przysługiwał Rechickiemu.

214. Nie przekonuje tłumaczenie Fr. Piekosińskiego, że to Wiercica. Przecież wystawca immunitetu, książę Bolesław, wyraźnie rozróżnia Wiercię od Rechyzy. KDKK I, nr 81.

215. KDM I, nr 63.

216. ZDM I, nr 93.

217. Por. S. Borkiewicz, Z. Linowski, *Monografia historyczna i gospodarcza powiatu jędrzejowskiego*, Kielce 1937, s. 121; SPPP VIII, nr 731, 7579. Warcisław z Nagłowic ma spór z Piotrem z Czarnocina i w części do Stanisława. SPPP VIII, uwag. 230/22. W 1400 r. poświadczona jest Stachna Boxa de Nagłowicz; uwag. 326/3. Być może, że Jakub Rechicki pochodził ze zubożałej rodziny Lisów, ale w takim razie dlaczego określono go słowem „providus”?

218. J. Korytkowski, *Arcybiskupi*, t. I. s. 251-252.

219. W 1388 r. 11 maja przed prokuratorem generalnym rozsządzo spór dziedzica wsi Nagłowice, którą tenże kupił od poprzedniego właściciela Jakusza Czтана z Kobyły. Wdowa Kachna i jej dzieci procesują się o swoją część dziedzictwa. Dziedzicami Nagłowic w XIV i XV w. był starożytny ród Ligezów, piszących się z Bobrka, Nagłowic, Gorzyc. Przedstawiciele tegoż rodu piastowali różne urzędy na dworze królowej: Jan podczaszy 1416-1431, wielkorządców krakowskich, kasztelanów żarnowieckich, małogojskich – Jan (1384), Stanisław (1439). Por. *Dostojnicy*, s. 270.

220. SPPP VIII, nr 5526-5527.

221. Długosz, Lb III, s. 157-158.

222. Haeusler, nr 51; C. Grunhagen, CDS II, nr 722.

223. KDM I, nr 313.

224. ZDP nr 12.

225. KDM I, nr 313.

226. ZDM IV, nr 1138.

227. SPPP, wyd. Z. Helcel, Kraków 1870, nr 537, 1343; AGAD, perg. 3385.

228. SPPP VIII, nr 10608.

229. ZDP nr 17.

230. SPPP VIII, nr 4655.

231. Łaski, Lb I, s. 558.

232. PSB, t. XIII, s. 516-517; *Urzednicy leczyccy, sieradzcy, wielunscy XIII-XV w.*, nr 285; Fedorowicz, *Dostojnicy*, s. 170 – tam pozostałe źródła; Dworzaczek, *Genealogia*, tabl. 138. Przybek z Irządź poświadczony 9 V 1374, SPPP VIII, nr 9, 1 IV 1376, nr 65. Jakub z Koniecpola wielokrotnie odnotowany w charakterze świadka w sporach sąsiedzkich, SPPP VIII, nr 1923, 4924.

233. Łaski, Lb I, s. 558 – objaśnienie hasła Chrzastów.

234. Por. *Rubryceli diecezji krakowsko-kieleckiej z 1877 r.*, s. 27.

235. KDKK I, nr 125.

236. KDKK I, nr 129.

237. KDKK I, nr 15.

238. Mszczuj, różnie pisano to w dokumentach: Mstugius, Mstiv, Mistou, Mszczuw, Mstignev. Por. KDKK I, nr 13, 14, 15, 20 – Mstivoione, kasztelan wiślicki.

239. KDM II, nr 380; SPPP VIII, nr3, 60, 93, 402, 2081. Por. także: B. Śliwiński, *Lisowie krzelowscy w XIV-XV w. i ich antenaci*, Gdańsk 1993, s. 75-115 oraz tablice genealogiczne I-X.

240. Nie zidentyfikowane przez Piekosińskiego „Vilchici”, to zapewne Wilków, KDM II, nr 380. Kwestię autentyczności tego przywileju omawia wydawca na s. 21-24. Według Piekosińskiego „Vilchici” to miejscowość dziś nie istniejąca.

241. KDM I, nr 44.

242. KDM I, nr 43.

243. *Tamże*.

244. KDKK I, nr 69, 78, 80, 81 (1272-1278).

245. KDKK I, nr 67.

246. SPPP VIII, nr 4867. Być może chodzi tu o Siedliska, wieś położoną na zachód od Szczecocin, której dziedzicami byli bracia Marcin, Wierzchosław i Szczepan, późniejsi właściciele Tęgoborza i Siedlisk. Reszta ich dóbr dostała się w ręce Koniecpolskich herbu Pobóg, co nastąpiło w latach 1367-1400. Przedbór z Koniecpola wziął te dobra w zastaw, a w ostateczności w 1399 r. wojewoda sieradzki Jakub Koniecpolski kupił je za 1000 grzywien od żony Imrama, dziedzica Nakła i Mrozowa. Z. Perzanowski, *Dokumenty Sądu Ziemskiego*, nr 5; SPPP VIII, nr 8702.

247. Długosz, Lb III, s. 157.

248. Haeuster nr 51; C. Grünhagen, CDS II, nr 722.

249. KDKK I, nr 81.

250. KDM II, nr 538, 546.

251. KDKK I, nr 114. Piekosiński umieszcza rzekę Mozgawę w pow. skalnierskim, „lecz koło niej nie ma dziś tych wsi”. Czy nie chodzi tu raczej o Mozgowę, dopływ Mierzawy, gdzie w r. 1195 rozegrała się bitwa o opanowanie Krakowa. Mozgowa w pow. wiślickim; SPPP VIII, nr 7635; MPH II, s. 430-443; MPH, s. 66-67; KDKK I, nr 117.

252. KDM I, nr 145.

253. KDM III, nr 790.

254. ZDM IV, nr 1061.

255. ZDP nr 12 – 1382 r. Do udowodnienia byłaby hipoteza, że z naszego Żurawia pochodził odnotowany w r. 1388 Jan z Żurawia, kanclerz Władysława Opolczyka. ZDP, nr 28.

256. SPPP VIII, nr 5117, 5118.

257. SPPP VIII, uwag. CXXXI/21.

258. SPPP VIII, uwag. CXL/9; CLVII/6, nr 5118.

259. SPPP VIII, nr 5607. Tenże Mikołaj Wierzbęta z Wilkowa procesuje się z Prandotą z Przelęku; *tamże*, nr 5579 – 29 VI 1394 r.

260. SPPP VIII, nr 675, 678 – 1381 r.

261. SPPP VIII, nr 1758, 1821, 1822; tenże Wojciech ma sprawę z żoną Siecieszawa z Moskarzowa w 1388 r.; *tamże*, uwag. LXXIV/4; uwag. XC/8, nr 4582.

262. SPPP VIII, nr 4644. O toczących się sporach rodzinnych informują kolejne zapiski sądowe: uwag. XCV/63, uwag. C/10, uwag. C/13, uwag. CV/9, nr 4786, 4724. Na powiązania kręgu rodzinnego Wierzbnow, Lisów i Gryfitów, a także funkcje klanu Wierzbnow, m.in. Jaksy klan z Siewierza 1232-1234, Jana z Wierzbnej klan z Grodzca, Ryczyna 1254-1264, Szymona z Wierzbnej i Wilkowa 1266-1285, zwraca uwagę A. Tarnas-Tomczyk, *Ród Wierzbnow do końca XIV w. Genealogia i rozsiedlenie*, Wrocław 1993, s. 77, tablica: Ród Wierzbnow; *tamże*, literatura.

263. SPPP VIII, nr 4748.

264. SPPP VIII, uwag. CII/19, nr 4835, 4836.

265. SPPP VIII, uwag. CVI/23, 25, 35.

266. SPPP VIII, uwag. CX/3, zapiska dotyczy 3 VIII 1388 r. „Virzbanta de Vilcov ponet litt. capitanei Częstochoviensis”, uwag. CXI/34. Klan Prandototów miał także swoje wsie tuż poza granicami starostwa olsztyńskiego. Do podsędka sandomierskiego należały Rzerzęczyce; *tamże*, nr 4662. Podsędek ów procesował się również z opatem cysterskim, *tamże*, nr 4655; uwag. CXI/34, CXXI/33-35.

267. SPPP VIII, nr 4897, 4898; uwag. CXXVI/18, nr 4903, uwag. CXXX/20.
268. Tak 26 X 1388 r. świadkowali Tasso z Matus, a więc podsedek starostwa olsztyńskiego, Jaśko z Lusławic i Henryk z Moskarzewa. SPPP VIII, nr 4929, Prandota z Żurawia, uwag. CXXXI/21, nr 4950, 4971, 4972; uwag. CXL/9; CXLV/18; nr 5055, uwag. CLIII/44, CLVII/10, nr 5202, 5203, uwag. CLXXI/19, CLXXVIII/67, CCIX/5, nr 5516.
269. SPPP VIII, nr 4927, uwag. CXL/9, CLVII/5, nr 5117, 5118.
270. Według naszych niekompletnych wycień były to: Lgota koło Kłobucka, Paroszwowice, Podlesiany, Rudnik Wielki i Mały, Góra Włodowska, Rodaki, Tomiszowice, Wola koło Ogrodzieńca, Wysoka koło Chruszczobrodu, Niegowonice – częściowo.
271. Por. A. Berdecka, *Lokacje i zagospodarowanie miast królewskich w Małopolsce za Kazimierza Wielkiego (1333-1370)*, Kraków 1982.
272. Biblioteka PAN w Krakowie, rkps 8564, t. II, k. 11.
273. Por. M. Antoniewicz, *Niektóre problemy genezy miasta Żarki na tle politycznych dziejów regionu w XIV w.*, w: *Szkice z dziejów Żarek*. Katowice 1984, s. 9-20; Por. także, J. Laberschek, *Początki miasta Żarki, dz. cyt.*, oraz M. Antoniewicz, *W sprawie genezy miasta Żarki, dz. cyt.*
274. ATC 1c, s. 71-81.
275. B. Śliwiński, *Lisowie krzelowscy w XIV-XV w. i ich antenaci*, Gdańsk 1993, por. gałąź koziegłowska, s. 75-115; KSN, nr 1490.
276. Por. B. Śliwiński, *Lisowie, dz. cyt.*, tabl. III i V, s. 187-189. SHG woj. krak., cz. 1, s. 31-32; ATC, t. 3, s. 211; SPPP VIII, nr 3394, 3396, uwag. 236/6-7; ATC, t. 5, s. 67, 178; SPPP VIII, nr 9121, 1051; Por. B. Wyrozumska, PSB, t. 22, s. 233.
277. ZDKK, cz. 2, nr 236; SHG, woj. krak., cz. 1, s. 31-32; ATC, t. 6, s. 66-71.
278. J. Wyrozumski, *Piotr ze Szczekocin*, PSB, t. 26, s. 433-434; A. Sochacka, *Własność ziemska w woj. krakowsko-lubelskim w średniowieczu*, Lublin 1987, s. 73; Z. Kaczmarek, *Monarchia*, t. I, s. 311; PSB, t. 23, s. 546; SPPP VIII, uwag. 255/2, nr 8216, 9016; MRPS, t. II, cz. 4, nr 9599, 11652; t. III, cz. 4, nr 22922.
279. ZDM II, nr 542; B. Śliwiński, *Lisowie, dz. cyt.*, s. 75-109.
280. Całość powiązań rodowych i majątkowych Hińczy omawia J. Fijatek, ZDP nr 134, 135, 136, przyp. do nr 136 na s. 268-274. Por. także PSB, t. 9, s. 521-524.
281. Były to, oprócz Starej Brzeźnicy, Kruplin, Gajęcice, Dubidze, Wąsosz, Dworzowice, Dylów wraz z miastem Pajęczno. Długosz, Lb I, s. 485.
282. KDM IV, nr 1134; ZDM II, nr 542. Katarzyna – według Dworzaczka – siostra juniora Jana i Krystyna Koziegłowskich poślubiła Pawła Jasińskiego kasztelana sandomierskiego, marszałka koronnego. Por. *Genealogia*, tabl. 107. Według B. Śliwińskiego Krystyna z Koziegłów (1387-1417) kasztelan sądecki poślubił Katarzynę, córkę stolnika sandomierskiego Jana Borka. Hińcza z Rogowa był mężem Doroty, córki Krystyna z Koziegłów. Dorota odnotowana w latach 1439-1489. Por. B. Śliwiński, *Lisowie*, tabl. IX, s. 193.
283. Jan z Oleśnicy zwany „Głowacz”, brat kard. Zbigniewa, syn Jana „Jaśka” z Oleśnicy, wielkorządcy Litwy (1390-92). Por. Dworzaczek, *Genealogia*, tabl. 107. B. Śliwiński, *Lisowie, dz. cyt.*, tabl. IX.
284. ZDP, s. 272 – przyp. Podpis Jana z Oleśnicy, uprzedniego dziedzica Przybynowa i Choronia, figuruje na dokumencie inkorporacji części Prus do Korony w r. 1454. *Vol. leg.* I, s. 78-81; Nie przypadkowo także na konfirmacji statutów dla żup solnych w Bochni i Wieliczce wśród innych wielmożów testuje Hińcza z Rogowa, kasztelan rozpierski. *Vol. leg.* I, s. 77. Por. *Urzędnicy łączycy*, s. 183; PSB, t. 9, s. 521-523. Jan – tenentariusz pyzdrowski, krzepicki, brzeźnicki, kolski, kłobucki, pajęczański.
285. MRPS, nr 10948, 12202, 16662, 22330.
286. ZDM II, nr 522.
287. ZDM VIII, nr 2326.
288. ZDM III, nr 638.
289. Mikołaj Dupski – z Dąbia – miał tytuł sędziego ziemskiego siewierskiego i bytomskiego. Jako sędzia siewierski odnotowany jeszcze w r. 1448. Był dziedzicem Dąbia, Przeczyc, Toporowic, Gołąszki i Łazisk. KDM IV, nr 1505.

290. Pod koniec XIV w. (1398-99) w Ławszowie, Bystrzanowicach i Dąbrownie odnotowani są Laclaw i Femka w latach 1404-1414, z Bystrzanowic i Dąbrowna pisze się Pakosław (Pakosz); SPPP VIII, nr 5088, uwag. 265/44-45; ATC, t. 4, s. 3; t. 320, s. 47; t. 312, s. 38. W tym samym czasie w latach 1385-89 jako dziedzic Bystrzanowic i Dąbrowna odnotowany jest Miklasz, SPPP VIII, nr 3722, 3991, oraz Szymon i Piotr 1385-89, 1397-1414, ATC, t. 193, s. 36. Oprócz nich poświadczeni są: Jan Grad, dzieci Pakosława: Katarzyna, Mikołaj, Pakosz, Konrad, Piotr Bylina. Niejasny jest stopień pokrewieństwa Jaśka i Stanisława dziedziców Ławszowa, a także Imrama z Mrozowa (Mzurowa?), który odkupił od Jaśka trzy części dziedzictwa w Leśniowie. SPPP VIII, nr 9468. Zagadkowe jest także położenie Mrozowa, z którego pochodził Imram.

291. ZDP, nr 13.

292. ZDM VI, nr 1692.

293. St. Kuraś, *Przywileje prawa niemieckiego miast i wsi małopolskich*, Wrocław 1971, s. 7.

294. NKS, nr 6660.

295. SPPP VIII, nr 9468.

296. PSB, t. XVI, s. 269-278. W tablicy genealogicznej Kobylów z Żarek występuje protoplasta klanu żareckiego, Dobek (1408-1424), starosta pobiedziski, tuszyński, wice-marszałek nadworny Władysława Jagiełły, ojciec Mikołaja Kobylki z Żarek (1428-1440). J. Laberschek, *Początki miasta Żarki*, s. 344; MRPS I, nr 1879 – podział majątku Kobylów w r. 1487.

297. ATC, t. 316, s. 52, 86, 101, 107; SPPP VIII, nr 4324, 4388.

298. St. Kuraś, *Regestrum Ecclesiae Cracoviensis*, Warszawa 1966. Podobnie krytyczne analizy Lb dał J. Łuciński w pracy: *Rozwój królewskiej w Koronie od schyłku XIV w. do połowy XVIII w.*, Poznań 1970, s. 129.

299. Wyjątki dotyczą rodów, których przedstawiciele byli tenentariuszami i burgrabiami olsztyńskimi: Szczekockich, Pieniążków, Koniecpolskich, Ocieskich, Zarębów.

300. ZDM VI, nr 1674.

301. D w o r z a c z e k, *Genealogia*, tabl. 94, kasztelan i starosta krakowski (zm. 1405).

302. *Tamże*, s. 127-137.

303. T. Piotrowski, *Dostojnicy województwa łęczyckiego*, Warszawa 1935, s. 94.

304. *Genealogia*, tabl. 138.

305. Fedorowicz, *Dostojnicy*, s. 273 – indeks osób; PSB, t. XIII, s. 516-517.

306. *Genealogia*, tabl. 93.

307. *Tamże*, tabl. 94. St. Kuraś identyfikuje go jako syna Andrzeja h. Topór. ZDM, nr 1674 (zm. 1405).

308. *Tamże*, tabl. 95; tenże Jan testuje na pierwszym miejscu przywilej króla z 2 IV 1405 r. dla miasta Przedborza. ZDM VI, nr 1676.

309. ZDM VI, nr 1696.

310. ZDP, nr 136. Przyp. 1 zawiera wywód genealogiczny. Henryk z Rogowa syn Hińczki, według nadania uczynionego przez Władysława Jagiełłę w Wolborzu 22 VIII 1419 r. miał w dzierżawie dożywotniej zamek i miasto Brzeźnicę z kilkoma wsiami do tej królewskiej należącymi. Były to Stara Brzeźnica, Kruplin, Gajęcice, Dubidze, Wąsosz, Dworszowice, Dylów i miasto Pajęczno. Jagiełło uczynił to nadanie dla Henryka i jego braci, w zamian za pożyczone od ich ojca, podskarbiego koronnego, 1140 grzywien. Por. *Inventarium omnium et singulorum privilegiorum (...) in Archivo Regni*, wyd. E. Rykaczewski, Paryż 1862, s. 306, nr 2085.

311. Fedorowicz, *Dostojnicy*, s. 90; *Genealogia*, tabl. 94.

312. ZDM VI, nr 1853. Jan Szczekocki, klan zawichojski (1407-09). Por. PSB, t. X, s. 483, starosta olsztyński (1408-33).

313. W 1419 r. Świętochna, wdowa po Budkonie, sołtysie z Jaworznika, ma spór z Małgorzatą, żoną Stefana z Karlina i z Nastazją, żoną Mikołaja Kampki, sołtysa z Suliszowic; NKS, nr 3043, 3048, 3063, 3087.

314. ZDM, nr 379. Wydawca zamiasz Zarębice odczytał Zrębice.
315. NKS, s. 564. Nawojka, żona Mateusza z Brina, palatyna poznańskiego. MRPS, nr 2139. 16 VII 1490 r. Dworzaczek, *Genealogia*, tabl. 94. Imię Nawój wielokrotnie występuje w rodzie Tęczyńskich h. Topór, za przodka których Dworzaczek wymienia Nawoja z Morawicy. Por. K. Małeczyński, *Kilkanaście dokumentów Władysława Łokietka*, w: *Studia źródłoznawcze*, t. VI, Warszawa 1961, s. 143, przyp. 6; s. 146, przyp. 10.
316. Jan Grad 1425-1434; SPPP VIII, nr 2536. Konrad, dziedzic Bystrzanowic 1419-1425. KDKK II, s. 453.
317. NKS, nr 3634.
318. ZDM nr 403. Poświadczenie dotyczyło wójtów miasta Mstowa, softysów, mieszczan, kmieci i wszystkich rolników, osiadłych we wsiach klasztornych, bądź też przez klasztor za pożyczone sumy przez szlachtę, czasowo dzierżawionych.
319. Być może, nieznaną z imienia, córka Konstancji Koniecpolskiej była żoną Pieniążka z Iwanowic. PSB, t. XIII, s. 510.
320. Koniecpolski Jakub (zm. 1430 r.), wojewoda sieradzki, świadczy 14 VII 1396 r. na dokumencie Władysława Jagiełły, potwierdzającym nadanie wsi Secemin Piotrowi Szafrancowi; 10 V 1399 r. testuje nabycie zamku i wsi Wrocimowice przez Jana Tęczyńskiego. W 1428 r., głównie za zasługi wzmiankowanej wyżej Konstancji przy wychowaniu dzieci królewskich, Koniecpolscy otrzymali zamek i miasteczko Lelów. PSB, t. XIII, s. 516-517.
321. Marcin Zaręba z Kalinowy, chorąży większy sieradzki (1395 r.), kasztelan sieradzki (1399 r.), wojewoda sieradzki (1429 r.). Por. *Urzędnicy łęczyccy*, s. 101, 106. Wawrzyniec Zaręba 1431-56; *tamże*, s. 106. Jan Zaręba z Kalinowy. MRPS I, nr 201, 491 (1454-1458).
322. Potocki Jan ze Złotego Potoka, Zapolic h. Szreniawa. MRPSII, nr 380; MRPS IV, nr 10568.
323. MRPS I, nr 2139, m.in. Lelów i Wielgomłyn. Nawojka była być może żoną Wawrzyńca Zaręby, palatyna sieradzkiego (1453), uprzednio marszałka nadwornego koronnego (1421-26), starosty wielońskiego (1432-53). MRPS I, nr 201, 633, 1189.
324. Król był w Mstowie 15 III 1450 r., gdzie wystawił trzy dokumenty: 1) dla Jana Marka, mieszczanina krakowskiego na roczną dzierżawę cła i jedną piekarnię w Krakowie za 1700 grzywien; 2) na przeniesienie wsi Ryczów do zamku w Pilicy należącej z prawa polskiego na średzkie, dane Elżbiecie, żonie Bolesława, księcia opolskiego, dziedzica Ryczowa; 3) na dzierżawę cła we Lwowie na rok, za 900 grzywien dla Krzysztofa i Mikołaja ze Stradomia. MRPS I, nr 98, 99, 100.
325. KDM I, nr 62. Według niekompletnych danych Długosza, takich folwarków starościńskich było dwa: w Rudnikach i Zarębicach. Lb II, s. 102, 215. Według *Liber retaxationum* jeden, w Zarębicach. Por. *Liber ret.*, s. 75.
326. Spytak z Melsztyna h. Leliwa w l. 1381-1399 wojewoda, w l. 1390-1398 starosta krakowski. AKH, t. VIII, s. 25, 99.
327. W 1338 r. poświadczony jest „Stefan de Wachadlow”. SPPP VIII, uwag. C/14; w 1402, 1403 Mikołaj z „Wachadłowa”. KDKK, cz. II, s. 272, 274, 319; w r. 1403 Mikołaj Pieniążek, ZDM I, nr 248 (falsyfikat), przyp. 19. W r. 1414 testuje na pierwszym miejscu dokument Wojciecha biskupa krakowskiego. Klan ten miał swoich przedstawicieli zarówno w prepozyturze krakowskiej – Mikołaj, ZDKK, cz. II, nr 239, rok 1442 – jak i w urzędzie burgrabiego zamku olsztyńskiego. MRPS I, nr 378 (8 XII 1456 r.); cz. III, nr 152, 153, 154.
328. KDKK IV, nr 443.
329. KSN, nr 913. W 1417 r. król Władysław Jagiełło zapisuje Franczakowi Borsnicowi z Jamki 60 grzywien na wsiach Tarnawica i Smotrycz „in terra Russiae et districtu Halicensi”. ZDM VI, nr 1817. W przywileju tym Borsnic nazwany jest „fidelis noster”, bez tytułu szlacheckiego. Zapis dokonany został za zasługi czynione uprzednio władcy i za werną służbę w przyszłości. W wykazach urzędników woj. ruskiego nie figuruje ani ród Borśniców, ani też majątek Jamki. Por. *Urzędnicy woj. ruskiego*, s. 35-106. Długosz nazywając Borsnicą starostą nic nie wspomina o jego szlachectwie. Por. *Historiae Polonicae*, ks. 10, s. 279-

281. Sądźmy, że w przypadku naszego Borsnica mamy do czynienia z jakąś zubożałą linią klanu Borśniców, który to ród należał do starego rycerstwa śląskiego, odnotowanego już w XIII w. Przy uposażeniu klasztoru w Trzebnicy przez księcia Henryka, syna Bolesława w 1203 r. występuje Martin Borisich – CDS, t. VII, cz. I, nr 92; w r. 1288 na immunitacie dotyczącym młyna we Wrocławiu poświadczony jest Konrad Bersnitz, wicemarszałek, CDS, t. VII, cz. III, nr 2082; tenże Konrad wraz z bratem Janem – an den Ritter – odnotowani są w r. 1295; CDS, t. VII, cz. III, nr 2344 (13 I 1298 r.) oraz nr 2545. Mikołaj Borsnic, *tamże*, nr 2170, 2331, 2333, 2429, 2594; Jan Borsnicz nr 2344, 2545. W pracy Błażka, *Der abgestorben Adel der Provinz Schlesien*, t.I, Nürnberg 1889, tabl. 10, podano pięć różnych herbów klanu Borschnitzów, które jako przyczynek do dalszych badań nad tym rodem publikujemy. W *Scriptores rerum Silesiacarum*, t. VII, ed. C. Grünhagen, Breslau 1871, w liście biskupa wrocławskiego Konrada do Kunza Reichel z 23 VII 1436 r. wzmiankowany jest m.in. Hannus Borsnicz.

330. ZDM VI, nr 1575.

331. *Tamże*, przyp. 1.

332. KDM IV, nr 1092. Głównowice, to błędnie odczytane przez wydawcę Pławnowice.

333. KDKK II, nr 427. Przy sprzedaży pastwisk przez Pechnę i Świętochnę z Trątnowic, wśród testatorów występują Deresław z Pławnowic i Piotr z Leiowa. – wydawca odczytał Lelowicze.

334. KDM IV, nr 1129, „(...) quot pro quolibet adventu nostro, dum nos vel dominam Annam reginam (...) ad tenutam ipsius venire contigerit”. Zapis ten był równocześnie rekompensatą uczynioną za wydatki poniesione w związku z pracami podjętymi przy zabudowaniach zamkowych.

335. Jan ze Szczekocin, alias Wojciechowa, syn wyżej wzmiankowanego Jana, kasztelana lubelskiego, h. Odrowąż, podkomorzy lubelski (1436-1440), starosta lubelski (1439-1459). MRPS, nr 146, 1082, 1570, 1938.

336. Piotr Woda, syn Jana, kasztelana lubelskiego, podkanclerzy Królestwa (1438-1454). St. Kutrzeba, *Urzędy koronne i dworskie*, Lwów 1903, s. 119.

337. ZDM II, nr 466.

338. Tak było w 1417 r. „(...) castrum nostrum predictum Olsten cum villis ad ipsum spectantibus tenebit, habebit, utifruetur et pacifice possidebit tamdiu, donec prefate ducente marce cum aliis sibi inscriptis per nos fuerint totaliter persolute”.

339. KDM IV, nr 1304.

340. KDM IV, nr 1300 „(...) in ripa nostra fluvii Kamienicza et duos aggeres ad restaurandum huiusmodi piscinas in eodem ripa, in loco ubi fluvius Kamiennica influit sive intrat Wartham, inter castrum Olstinense et villam Ranczschowice ac Kozieglovi et villam Siedlec circa silvam Tussecz”.

341. KDM IV, nr 1304.

342. Do najczęściej zastawianych należał Mirów, nie tylko za zaciągane przez króla pożyczki, ale i wtedy gdy skarb państwa był pusty i nie było czym zapłacić burgrabiemu za obronę granic, na pograniczu ze Śląskiem, „(...) que a nostris transeuntibus ad expedicionem versus Slesiam, et nobis in eadem expedicione existentibus, ab hostis nostris satis magna”. KDM IV, nr 1346-1439 r.

343. KDM IV, nr 1371, 1374, 1395, 1432, 1437, 1463 – lata 1400-1444, „(...) castro nostro Olsin ac cuis opidis Czenstochow, Przerow et omnibus villis ad illa pertinentibus”, „(...) ac villis nostris ad ea quomodolibet pertinentibus et spectantibus prout hactenus per eum possidentur et tenentur, in terra Cracowiensi sitis”.

344. KDM IV, nr 1432. Por. J. Dąbrowski, *Władysław Jagiellończyk na Węgrzech 1400-1444*, Warszawa 1922.

345. Należy zaznaczyć, że z tych terenów pisał się Jan z Koniecpola, kanclerz Królestwa i podkanclerz Piotr ze Szczekocin. MRPS I, objaśnienia, s. III. Por. KDM IV, s. 534, 584.

ZAKOŃCZENIE

We wstępie do pierwszych trzech rozdziałów niniejszej pracy wspomniano o zaistniałej, ze względów wydawniczych, konieczności podziału opracowania o starostwie olsztyńskim na dwie części. Całość (pięć rozdziałów) gotowa była do publikacji w *Częstochowskich Studiach Teologicznych* t. XIX-XX/1991-1992.

Rozdział czwarty – *Zagadnienia handlu i przemysłu* – omawiający: a) drogi i szlaki handlowe; b) rzemiosło i przemysł dworski – to kolejna próba naświetlenia zagadnień na naszym terenie pomijanych, bądź też tylko naszkicowanych w różnych okazjonalnych opracowaniach. Zdajemy sobie sprawę z tego, że zarówno przedstawiony przez nas zebrany materiał źródłowy, jak i literatura, dalekie są od kompletności. W rozdziale piątym – *Stratyfikacja społeczna elit władzy* – znowu wypadło nam dotknąć zagadnień nie cieszących się zainteresowaniem badaczy tych terenów. Stąd i nasza próba odpowiedzi na pytanie, jaka była miejscowa elita władzy w wiekach XVIII-XV, ma charakter sondażowy co do problemów, którymi być może zajmie się ktoś osobno, w kolejnych publikacjach.

Mimo ostrożnego sformułowania tematu pracy: *Studia nad starostwem olsztyńskim* na wiele postawionych przez nas pytań należało odpowiedzieć: nie wiemy, nie umiemy znaleźć dostatecznego wyjaśnienia. Praca przygotowana była na kilka lat przed jej drukiem. Nie zwalnia to jednak autora od dotarcia do źródłowych publikacji, które się w tym czasie ukazały. Być może po ich uwzględnieniu niektóre kwestie przez nas omówione znalazłyby inne naświetlenie.

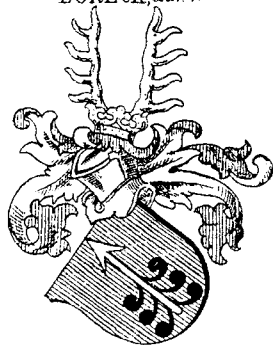
Zdajemy sobie także sprawę z niedostatku pełniejszego wykorzystania rękopisów, w których byłoby wyjaśnienie wielu wątpliwości, zwłaszcza ksiąg grodzkich i ziemskich oraz archiwów kościelnych. Niepełna interpretacja zapisek sądowych – identyfikacja niektórych miejscowości – doprowadziła nas czasem do wniosków błędnych, z których się wycofujemy. Tak przykładowo, w rozdz. II, s. 308 oraz w przypisach nr 192-194 Częstoszwowice utożsamiał autor z Częstochową, a Małoszów z Małusami. Zapewne także próba podjętych wywodów genealogicznych w oparciu o dostępne nam źródła i publikacje pozostawia szereg niedomówień i nieścisłości.

Wreszcie mamy świadomość narzucającego się wrażenia, że omawiane kwestie mają zbyt szerokie tło porównawcze, że być może należało się ograniczyć tylko do samych miejscowości i terenów wyłącznie starostwa olsztyńskiego. To niedostatek metodologiczny częściowo zamierzony. Jeśli opracowanie nasze spowoduje dalsze źródłowe badania i kolejne publikacje na ten temat, będziemy za to kontynuatorom wdzięczni.

Nasza publikacja, bądź co bądź sygnalizująca jednak znaczne możliwości tkwiące w wykorzystaniu mało dotąd uwzględnionych źródeł, jest tym niejako „zaplanowanym niedostatkiem” warsztatu badacza. Sądzimy, że w podtekście publikacji zawarta jest jeszcze jedna sugestia: rzetelne, źródłowe prace tego typu wymagają badań zespołowych. Być może zasygnalizowana przez nas problematyka, wskazanie nowych możliwości w istniejącej dokumentacji źródłowej, choć trochę przyczynią się do planowanej w przyszłości publikacji zbiorowej monografii Częstochowy.

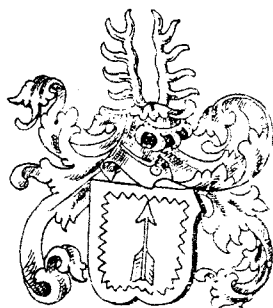
Do pracy dołączono: herby rodu Borków i Borszniców – Borsznic bronił zamku olsztyńskiego w 1391 r. przed wojskami Jagiełły; mapy: a) starostwo olsztyńskie w końcu XV w., b) północne ziemie województwa krakowskiego w końcu XIV w., c) pogranicze śląsko-krakowskie wg Heldwiga w 1583r., d) mapa powiatu lelowskiego dotycząca przemysłu dworskiego i rzemiosła wiejskiego – dane z 1583 r., w: H. Samsonowicz, *Rzemiosło wiejskie w Polsce XIV-XVII w.*, Warszawa 1954.

BORECK adl. W



BORECK.

BORECK.

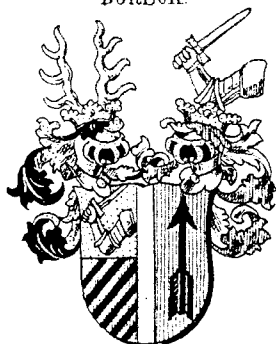


BORSCHNITZ. I.

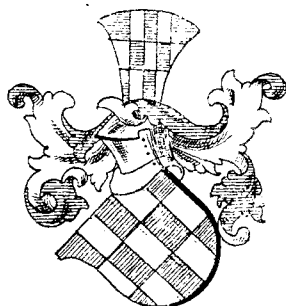
BORECK, Fhr



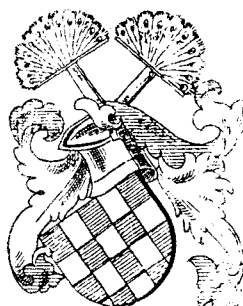
BORSCHNITZ. II.



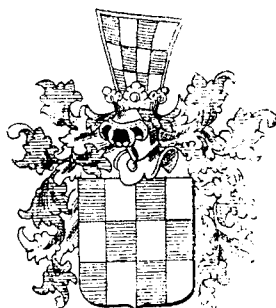
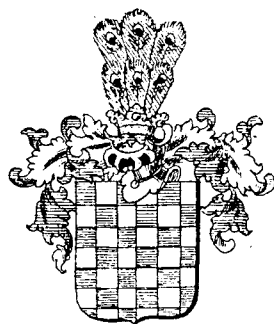
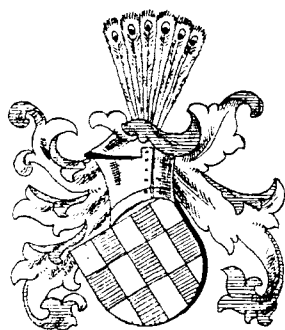
BORSCHNITZ. III.



BORSCHNITZ. IV.



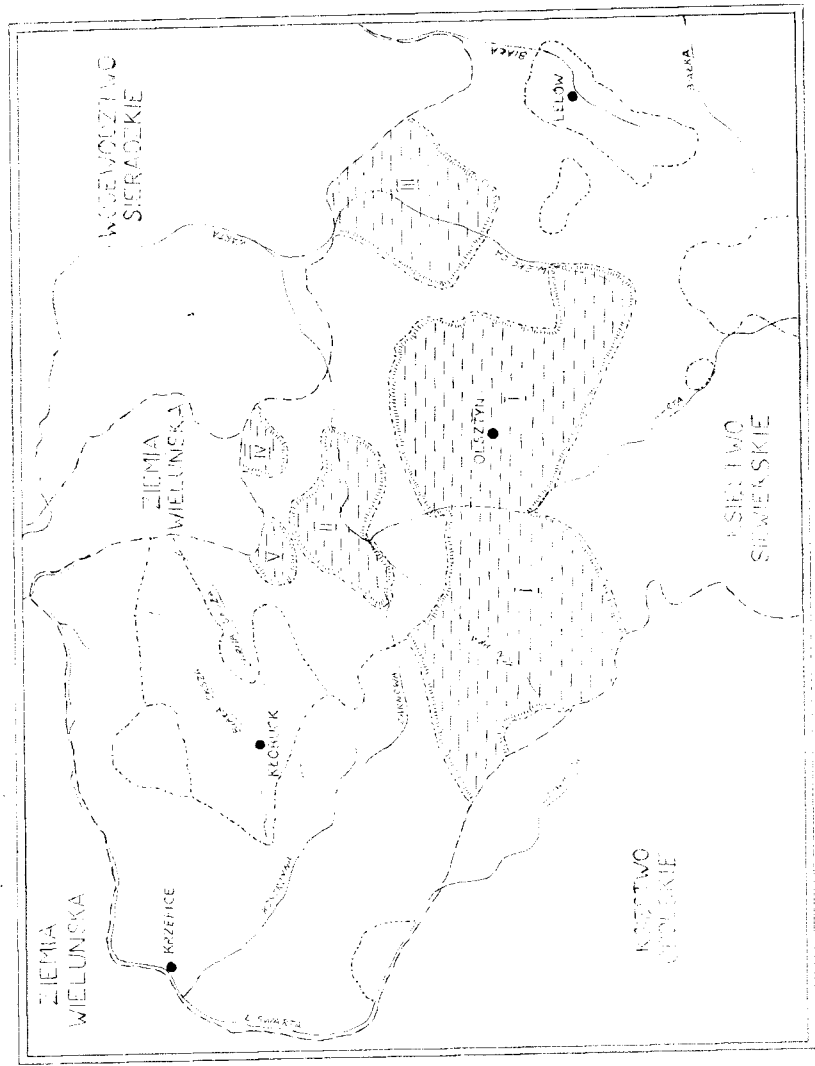
BORSCHNITZ. V.



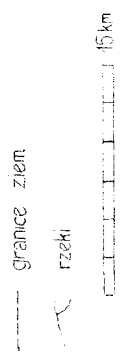
Herby rodów Borków i Borszniców – z pracy Blazka; Der abgestorbene Adel der Provinz Schlesien, t. 3, Nürnberg 1894, tabl. 10.

STAROSTWO OLSZTYŃSKIE

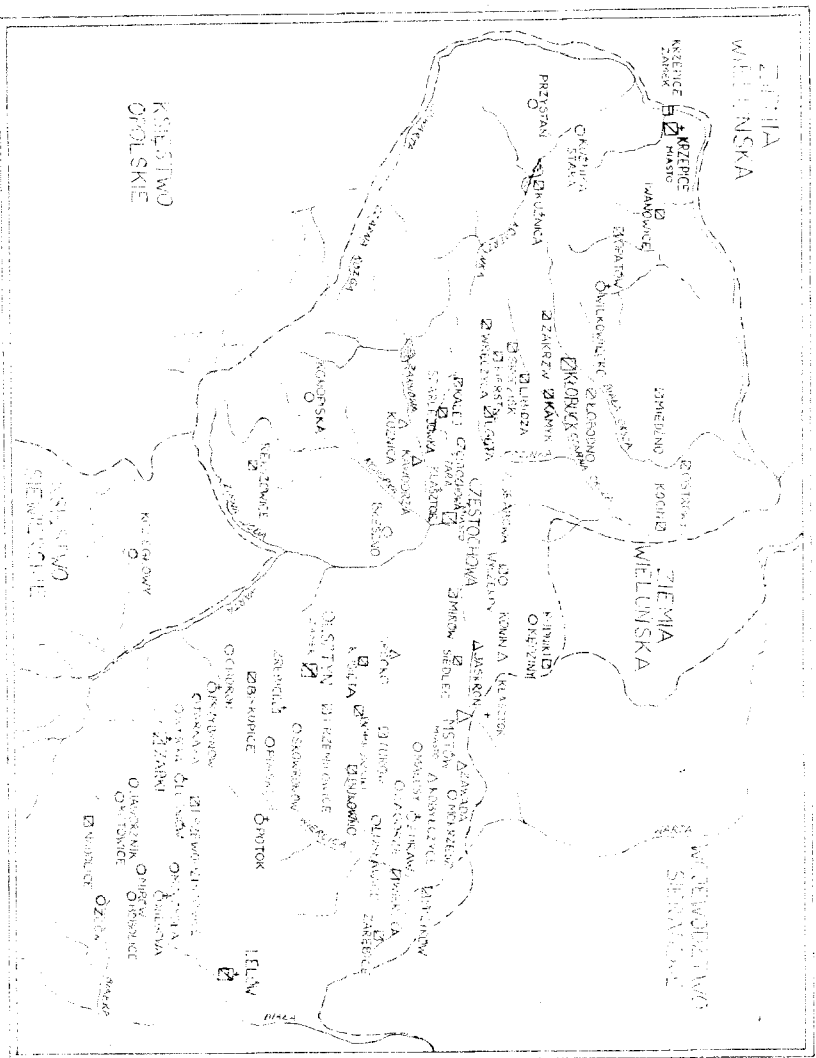
w końcu XIV w



- Starostwo Olsztyńskie
- Starostwo
- Krzepickie
- Kiebućkie
- Lelowskie



opr. ks. St. Mizera



POŁNOCNE ZEMIE WOJEWÓDZTWA MASOWIECKIEGO

w końcu XIV w.

Ważność

☐ pańskiego ○ szlachecka Δ duchowna

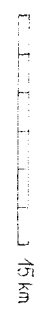
⊖ zamki

+ parafie

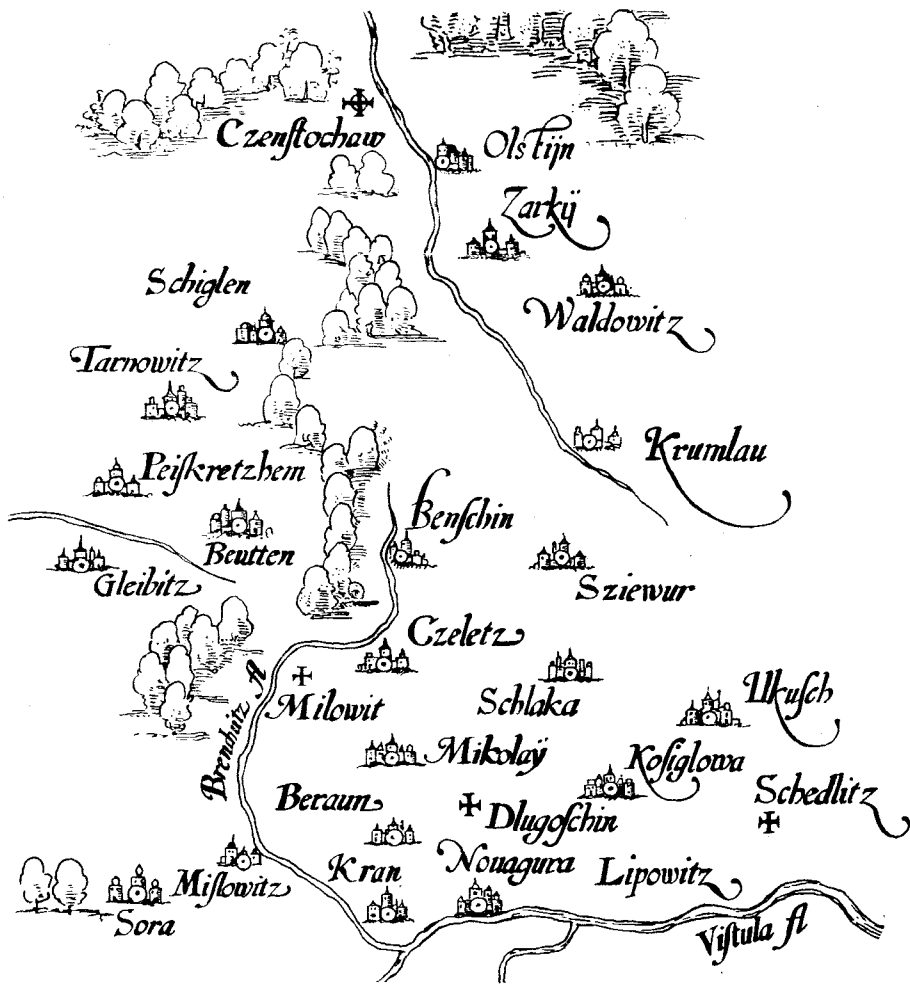
--- granice ziem

~ stawy

~ rzeki



opr. ks. S. Młazna



Pogranicze śląsko-krakowskie
(wg Helwiga 1572 r.)

